



GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

Nowa broń
przeciw rakowi.
Polki nadal zbyt
rzadko się badają

Od 1 sierpnia NFZ zmienia profilaktykę raka szyjki macicy. Nowoczesne badanie będzie bezpłatne, ale Polki wciąż badają się zbyt rzadko
– Str. 5

Z naszych stron

Rzucił koktajlami
Mołotowa.
Kontrterroryści
ruszyli do akcji

62-latek zabarykadował się w domu i zaatakował interweniujące służby płonącymi przedmiotami. Po negocjacjach wkroczyli kontrterroryści
– Str. 6

Z naszych stron



Za komuny wcale
nie było lepiej.
A jednak...
tęsknimy

Zaczął się od pasji, a skończyło
prawdopodobnie największym
w Polsce muzeum PRL. Dziś to
mekka dla tych, którym łezka w oku
kręci się na wspomnienie.
I prawdziwe odkrycie dla dzieci

– Str. 12-13

REKLAMA

0011542523

Zakreślona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

NAGRODA GŁÓWNA AUDI A3

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

ZAKRĘĆ KOŁEM

VOUCHER
4000 zł
1000 zł
DODATKOWY LOS LOTERIADY
+10 SZANS W LOSOWANIACH

18+

*Szczegółowe informacje dotyczące formy, warunków oraz regulaminu dostępne na www.lottery.pl
Oferta specjalna promocyjna! Wskazanie 10 numerów do 21 września 2026 r. zwiększa szansę na wygraną. Organizator: Lotto, Totalizator Sportowy S.A. z siedzibą w Warszawie 25, 01-728 Warszawa

POLECAMY

JUTRO: Artyści walczyli w Powstaniu Warszawskim PONIEDZIAŁEK: Lech rehabilituje się w lidze?

31.07.2026

Piątek

Dziś imieniny: Ignacy, Helena, Adam, Iga, Jan
Telefon alarmowy: 112

CYTATY TYGODNIA

– Boli. Nawet bardzo. Boli to, co zrobili piłkarze, ale bolą też - może nawet bardziej - drwiny i kpiny z Kolejorza. Właśnie drwiny i kpiny. Nie konstruktywna krytyka. Ci, którzy jeszcze niedawno piali z dumy, bo drugi Majster z rządu, bo nowe twarze w drużynie, bo jest eka na maxa, dzisiaj bawią się w ekspertów, znawców, proroków... Zglebować, zdeptać, wyszydzić (...) Piłkarze Lecha przeprosili, przepraszają i przepraszać będą. I dobrze. A „znawcom” piłki proponuję łyk lodowatej wody, bo później będzie wstyd... Dużo większy niż wczoraj. Kibicem się jest, a nie bywa

KRZYSZTOF SADOWSKI, dziennikarz, napisał wczoraj na Facebooku, dzień po meczu Lecha Poznań z Aarhus GF.

– Działam w tym zawodzie 30 lat. Spotykały mnie duże rozczarowanie, ale to jedno z największych z nich. Ból jest ogromny. Gów***ne uczucie

NIELS FREDERIKSEN, trener Lecha Poznań, powiedział podczas pomeczowej konferencji prasowej na Enea Stadionie, po rewanżu z Aarhus GF.

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Jestem dziennikarką
Działu Wydarzeń
„Głosu Wielkopolskiego”.
Dziś czekam na Wasze
telefony z ważnymi
informacjami,
pod nr telefonu:
61 860 60 82



Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos
Wielkopolski”

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA



w piątek
33°C/120°C



w sobotę
27°C/18°C



Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz
tygodnia



Leszek Waligóra: Pan tu nie stał!

redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”

Urzednicy miasta Poznań obsługiwani są poza kolejnością. Uważam, że karteczka, co ja piszę - wielka płachta - o takiej treści powinna zawisnąć w podległych miastu Poznań przychodniach. Powinna wisieć w pojazdach MPK. I w każdej miejskiej instytucji. Zamknęłoby to usta wszystkim wrednym sygnalistom, którzy biegają po mediach donosząc, że ten czy inny wysoko postawiony urzędnik skorzystał z obsługi poza kolejnością.

Afera, która wybuchła w rękach poznańskiemu urzędowi, trafiła na podatny grunt. Nie rozstrzygam po czyjej stronie leży prawda. Może pośrodku? Komunikacyjnie to musi być koszmar, bo urzędnicy w Poznaniu stracili już status „zaufania publicznego”. To już nawet nie jest etap, który dla mieszkańca oznaczał „ufaj i sprawdzaj”. Dziś to raczej: nie ufaj i tym bardziej sprawdzaj. A że

za sprawdzanie wzięli się aktywiści z grona poznańskich anarchistów, od lat działający raczej na marginesie społecznego zainteresowania, tym dziwniejsze, że ich głos traktowany jest z dozą co najmniej takiego samego, albo wyższego zaufania niż słowa wysoko postawionych urzędników. Ale to oni do tego dopuścili. Najpierw niejaki komunikat o ataku na system, w odpowiedzi na pytania dziennikarzy - milczenie, a potem konferencja prasowa, która - zamiast informacji o dogłębnym prześwieleniu sprawy, wskazała wroga. Syndrom obłożonej twierdzy. Szkoda, bo dla mieszkańców Poznania - miejskie instytucje nie powinny być wysokim zamkiem. I na ogół nie są. Tylko czasem sprawiają takie wrażenie.

Wszyscy, dziennikarze też, padamy ofiarami pytania: może znasz kogoś, kto przyspieszyłby wizytę? Ba, do niedawna nie było szczególnie ujmą na honorze pochwalenie się publicznie: udało mi się szybciej dostać do lekarza. Ale od jakiegoś czasu już jest. A ludzie... mają oczy. I potrafią pójść do mediów, gdy zobaczą, jak do lekarzkiego gabinetu wchodzi ten czy inny znany im z mediów urzędnik. I bardzo rzadko powiedzą mu - co kiedyś było normą - Halo, halo, pan tu nie stał!

Może więc faktycznie najlepiej byłoby ogłosić, że pierwszymi wśród równych mieszkańców, pacjentów, petentów, są pracownicy instytucji? Z drugiej strony: jakim wyborczym diamentem byłoby, gdyby okazało się, że ta czy inna ważna postać tego miasta czeka w kolejkach tak samo jak każdy obywatel. Bo po kontrolach okaże się, że czeka, prawda?

BEZPIECZEŃSTWO

Czerwone samochody opanują MTP. Parada i widowiskowe pokazy

Grzegorz Okoński

Miłośnicy samochodów strażackich mogą już odliczać dni do IX Ogólnopolskiego Zlotu Czerwonych Samochodów w Poznaniu. 8 sierpnia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich zaprezentuje się co najmniej kilkadziesiąt pojazdów strażackich.

Wejście na Zlot dla gości odbywać się będzie tylko wejściem głównym od strony ul. Głogowskiej. Parada samochodów przewidziana jest już na godz. 10.10 - 10.15.

W czasie Zlotu zaplanowano szereg pokazów - impreza jest przecież wydarzeniem z mocnym akcentem edukacyjnym. W Strefie Pokazów Dynamicznych, co 30-40 minut odbędzie się demonstracje ratownictwa technicznego, sprawności Dziecię-

cej Drużyny Pożarniczej, pokaz psów ratowniczych, zabytkowej sikawki konnej, a także pokaz gaszenia pożaru oleju jadalnego, który od lat przyciąga największą publiczność. Organizatorzy zapewniają: „nie pokazujemy jednak, jak gasić olej, ale przede wszystkim jak nie wolno tego robić. W kontrolowanych warunkach zaprezentujemy skutki błędnych decyzji, które każdego roku prowadzą do wielu pożarów w domach”.

Na chętnych czekać będzie mobilny punkt poboru krwi, wystawiony przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Poznaniu. A na stoisku Autostrady Wielkopolskiej czekać będzie symulator bezpiecznej jazdy po autostradzie i refleksomierz. Będą też konkursy dla dzieci i strażaków. Bilety w cenie 10 zł kupicie na platformie tobiilet.pl.

W SOBOTĘ

Anna Dereszowska początkowo chciała być lekarką, ale ostatecznie wybrała akademię teatralną

PAWEŁ GZYL



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Domowe nalewki krok po kroku. Barbara Misztal zdradza sekrety udanego trunku z owoców, ziół i przypraw

PAULA GOSZCZYŃSKA



FOT. M. WRÓBLEWSKA

CO ZA TYDZIEŃ

LESZEK WALIGÓRA
poleca najważniejsze w
Głosie Wielkopolskim



28.07 WTOREK

Mimo wyroku nadal nie może wrócić do służby

Paweł z Poznania po ponad 13 latach służby został wydany z policji po zarzutach kradzieży narkotyków i przyjęcia łapówki. Choć w sierpniu 2025 roku prawomocnie go uniewinniono, nadal nie może wrócić do munduru. Teraz czeka na decyzję komendanta głównego.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI, ADAM JASTRZĘBOWSKI



27.07 PONIEDZIAŁEK

Afera w POSUM: wyciek danych czy szybka kolejka VIP?

Miejscy urzędnicy mówią o manipulacjach kartotekami pacjentów, wycieku wrażliwych danych oraz ataku na placówkę i miast, i donoszą do prokuratury na rejestratorkę medyczną Poznańskiego Ośrodka Specjalistycznych Usług Medycznych. Rejestratorka, Małgorzata Rakowska (na zdjęciu) mówi o szybkiej ścieżce dla poznańskich VIP-ów, m.in. członków zarządów miejskich spółek i twierdzi, że ma na to dowody. Ona również zawiada doniesienie do prokuratury.

29.07 ŚRODA

Przebite opony strażaków i bezpieczeństwo działania

Przy Warcie w Poznaniu znajduje się pochylnia, z której strażacy wodują łodzie podczas akcji ratunkowych. Obiekt jest w tak złym stanie, że już dwukrotnie doszło tam do przebicia opony. Latem problem się nasila, gdy poziom rzeki opada. Choć sprawę zgłoszono rok temu, przebudowa slipu ma potrwać co najmniej 2,5 roku.



REKLAMA

0011557884

Lato ZET

KONCERT radio

Roxie | Kombii | Krzysztof Cugowski

OSKAR CYMS

WSTĘP WOLNY

UNIEJÓW

9.08.2026
START: 18:00

UL. JAKUBA ŚWINKI
przy tężni i kompleksie boisk
im. Włodzimierza Smolarka)

Poznań

• Dyżur reportera
Justyna Piasecka-Gabryel tel. 61 860 60 82 (8-18)

AFERA

Wiceprezydent ostrzega dyrekcję POSUM

Sylwia Rycharska

– Pełną pewność będę miała dopiero po zakończeniu kontroli – mówi wiceprezydent Magdalena Pietrusik-Adamska o ostatnich doniesieniach z POSUM.

Nawiązując do ostatnich kontrowersyjnych doniesień z POSUM. Czy ma Pani pewność, że w POSUM albo winnych miejskich placówkach nie funkcjonowała tzw. szybka ścieżka dla urzędników miejskich lub ich rodzin?

Pełną pewność będę miała dopiero po zakończeniu kontroli. Zdecydowaliśmy o jej przeprowadzenie



Magdalena Pietrusik-Adamska, zastępca prezydenta Poznania

przez Biuro Kontroli Urzędu Miasta Poznania i zwróciliśmy się również do NFZ o niezależną kontrolę. Dziś mogę powiedzieć, że nie ma potwierdzenia takich

praktyk, ale czekamy na wyniki obu postępowań.

Podczas konferencji prasowej przedstawiono już wersję wy-

darzeń, według której za wpisywanie oznaczeń „VIP” odpowiadała jedna z rejestratorów, która miała również przekazać dane medyczne osobom trzecim. Z drugiej strony dziś mówi pani, że trzeba poczekać na wyniki kontroli. Jak pogodzić te dwa komunikaty?

Kontrole właśnie po to są prowadzone, aby wszystkie okoliczności tej sprawy dokładnie wyjaśnić. Chcemy mieć pełny obraz sytuacji i opierać się na ustaleniach postępowań kontrolnych. Jednak należy pamiętać, że doszło tutaj na pewno do przestępstwa w postaci ujawnienia danych medycznych osobom trzecim. Jest

to absolutnie niedopuszczalne. W tej sprawie zawiadomiono prokuraturę oraz Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Co zrobi pani, jeśli takie praktyki zostaną potwierdzone? Albo w przyszłości znów zostaną wypływać podobne doniesienia dotyczące urzędników korzystających z tzw. „szybkich ścieżek” przyjęć?

Jasno przekazałam dyrektorom miejskich podmiotów leczniczych, że nie akceptuję takich działań. I, jeżeli otrzymam potwierdzone informacje o tego typu praktykach, będę wnioskowała o pożegnanie się z nimi.

Będą kontrole także winnych szpitalach?

Najpierw chcemy rozwiązać sytuację w POSUM, ale nie wykluczam ich.

Czy ta sprawa może jeszcze bardziej pogorszyć – już i tak nadszarpnięte – zaufanie do publicznej ochrony zdrowia?

Z pewnością mogła zaszkodzić reputacji POSUM – placówki, która przez wiele lat pracowała na poprawę swojego wizerunku i jakości obsługi. Trzeba jednak pamiętać, że pojedyncze nieprawidłowości nie mogą przekreślać pracy lekarzy, pielęgniarzy i całego personelu medycznego, który każdego dnia wykonuje ogromną pracę na rzecz pacjentów.

REKLAMA

0011559933

Żwirownia UMIKOP

Andrzej Umiński

Zaborówiec, ul. Powst. Wlkp. 18, 64-150 Wijewo
tel. 65 549 44 24, fax 65 549 48 47, kom. 608 079 183

POSIADAMY KRUSZYWO BUDOWLANE

KRUSZENIE GRUZU

- ❖ Usługi w zakresie robót ziemnych,
- ❖ Usługi ładowarko-koparką,
- ❖ Usługi transportowe (10 ton, 16 ton, 25 ton),
- ❖ Kruszenie gruzu,
- ❖ Piasek (0-2),
- ❖ Piasek (0-4),
- ❖ Żwir (2-8),
- ❖ Żwir (8-16),
- ❖ Kamień łamany,
- ❖ Ziemia torfowa.



ZTM POZNAŃ

Utrudnienia na osiedlach Lecha i Czecha – inaczej pojedą tramwaje!

Grzegorz Okoński

Kolejne zmiany w komunikacji, związane z remontem trasy na Franowo. W weekend zmienią się trasy linii tramwajowych 1, 3, 8, 16, 201 oraz autobusowych 218 i T1.

Zarząd Transportu Miejskiego zapowiada: w ramach remontu trasy na Franowo prowadzone będą prace na Górnym Tarasie Rataj w rejonie osiedli Lecha i Czecha. Trzeba spodziewać się zmian w komunikacji, w weekendy 1-2, 8-9, 15-16 i 22-23 sierpnia. Dotyczyć one będą linii tramwajowych 1, 3, 8, 16, 201 oraz autobusowych 218 i T1, na Trasie Kórnickiej uruchomiona zostanie linia wahadłowa 93 (Kórnicka – trasa kórnicka – Os. Tysiąclecia, co 10 minut w soboty w godz. 11-19, co 15 minut w noc sob./niedz. do godz. 2 co 12 minut w pozostałych porach.

REKLAMA

0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- ☑ W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.

- Przyjmujemy bez oceniania
- Rozumiemy świat młodzieży
- Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
- Wspieramy także rodziców

- ☑ Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.

- Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
- Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
- Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
- Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

📍 ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
☎ +48 61 625 68 68 📠 +48 512 033 569

TERMEDICA

ZDROWIE

Światowy standard badań. Polki z niego nie korzystają

Od 1 sierpnia w finansowanym przez NFZ programie profilaktyki raka szyjki macicy zaczną obowiązywać jedna z największych zmian od lat. Klasyczną cytologię zastąpi badanie wykonywane na podłożu płynnym

Sylwia Rycharska

Ponadto od zeszłego roku dysponujemy nowoczesnym testem HPV HR, a w przypadku wyniku dodatniego z tej samej próbki wykonywana będzie właśnie cytologia na podłożu płynnym. Lekarze podkreślają jednak, że nawet najlepszy program nie przyniesie efektów, jeśli kobiety nie będą z niego korzystać.

– Mamy ofertę na wskroś nowoczesną, bezpłatną i będącą światowym złotym standardem. Nie ma dziś nic lepszego. Problem jest zupełnie gdzie indziej – problemem jest zgłaszalność – mówi prof. Witold Kędzia, kierownik Kliniki Ginekologii oraz Poradni i Pracowni Patofizjologii Szyjki Macicy Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Aktualny program oparty o testy na DNA HPV obejmuje kobiety w wieku od 25 do 64 lat. Po ujemnym wyniku testu kolejne badanie wykonuje się dopiero po pięciu latach. – Szkoda, że nie wcześniej, ale dobrze, że teraz. To zmiana, która dołącza Polskę do państw stosujących najnowocześniejszy model profilaktyki raka szyjki macicy – mówi prof. Kędzia. Dodaje, że para-



Prof. Witold Kędzia specjalizuje się m.in. w patologii szyjki macicy

doks polega na tym, że zainteresowanie badaniami pozostaje bardzo niskie.

Szacuje się, że w tym roku z testów HPV skorzysta zaledwie ok. 9-11 proc. kobiet z grupy objętej programem. Tymczasem Światowa Organizacja Zdrowia wskazuje, że realne efekty populacyjne można osiągnąć dopiero wtedy, gdy zgłaszalność sięgnie około 70 proc grupy docelowej.

– Jeśli chodzi o ofertę, spełniamy najwyższe standardy światowe. Jeśli chodzi o korzystanie z niej – ponownie zajmujemy ostatnie miejsca w Europie. Przy takiej frekwencji nie

zobaczymy spadku zachorowań ani umieralności. Ta linia diagnostyczna po prostu stoi niewykorzystana – podkreśla profesor.

Jako przykład wskazuje Australię. Tam wyszczepialność dzieci i młodzieży przeciw HPV przekracza 90 proc., a testy wykonuje ponad 60 proc. uprawnionych kobiet. Efekty widać już w statystykach zachorowań.

Aktualnym badaniem przesiewowym jest test molekularny wykrywający wirusa HPV wysokiego ryzyka, który odpowiada za rozwój zdecydowanej większości przypadków raka szyjki macicy.

Jeżeli wynik będzie ujemny, kobieta wróci na badanie dopiero za pięć lat. Jeżeli test wykaże obecność wirusa, laboratorium automatycznie wykona z tej samej próbki cytologię płynną. Pacjentka nie będzie musiała ponownie zgłaszać się na pobranie materiału. Dopiero gdy oba wyniki okażą się nieprawidłowe, lekarz skieruje kobietę na dalszą diagnostykę, w tym kolposkopię.

– To najdokładniejsze i najbardziej precyzyjne narzędzie, jakie obecnie mamy do wykrywania ryzyka rozwoju zmian na szyjce macicy. Nie ma czegoś lepszego – zaznacza prof. Kędzia.

Lekarz podkreśla, że dodatni wynik testu HPV nie oznacza nowo-

tworu. Informuje jedynie o obecności wirusa i jest sygnałem do dokładniejszej diagnostyki.

Profilaktyka zaczyna się wcześniej

Profesor przypomina, że test HPV jest drugim filarem profilaktyki. Pierwszym są bezpłatne szczepienia przeciw wirusowi HPV dla dzieci i młodzieży w wieku 9-14 lat. Ich znaczenie wykracza daleko poza zapobieganie rakowi szyjki macicy.

– Szczepienia przeciw HPV zmniejszają także ryzyko zachorowania na nowotwory sromu, pochwy, odbytu oraz części nowotworów głowy i szyi, w tym nosogardzieli – podkreśla prof. Kędzia.

Nowy model badań pozwala znacznie wcześniej wyłonić kobiety z największym ryzykiem nowotworu. Choć podstawą nowego programu jest test HPV, wykonywana w razie potrzeby cytologia płynna również jest dokładniejsza od klasycznej – materiał trafia najpierw do specjalnego podłoża płynnego, gdzie zostaje oczyszczony z elementów utrudniających ocenę. Dzięki temu obraz komórek jest znacznie lepszej jakości.

Nowe rozwiązanie ma również wymiar ekonomiczny. Dokładniejsze badania oznaczają mniej niepotrzebnych kontroli i szybsze wykonywanie zmian przednowotworowych, których leczenie jest zdecydo-

wanie prostsze i tańsze niż terapia zaawansowanego raka.

– Modele ekonomiczne pokazują, że jest to inwestycja, która się zwraca. To milionowe oszczędności dla państwa, bo leczymy mniej nowotworów, mniej osób wymaga rent, rehabilitacji czy długiego leczenia. To korzyść zarówno medyczna, jak i finansowa – mówi profesor.

Jedną z największych zmian z punktu widzenia pacjentek jest brak konieczności specjalnego przygotowania do badania.

W przeciwieństwie do klasycznej cytologii nie trzeba przekładać wizyty z powodu niespodziewanego krwawienia miesięczkowego. Wystarczy umówić termin wizyty – przez Internetowe Konto Pacjenta lub bezpośrednio w placówce realizującej program, także telefonicznie.

Zdaniem prof. Kędzi sama zmiana badań nie wystarczy. Potrzebna jest szeroka kampania informacyjna. – Mamy coś, o co środowisko medyczne walczyło przez ponad dwadzieścia lat. Program został wprowadzony, ale nie poszły za nim szeroko zakrojone działania informacyjno-edukacyjne. Kobiety często po prostu nie wiedzą, że mogą z niego skorzystać – ocenia.

Jak dodaje, potrzebne jest aktywne zapraszanie kobiet do badań.

Cały artykuł można przeczytać na gloswielkopolski.pl.

REKLAMA 0011561676

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „REJENT-LIFE”
z siedzibą w Poznaniu
poszukuje kandydata/kandydatki na stanowisko
Członka Zarządu Towarzystwa

Kandydat/kandydatka na stanowisko Członka Zarządu powinien spełniać łącznie poniższe warunki:

- posiadać wykształcenie wyższe,
- posiadać pełną zdolność do czynności prawnych,
- nie być skazanym za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe prawomocnym wyrokiem sądu,
- dawać rękojmię prowadzenia spraw zakładu w sposób należyty,
- posiadać doświadczenie zawodowe zdobyte w zakładzie ubezpieczeń niezbędne do pełnienia funkcji Członka Zarządu

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- curriculum vitae wraz z klauzulą „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1000 ze zm.) oraz zgodnie z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE”
- oryginały lub odpisy dokumentów poświadczających przebieg zatrudnienia i kwalifikacje kandydata.
- zaświadczenie o niekaralności.

Wymagane dokumenty i oferty należy składać w terminie do dnia 31 sierpnia 2026 r. na adres:
Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „REJENT-LIFE”
ul. Mostowa 19c/6, 61-854 Poznań.

O zakwalifikowaniu do kolejnego etapu rekrutacji i terminie rozmowy kwalifikacyjnej Towarzystwo powiadomi wybrane osoby indywidualnie.

REKLAMA 0011560305

**OGŁOSZENIE
O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM**

**o udzielenie zamówienia na monitoring wizyjny
w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
– dostawa oraz usługi.**

Zamawiający: Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Poznaniu (60-681), os. Bolesława Chrobrego 117, NIP: 777-00-20-775, REGON: 000488450, KRS: 0000150333.

Adres e-mail dla prowadzonego postępowania: przetargi@psm.poznan.pl
Nr postępowania: 06.PSM.PN.2026

Okres świadczenia usługi: **1.09.2026 r. – 31.08.2029 r.**
Wysokość wadium: **50.000 zł** (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Wymagane od wykonawców warunki uczestnictwa w postępowaniu, jak i kryteria oceny ofert określone zostały w „Szczegółowych Warunkach Przetargowych” (dalej jako SWP).

Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do składania ofert, w terminie **do dnia 17.08.2026 r. do godziny 9:00**, w kancelarii Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, os. Bolesława Chrobrego 117, 60-681 Poznań, w sposób opisany w SWP.

Otwarcie ofert nastąpi w **dnio 17.08.2026 r. o godzinie 10:00** w siedzibie Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, os. Bolesława Chrobrego 117, sala 40.

Postępowanie o udzielenie zamówienia prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego realizowanego zgodnie z „Regulaminem przeprowadzania przetargów w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”. Zgodnie z ww. Regulaminem Zamawiający ma prawo swobodnego wyboru oferty, jak też zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, bez podania przyczyny.

Dokumenty przetargowe dostępne są nieodpłatnie na platformie zakupowej pod adresem: https://platformazakupowa.pl/pn/psm_poznan oraz na stronie internetowej Zamawiającego www.psm.poznan.pl w zakładce Przetargi.

REKLAMA 0011561324

Minister Finansów i Gospodarki
Znak pisma: DLI-I.7621.31.2024.KJ.14a (APR)

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 1 lipca 2026 r., znak: DLI-I.7621.31.2024. KJ.13 (APR), utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Wielkopolskiego nr 26/2024 z dnia 4 lipca 2024 r., znak: IR-III.7820.27.2024.MPB, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 431 od km ok. 10+315 do km ok. 11+842 (km lokalny: od km 0+000 do km 1+520) realizowanej w ramach inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 431 Rogalinek – Rogalin. Część I Rogalinek”.

Z treścią decyzji Ministra Finansów i Gospodarki z dnia 1 lipca 2026 r. oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 – 14.30, jak również z treścią ww. decyzji w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/obwieszczenia-decyzje-komunikaty> oraz w urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miejskim w Mosinie.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 31 lipca 2026 r.

POWIAT MIĘDZYCHODZKI

Pijany za kierownicą. Trzy osoby zginęły w wypadku

G. Szkiładź, N. Nowotna

Trzy osoby zginęły w czołowym zderzeniu mercedesa z peugeotem na DK24. Kierowca mercedesa był nietrzeźwy.

Do tragicznego wypadku doszło wczoraj w nocy, na wysokości miejscowości Kamionna w powiecie międzychodzkiem. Ze wstępnych

ustaleń policji wynika, że 48-letni mieszkaniec Szczecina kierujący mercedesem zjechał na lewy pas ruchu i czołowo zderzył się z peugeotem prowadzonym przez 22-letniego mieszkańca powiatu międzychodzkiego.

W peugeotcie podróżowały trzy osoby. Kierowca oraz dwie pasażerki zginęły na miejscu. Cztery kolejne osoby zostały poszkodowane

i trafiły do szpitali w Nowym Tomyślu, Poznaniu i Międzychodzie.

– Kierujący mercedesem jechał z rodziną. Był nietrzeźwy – przekazała mł. asp. Justyna Rybczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Międzychodzie.

W akcji ratunkowej uczestniczyło osiem zastępów straży pożarnej, zespoły ratownictwa medycznego,

policja oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, oświetlili teren i udzielali pomocy poszkodowanym.

DK24 była zablokowana do 7 rano. Kierowcy korzystali z objazdów. Droga jest już przejezdna. Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia dokładne okoliczności tragedii.

POWIAT PLESZEWSKI

Rzucił koktajlami Mołotowa. Do akcji ruszyli kontrterroryści

Piotr Fehler

62-latek zabarykadował się w domu w Dobrej Nadziei i rzucił w stronę służb koktajlami Mołotowa. Po wielogodzinnych negocjacjach kontrterroryści weszli do budynku i zatrzymali mężczyznę.

Wszystko zaczęło się w środę po godz. 18. Policja otrzymała zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie, który zabarykadował się w domu w Dobrej Nadziei w gminie Pleszew. Na miejsce wezwano też straż pożarną. – Mężczyzna odmówił rozmowy z policją, dlatego w pierwszej kolejności wezwano strażaków – relacjonował nam jeden ze świadków obecnych na miejscu od początku akcji.

Przez całą noc sytuacja była napięta. Policyjni negocjatorzy przez kilka godzin próbowali nakłonić 62-latka do dobrowolnego poddania się. Początkowo z nimi rozmawiał, później jednak zerwał kontakt i przestał reagować na apele.

Na miejsce przyjechali kontrterroryści z Poznania i Łodzi oraz pracownicy pogotowia energetycznego. Ze względu na zagrożenie życia i zdrowia dowodzący operacją zdecydował o siłowym wejściu do budynku.

Około godz. 1.10 rozpoczął się szturm. Wokół domu rozległy się huki granatów hukowo-błyskowych i dźwięk tłuczonych szyb. Funkcjonariusze weszli jed-

nocześnie przez okna i drzwi, a mężczyzna został obezwładniony w ciągu kilku sekund. Nikt nie odniósł poważnych obrażeń. 62-latek został przekazany ratownikom, a następnie trafił do policyjnego aresztu.

Jak nieoficjalnie ustalił portal pleszew.naszemiasto.pl, kilkanaście dni wcześniej mężczyzna miał pozwolenie na broń. Zostało ono cofnięte przez Komendę Powiatową Policji w Pleszewie, dlatego musiał zdać broń i dokumenty.

Policja przekazała, że zgłoszenie złożyła rodzina 62-latka, która nie miała z nim kontaktu. Na miejscu interweniowali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie oraz ochotnicy z Sowiny Błotnej i Pleszewa.

– Mężczyzna wyrzucił przez okno w ich kierunku płonący hełm oraz tak zwane koktajle Mołotowa. Z domu wydobywał się dym – informuje Monika Kołaska z pleszewskiej policji.

Ponieważ 62-latek nie chciał opuścić domu, odmawiał pomocy i współpracy, powiadomiono zespół negocjacyjny Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu oraz kontrterrorystów z Poznania i Łodzi.

– Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Był trzeźwy. Wstępna kwalifikacja czynu to art. 223 Kodeksu karnego, czyli czynna napaść na funkcjonariusza publicznego – tłumaczy Kołaska.

REKLAMA

0011559626

STAROSTA CHODZIESKI
64-800 Chodzież
ul. Wiosny Ludów 1

GN.6740.3.2026

Chodzież, 23 lipca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) – zwanej dalej *ustawą*,

zawiadamiam,

że 23 lipca 2026 r. została wydana decyzja nr 1/2026, znak GN.6740.3.2026, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „**Rozbudowa drogi gminnej pomiędzy drogą wojewódzką nr 193 a obwodnicą Młynary-Margońska Wieś**”, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony niniejszego postępowania, ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Chodzieży, Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Wiosny Ludów 1, pokój nr 103, I piętro, budynek B, w godzinach pracy urzędu od 7.00 do 15.00 (tel. 67/28-127-35). Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.powiat-chodzieski.pl BIP w zakładce „Ogłoszenia”, Wydział Geodezji”.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Chodzieskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 *ustawy* i art. 49 §2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia **31 lipca 2026 r.**, tj. od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym w Chodzieży oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Chodzieskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania, niniejsza decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Starosta Chodzieski
Adrian Urbański



62-latek zabarykadował się w domu. Po kilku godzinach negocjacji zatrzymali go kontrterroryści

FOKUS

• **Obchody 82. rocznicy** Powstania Warszawskiego w dniach 31.07-1.08 z udziałem marszałek Senatu M. Kidawy-Błońskiej

WOJSKO

Premier: Wszystko wskazuje, że to rosyjski pocisk. Byliśmy gotowi go zestrzelić

Wczoraj o godzinie 3.40 niezidentyfikowany obiekt wtargnął w polską przestrzeń powietrzną, a następnie spadł w pobliżu miejscowości Tarnawa-Kolonia. Trwają czynności wyjaśniające

Adam Kielar

– Jak na razie wszystko na to wskazuje, że mamy do czynienia z pociskiem balistycznym CH-101, rosyjskim, ale też nie wyprzedzamy efektów szczegółowego badania – powiedział Donald Tusk w Lublinie na posiedzeniu zespołu koordynacyjnego. Dodał, że polskie wojsko było „gotowe do zestrzelenia tej rakiety w przypadku, gdyby kontynuowała swój lot”.

Szef rządu zwrócił też uwagę na to, że „odpowiednie służby, przede wszystkim wojsko i nasi piloci, zadziałały bardzo szybko i sprawnie”.

Tusk mówił, że „nie było bezpośredniego zagrożenia, w związku z tym, że rakiet spadła w terenie niezabudowanym”, w miejscowości Tarnawa-Kolonia.

Premier zapewnił też o dobrej współpracy wszystkich instytucji państwa w tej sytuacji. – Chcę zapewnić państwa, że od momentu, kiedy pojawiły się te zagrożenia, wszystkie służby starały się pracować jak najintensywniej. Jesteśmy z panem premierem Kosiniakiem-Kamyszem w stałym kontakcie – powiedział premier. Zaznaczył, że Kosiniak-Kamysz i on rozmawiali o sytuacji także z prezydentem Karolem Nawrockim. – Jak wiecie, w takich momentach najważniejsza jest pełna koordynacja, współpraca i nie ma mowy o jakichkolwiek kłopotach, jeśli chodzi o współpracę



Służby pracują w miejscu upadku obiektu, gdzie powstał krater o średnicy ok. 10 m. Prawdopodobnie był to rosyjski pocisk balistyczny CH101

wszystkich instytucji państwowych – dodał szef rządu.

Szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że cały czas trwają prace, mające na celu identyfikację obiektu, który wleciał w polską przestrzeń powietrzną. Dodał, że w godzinach późnowieczornych uruchomiono „zarówno krajowe, jak i sojusznicze służby związane z ochroną polskiej przestrzeni powietrznej” – w związku ze zmasowanym rosyjskim atakiem na zachodnią Ukrainę.

Powiedział, że chodzi m.in. o polskie pary dyżurne F-16, które już od ok. godz. 2 w nocy operowały w okolicy granicy polsko-ukraińskiej oczekując na rozkazy, a w przypadku pojawienia się obiektów polskiej przestrzeni powietrznej były gotowe do ich zestrzelenia.

– Do tego uruchomiono samoloty rozpoznawcze, które operowały nad polską przestrzenią powietrzną i samoloty sojusznicze do tankowania w powietrzu, które z Republiki Federalnej Niemiec wystartowały na te-

rytorium Polski – mówił Kosiniak-Kamysz.

Dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych, gen. Ireneusz Nowak, przekazał, że o możliwym dużym ataku na Ukrainę dowództwo wiedziało już przed północą. – Przygotowując się do odparcia tego ataku, podjęliśmy kroki zmierzające do podniesienia gotowości środków, które są w systemie obrony powierzchni naszego państwa – zapewnił dowódca.

Dowódca przekazał, że jeden z samolotów F-16 otrzymał polecenie, zadanie wykonania lotu w kierunku tego obiektu, przechwycenia go i dokonania identyfikacji.

– Ja byłem cały czas w gotowości do wydania polecenia zestrzelenia tego obiektu – zapewnił. – Złożyło się tak, że nasz myśliwiec F-16 znalazł się dokładnie w momencie miejsca upadku, kiedy ten pocisk uderzył w ziemię. Gdyby ta rakiet kontynuowała lot, podjęta byłaby decyzja na zestrzelenie tej rakiety. Natomiast rakiet spadła w terenie niezamieszkanym, niezabudowanym, nie stwarzając ryzyka – zaznaczył.

CH-101 to rosyjski strategiczny pocisk manewrujący powietrze-ziemia, o obniżonych cechach wykrywalności. Ma długość 7,45 metra i masę około 2400 kilogramów. Nie jest to pocisk balistyczny.

Pociski te są masowo używane w czasie rosyjskiej agresji na Ukrainę.

KRÓTKO

Katowice

Wypłacał wyludzone pieniądze. Został złapany

Katowicka policja ujęła 18-letniego Białorusina, który wypłacał z bankomatu gotówkę pochodzącą z oszustw metodą „na podszywaacza”. Sprawcy takich przestępstw włamują się na konta w mediach społecznościowych i udając bliskiego lub znajomego proszą o pilną pomoc finansową. Mężczyzna pełnił rolę tzw. wybieraka, a jego działalność naraziła pokrzywdzonych na straty przekraczające 270 tys. zł; decyzją sądu został aresztowany. PAP

Bydgoszcz

Nawoływał do zabójstw policjantów i ich rodzin

Prokuratura Bydgoszcz-Północ nadzoruje postępowanie przeciwko 54-letniemu R.W., który jest podejrzany o nawoływanie w internecie do zabójstw policjantów i członków ich rodzin. Autor wpisu został zatrzymany, a w trakcie przesłuchania zabezpieczono u niego trzy telefony komórkowe oraz modem z kartą SIM. PAP

Zabrze

Zaufał AI, zapłacił dużo więcej

Zatrzymany przez zabrzańską drogówkę 30-letni kierowca odmówił przyjęcia mandatu za przekroczenie prędkości, bo tak podpowiedział mu asystent sztucznej inteligencji. Po skierowaniu sprawy do sądu dostał grzywnę ośmiokrotnie wyższą niż kwota zaproponowana przez mundurowych. Mundurowi przypominają, że odmowa przyjęcia mandatu nie zwalnia z odpowiedzialności, a jedynie przekazuje sprawę do rozstrzygnięcia sądowi, który może orzec karę nawet wielokrotnie wyższą. PAP

SEJM

Klub Rozwój Plus został już zarejestrowany

Anna Nagel

Liczący 40 posłów, w większości byłych parlamentarzystów PiS, klub pojawił się już na sejmowej stronie w wykazie klubów i kół. Przewodniczącym jest Mateusz Morawiecki.

B. premier wśród ogłosił, że powstanie nowy klub parlamentarny złożony z parlamentarzystów, którzy związani

są z jego stowarzyszeniem „Rozwój Plus”, a którzy uważają, że zostali „wypchnięci” z PiS. Dodał, że klub postanowiło założyć „40 posłów i senator” i że będzie to polityczne forum działania stowarzyszenia „Rozwój Plus”. Również w środę marszałek Sejmu otrzymał dokumenty potrzebne przy zakładaniu nowego klubu.

„Klub Parlamentarny Rozwój Plus jest już zarejestrowany przez Kancelarię Sejmu” – napisał w czwartek rano poseł Szczucki.

Rozwój Plus jest już widoczny w wykazie klubów i kół na sejmowej stronie. Przewodniczącym jest Mateusz Morawiecki, a wiceszefem Łukasz Schreiber. PAP

WARSZAWA

Prezydent Nawrocki spotkał się z powstańcami

Anna Nagel

– Jesteście żywym pomnikiem naszej narodowej egzystencji – podkreślił prezydent Karol Nawrocki, zwracając się do powstańców podczas spotkania poprzedzającego 82. rocznicę Powstania Warszawskiego.

Podczas spotkania z powstańcami Nawrocki zaznaczył, że cała naro-

dowa wspólnota każdego dnia podejmuje decyzje i odpowiada na pytania, „co będzie naszym pomnikiem egzystencji”.

– Pomnikiem egzystencji wspólnoty narodowej i Rzeczypospolitej, żywym pomnikiem narodowej egzystencji jesteście dzisiaj wy, powstańcy warszawscy – mówił Nawrocki do powstańców. Dodał, że są oni dla Polski zwierciadłem, „w którym możemy się przyglądać i zrozumieć też, jak bardzo Polacy kochają wolność.

Jak podkreślił, nie ma takiego odznaczenia, które byłoby wyrazem pełnej wdzięczności wobec walczących o wolność Polski. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie jest możliwe ostrzeżenie w czasie rzeczywistym, gdzie uderzy lecący w stronę Polski obiekt, a włączenie syren było właściwą decyzją służb

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier i minister cyfryzacji

BLISKI WSCHÓD

„Zmasowany atak” USA na Iran. To odpowiedź na uderzenia Teheranu

Adam Kielar

Amerykańskie wojsko przeprowadziło zmasowaną falę uderzeń na cele w Iranie, co było odpowiedzią na wcześniejsze ataki raketowe na amerykańskie siły w regionie. Uderzenia miały na celu zmniejszenie zagrożeń dla sił amerykańskich, żegluga handlowej i sąsiednich krajów Zatok.

„Siły CENTCOM uderzyły w dziesiątki celów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) w Iranie, w tym centra dowodzenia, obiekty raketowe i dronowe oraz nabrzeżne systemy obserwacyjne” – podało dowództwo w komunikacie. Jak dodano, uderzenia miały na celu „dalsze zmniejszenie zagrożeń dla sił amerykańskich, żegluga handlowej i sąsiednich krajów Zatoki”.

Działania te poprzedziła zapowiedź prezydenta Donalda Trumpa, który mówił w środę: „Uderzymy w nich bardzo mocno, ponieważ teraz nasza kolej. Oni wiedzą, że to nadchodzi”. Irań-

skie media informują o licznych eksplozjach na południu kraju. Na wyspie Keszem w cieśninie Ormuz pocisk trafił w budynek mieszkalny – pod gruzami uwięzione są trzy osoby, a dwie ranne przewieziono do szpitala. Na wyspie występują też przerwy w dostawie prądu. Uderzenia odnoszono także na wyspie Kisz, w porcie Abadan w Chuzestanie – sercu irańskiego przemysłu naftowego, w prowincji Buszehr, gdzie znajduje się elektrownia jądrowa, oraz w mieście Kazerun w prowincji Fars.

W odpowiedzi Korpus Strażników Rewolucji zapowiedział kontynuowanie „oporu”, twierdząc, że przeprowadził własne operacje przeciwko amerykańskiemu celom – podała stacja Al-Dżazira.

Mimo gwałtownej eskalacji rynki ropy zareagowały ze spokojem – podaje agencja Reutersa.

Obecna eskalacja na Bliskim Wschodzie to ciąg dalszy konfliktu zbrojnego, który rozpoczął się 28 lutego atakiem Izraela oraz Stanów Zjednoczonych na Iran.

PAP

UKRAINA

Rosjanie wystrzelili rakiety. Są zabici i ranni

Alina Mazurska

Sześć osób, w tym dwoje dzieci, zginęło w rosyjskim ataku na przedmieścia Krzywego Rogu. We Lwowie rannych zostało około 20 osób. W Kijowie słychać było syreny alarmowe i odgłosy wybuchów.

„Kijów i obwód kijowski, a także nasze obwody dniepropietrowski, lwowski, połtawski, charkowski, mikołajowski, sumski, winnicki, czerkaski oraz iwanofrankiowski, znalazły się pod atakiem w nocy. Zniszczono i uszkodzono dziesiątki zwykłych domów, cywilnych przedsiębiorstw i obiektów infrastruktury. W tym ataku użyto ponad 70 rakiet, z czego znaczna część to rakiet balistyczne. Wykorzystano też ponad 280 dronów uderzeniowych. Zestrzelono ponad 260 dronów” – przekazał na platformie X prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, podsumowując nocne wydarzenia.

Krzywy Róg

„We wsi na przedmieściach Krzywego Rogu w wyniku bezpośredniego trafienia rakiet balistycznej Iskander-M, wystrzelonej z obwodu woroneskiego w Rosji, zginęły dwie dziewczynki w wieku 5 i 12 lat oraz czworo dorosłych. W domu mieszkała wielodzietna rodzina” – napisał w komunikatorze Telegram szef Rady Obrony



FOT. PAP/EPA

W wyniku nocnego ostrzału stolicy doszło do kilku pożarów. Ogień objął m.in. teren znanego targowiska antyków i kolekcjonerów

Krzywego Rogu Ołeksandr Wiłkuł. Powiadomił też, że rannych zostało 8 osób, w tym dwoje dzieci – chłopcy w wieku 6 i 15 lat.

„Akcja poszukiwawczo-ratunkowa nadal trwa, ratownicy odgruzowują zawalony budynek. Niestety, liczba ofiar może jeszcze wzrosnąć. Wszyscy poszkodowani otrzymują niezbędną pomoc” – zapewnił.

Lwów

„Okolo godziny 4.45 (3.45 w Polsce) Lwów został zaatakowany rakietami. Największe zniszczenia odnotowano w dwóch budynkach mieszkalnych przy ulicach Patona i Wyhowskiego. Obecnie wiadomo o około 20 osobach poszkodowanych” – napisał mer Lwowa Andrij Sadowy

na Telegramie. Jak dodał, ratownicy kontynuują wydobywanie ludzi spod zawalonych budynków. Wyjaśnił, że łącznie uszkodzonych zostało ponad 20 budynków mieszkalnych, a także szkoła i dwa przedszkola.

Kijów

W stolicy Ukrainy, Kijowie, słychać było syreny alarmowe i odgłosy wybuchów – poinformowała agencja Reuters, powołując się na relacje naocznych świadków.

Burmistrz Kijowa Witalij Kliczko zaapelował do mieszkańców stolicy o udanie się do schronów. Poinformował też o kilku pożarach obiektów niemieszkalnych w mieście.

„Wróg uderza w stolicę pociskami balistycznymi.

Zagrożenie kolejnymi atakami utrzymuje się. Poza stańcie w schronach!” – napisał na portalu Telegram burmistrz Kijowa Witalij Kliczko.

Jak pisze agencja Unian, wcześniej siły powietrzne ostrzegły przed rakietami balistycznymi lecącymi w kierunku Kijowa, Dniepru i Krzywego Rogu. Ukraińskie media donoszą też o wybuchach w okolicach Charkowa, Winnicy, Czerkasów, Krzywego Rogu i w obwodzie sumskim.

Prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegął w środę wieczorem, że najbliższej nocy z dużym prawdopodobieństwem może dojść do kolejnego zmasowanego ataku sił rosyjskich na Ukrainę. PAP

REKLAMA

0011561670

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „REJENT-LIFE”
z siedzibą w Poznaniu

poszukuje kandydata/kandydatki na stanowisko

Prezesa Zarządu Towarzystwa

Kandydat/kandydatka na stanowisko Prezesa Zarządu powinien spełniać łącznie poniższe warunki:

1. posiadać wykształcenie wyższe,
2. posiadać pełną zdolność do czynności prawnych,
3. nie być skazanym za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe prawomocnym wyrokiem sądu,
4. dawać rękojmię prowadzenia spraw zakładu w sposób należyty,
5. posiadać doświadczenie zawodowe niezbędne do zarządzania zakładem ubezpieczeń, które uprawnia do uzyskania pozytywnej decyzji Komisji Nadzoru Finansowego na objęcie stanowiska.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- curriculum vitae wraz z klauzulą „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1000 ze zm.) oraz zgodnie z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE”
- oryginały lub odpisy dokumentów poświadczających przebieg zatrudnienia i kwalifikacje kandydata.
- zaświadczenie o niekaralności.

Wymagane dokumenty i oferty należy składać w terminie do dnia 31 sierpnia 2026 r. na adres:

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „REJENT-LIFE”
ul. Mostowa 19c/6, 61-854 Poznań.

O zakwalifikowaniu do kolejnego etapu rekrutacji i terminie rozmowy kwalifikacyjnej Towarzystwo powiadomi wybrane osoby indywidualnie.

GRECJA

Płoną lasy na Krecie. Ewakuowano tysiące ludzi

Alina Mazurska

Okolo 8 tys. osób zostało ewakuowanych z greckiej wyspy Kreta, która zmagają się z uporczywymi pożarami leśnymi – przekazały w czwartek lokalne władze. Od początku pożarów w kraju zginęli trzej strażacy.

„To była koszmarna noc” – powiedziała zastępczyni gubernatora Krety Maria Lioni w ko-

mentarzu dla greckiego nadawcy publicznego ERT.

Pożary na wyspie są niezwykle trudne do ugaszenia, gdyż rozprzestrzeniają się pod wpływem nasilającego się wiatru. Minionej nocy w regionie Retimno na północy wyspy prędkość wiatru dochodziła nawet do 125 km/h.

Pożary zabiły trzech strażaków. Dwóch z nich zmarło, gdy utknęli w płomieniach niedaleko wsi Krya Vrysi, podczas przejazdu między

dwoma ogniskami pożarów. Trzeci zginął na półwyspie Peloponez.

Wśród służby meteorologicznej Grecji ostrzegano, że w czwartek będzie obowiązywać wysokie ryzyko wybuchu pożarów w regionie Aten, na wyspie Eubea, wschodnim Peloponezie, na Cykladach oraz na wyspach we wschodniej części Morza Egejskiego: Chios, Ikarii, Lesbos i Samos.

Grecja nie jest jedynym krajem europejskim zmagającym się z żywiołem. Francja, Turcja, Portugalia i Hiszpania również walczą z ogniem, który pochłoniął tysiące hektarów ziemi. Upały w wielu rejonach Francji, z temperaturami około 40 st. Celsjusza, zwiększają ryzyko pojawienia się ognia w lasach, również w tych regionach, gdzie doszło w ostatnich dniach do groźnych pożarów, m.in. w Żyrodzie na południowym zachodzie kraju.

PAP

PULSregionów



Dumni z historii, wstydzimy się polityków - Str. 10

TEMAT TYGODNIA



Jesteśmy też dumni z naszej waleczności, odwagi, patriotyzmu oraz przywiązania do swojego narodu i kultury, zdolności do przetrwania trudnych czasów, i odbudowy kraju

Dumni z nas i naszej historii, zawstydzeni przez polityków

Dumni jesteśmy głównie z naszej historii, z tego, że potrafimy wykazywać solidarność w sytuacjach kryzysowych. Cieszy nas to, ile osiągnęliśmy jako kraj przez ostatnie dekady. A za co się wstydzimy? Za naszych polityków, za to, że jesteśmy kłótlivi, ksenofobiczni i tak bardzo podzieleni jako społeczeństwo

Dorota Kowalska

Elżbieta, 54 lata: mama, babcia, bizneswoman w jednej osobie. Wciąż zabiegana między domem a firmą. Zadowolona z tego, co ma, bo na wszystko zapracowała sama.

– Jestem dumna przede wszystkim z tego, że potrafimy jako naród jednoczyć się, kiedy trzeba, kiedy wymaga tego sytuacja. Okazujemy wtedy solidarność i wielkie serce. Nic nas wtedy nie dzieli, ani poglądy polityczne ani religia – tak zaczyna.

Opowiada o początku wojny w Ukrainie, o tysiącach Polaków, którzy ruszyli na pomoc Ukraincom. Robili im kanapki, gotowali zupy i wozili na granicę, kupowali wodę mineralną, materace, artykuły higieny osobistej i oddawali organizacjom pomocowym. Przez te

pierwsze miesiące atmosfera była niesamowita. Wspomina sąsiadów, którzy wzięli urlop po to tylko, żeby jechać na wieś i przygotować dom, w którym spędzali wakacje dla Ukraińców uciekających przed wojną. Tak, była wtedy bardzo dumna ze swoich rodaków.

– Albo akcja Łatwoganga – wrzuca. To miała być zwykła internetowa zbiórka. Raper Bedoes 2115 i 11-letnia Maja Mecan, podopieczna fundacji Cancer Fighters nagrali poruszający utwór „Diss na raka”. Kawałek zainspirował youtubera Łatwoganga do uruchomienia największego charytatywnego streamu ostatnich lat. Piotr Hancke, bo o nim mowa, postanowił przez dziewięć dni słuchać „Diss na raka” i zbierać w tym czasie pieniądze dla dzieci chorych onkologicznie. W tym cza-

sie przez małą kawalerkę Łatwoganga na warszawskiej Pradze przewinęły się tłumy. Byli celebryci, artyści, sportowcy, muzycy, piosenkarze, sportowcy, dziennikarze, influencerzy, raperzy. Nie tylko wpłacali pieniądze. Edyta Pazura, Maffashion, Blanka Lipińska i streamerka Kasix w ramach solidarności z chorymi na raka zgoliły włosy. W trakcie streamu pogodziło się dwóch zwaśnionych przez 17 lat raperów – Tede i Peja. Także Marcin Gortat i Mateusz Ponitka, symbolicznie podali sobie dłonie. Psychologowie tłumaczyli potem, że my, Polacy na ogół nie ufamy i żeby zaufać, potrzebny jest efekt skali. Dlatego tak dobrze działają akcje masowe, widoczne, głośne. Uczestniczymy wtedy w zbiorowym rytuale. Czujemy się częścią wspólnoty, która

czegoś dokonuje. Do tego dochodzi poczucie sprawstwa – podczas streamu zebrano prawie 300 milionów złotych.

– Więc potrafimy! – mówi Elżbieta. I dodaje, że jako Polka dumna jest też z naszej gościnności i z tego, w jakim miejscu jesteśmy dzisiaj.

– Nie mamy się czego wstydzić: przeszliśmy przez transformację, zmienił się kraj. Ludziom żyje się lepiej – zauważa. I radzi ruszyć w Polskę, zobaczyć, jak dzisiaj wygląda chociażby polska wieś: piękne domy, zadbane ogródki, na każdym podwórku samochód. Inne drogi, inna kolej, inne miasteczka i miasta.

Solidarni, pomocni, zmobilizowani

No dobrze, to z czego właściwie jesteśmy dumni jako Polacy? CBOS

zapytał o to Polaków i okazuje się, że najwięcej z nas, bo aż 24,3 procent, czyli co czwarty ankietowany, odpowiedział, że z historii naszego narodu.

„Odpowiedzi te miały często dość ogólną formę, od prostego „Z historii”, po charakterystycznie polskie: „Z tego, że się przetrwało”. Jeśli już wymieniano jakieś konkretne wydarzenia historyczne, to raczej ze względu na bliskiej historii XX stulecia: mówiono o obaleniu komunizmu i ruchu „Solidarność”, walkach Polaków w czasie II wojny światowej (dwóch badanych czerpało nawet dumę z tego, że Polacy tę wojnę wygrali), o Bitwie Warszawskiej 1920 roku, Powstaniu Warszawskim. Niektórzy odnosili się również do XIX-wiecznych zrywów niepodległościowych okresu zaborów. Dwóch respondentów czuło się dumnych nie tyle z tego, co Polacy w swojej historii zrobili, ile raczej z tego, czego nie zrobili: „Nie byliśmy nigdy kolonistami”, „Polacy nigdy nie byli agresorami, tylko zawsze się bronili” – czytamy w raporcie.

Drugą kategorią najczęściej wymienianych powodów do dumy była zdolność Polaków do łączenia się i wspólnego działania w czasie kryzysu (10,6 proc.). Tu też badani odpowiadali dość ogólnikowo, często padały stwierdzenia: „W kryzysie możemy się pojednać i zdziałać wiele”, „Umiemy się połączyć, kiedy jest kryzys i wspólny wróg”, „Dumni możemy być przede wszystkim z umiejętności łączenia się w dobre kryzysy, że każdy Polak jest w stanie dać coś od siebie”. Czasem jednak powoływano się na sytuacje, w których Polacy wykazali się gotowością do działania ponad podziałami.

Jesteśmy dumni z obecnej politycznej i gospodarczej pozycji Polski i sukcesów ostatnich trzydziestu paru lat, które ją do tej pozycji doprowadziły (10,0 proc.). W wielu odpowiedziach podkreślano obecną rangę naszego kraju: „Znacząca pozycja w UE na dzień dzisiejszy”, „Dwudziesta gospodarka świata”, „Pozycja w Europie i na świecie”. Badani wskazywali też na wzrost znaczenia Polski w ostatnich dekadach, pisali, iż są dumni z „osiągnięć ostatnich 30 lat, postępu gospodarczego i politycznego”, „z rozwoju gospodarczego od 1989 roku”. Napawa nas dumą nasza zaradność, pracowitość, przedsiębiorczość i ambicja (9,3 proc.).

Pierwszą piątkę powodów do dumy Polaków zamykały wybitne postaci z naszej historii (7,2 proc.). I tu padały nazwiska Jana Pawła II, Lecha Wałęsy, Józefa Piłsudskiego, Jana III Sobieskiego, Kazimierza Wielkiego, Fryderyka Chopina, Marii Skłodowskiej-Curie, Mikołaja Kopernika, a także kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz św. Faustyny.

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Jesteśmy też dumni z naszej waleczności, odwagi, wytrwałości i honorowości (5,5 proc.), patriotyzmu oraz przywiązania do swojego narodu i kultury (5,2 proc.), zdolności do przetrwania trudnych czasów, odzyskania niepodległości i odbudowy kraju (4,9 proc.), stereotypowej polskiej gościnności (2,1 proc.).

Cieszą nas osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki (5,1 proc.), nauki i technologii (3,5 proc.) czy sportu (2,6 proc.), a najrzadziej – biznesu (0,7 proc.) – w tej ostatniej kategorii wymieniano wyłącznie powodzenie Blika i paczkomatów InPostu. Nie wielki odsetek badanych wymieniał też wśród powodów do dumy wybitnych Polaków znanych i działających współcześnie (4,1 proc.) i tu pojawiało się nazwisko pisarki Olgi Tokarczuk, astronauty Sławosza Uznańskiego-Wisniewskiego, piłkarzy Roberta Lewandowskiego oraz Jakuba Błaszczykowskiego, a także kilku polityków: Karola Nawrockiego, Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego, Łukasza Litewki i Grzegorza Brauna.

Przedsiębiorczy, bezpieczni

Wojtek, 35-latek, tłumaczy, że on jest dumny z domu, żony i trójki udanych dzieci. Z dwóch psów rasy labrador też.

– Stąpam twardo po ziemi, więc żadnych górnołotnych powodów do dumy nie dam – wybucha śmiechem. – Może z żoną będzie lepiej – dorzuca.

On cieszy się z tego, że dobrze mu się w Polsce żyje. Ma świetną pracę, podobnie jak żona, dzieci chodzą do szkoły. Dwa razy w roku wyjeżdżają na wakacje, robią weekendowe wypadki do miasto, stać ich na samochód, zajęcia dodatkowe dla dzieciaków, uprawianie sportu.

– Nie mogę narzekać. Dumny jestem z tego, że to wszystko można mieć w tym kraju, oczywiście pracując – tak mówi.

– Ja jestem dumna z tego, że jesteśmy jako naród otwarci, życzliwi, że nas chyba inni lubią – wtrąca Anna, żona Wojtki. I dodaje, że nad polskie morze, w góry, do Krakowa, Lublina, Sandomierza przyjeżdża coraz więcej turystów. Coraz więcej obcokrajowców osiedla się w Polsce na stałe.

– Widać, że jesteśmy coraz atrakcyjniejsi dla Zachodu, który przez lata próbowaliśmy dogonić i z tego, nie ukrywam, jestem dumna – tak tłumaczy. Z drugiej strony ceni sobie polską tradycję: nasze święta, naszą kuchnię, nasze zwyczaje.

CBOS zauważa, że po kilka procent respondentów wymieniali też czynniki, o których wspominali Wojtek i Ania, a które sprawiają, że Polska jest dobrym miejscem do osiedlenia się i w tym kontekście wskazywało na wysoki standard życia (4,1 proc.), wysoką infrastrukturę, zaawansowaną cyfryzację, dobry poziom edukacji czy możliwości zawodowych, bezpieczeństwo kraju (2,7 proc.). Tu często przewijał

się motyw imigracji, bo padały uzasadnienia: „Z bezpieczeństwa kraju, braku (małej ilości) imigrantów z krajów muzułmańskich”, „Bezpieczeństwo, mniej imigrantów w porównaniu do innych krajów Europy Zachodniej”. Dumni też jesteśmy z faktu, że Polska jest wolna, suwerenna i demokratyczna (2,6 proc.).

Cieszy nas, iż Polska jest atrakcyjna również dla turystów: ma piękne zabytki i przyrodę, pyszną kuchnię, ciekawą kulturę. Cienimy sobie silne związki Polski z Zachodem, nasze członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. Mniej niż jeden procent badanych uznawał jeszcze za powód do dumy siłę polskiej armii, symbole narodowe, takie jak flaga, godło czy hymn oraz to, że Polacy są wykształceni i kulturalni.

2,8 proc. respondentów stwierdziło jednak, że Polacy nie mają z czego być dumni. Przy tym co dziesiąty badany nie złożył, co prawda, tak kategorycznej deklaracji, ale nie potrafił też wymienić żadnego konkretnego powodu, dla którego Polacy mogliby się czuć dumni ze swojego narodu.

Ksenofobiczni i zakompleksieni

Julia, 27-latką, absolwentka politologii, też uważa, że jako Polacy zbyt wielu powodów do dumy nie mamy.

– Wystarczy zobaczyć, jak zachowujemy się teraz w stosunku do Ukraińców – mówi. I wylicza: pobicie pary Ukraińców we Wrocławiu, nastolatki w Warszawie, wyzwiska pod adresem młodych Ukraińek w autobusie.

– Jak słucham tego, co wygaduje Braun, politycy Konfederacji czy coraz częściej PiS-u, to włos jeży się na głowie, bo to jest czysta mowa nienawiści – dodaje. W ogóle, jak zresztą większość Polaków, niezbyt wysoko ceni sobie polską klasę polityczną. Uważa, że najważniejsze są dla niej własne interesy, że to politycy odpowiadają za podziały w społeczeństwie, za coraz częstsze wybuchi agresji w stosunku do imigrantów, za to, że nie tolerujemy inności.

Antek, kolega Julii, wchodzi jej w słowo.

– Jesteśmy społeczeństwem spolaryzowanym, ksenofobicznym, zakompleksionym – wyrzuca z siebie jednym tchem.

No cóż, z raportu CBOS wynika, że powodów do wstydu mamy aż 40!

Najbardziej wstydzimy się polityków formacji rządzących i ich zwolenników (12,4 proc.), niewiele mniej osób wskazuje polską klasę polityczną ogółem (10,9 proc.), jeszcze mniej – polityków opozycji i ich zwolenników (7,3 proc.). Wśród tych polityków, za których się czerwienimy, wymieniono Grzegorza Brauna, Jarosława Kaczyńskiego, Karola Nawrockiego, Daniela Obajtka, Donalda Tuska i Zbi-

gniewa Ziobrę. Pojawiały się też głosy: „Od wielu lat nie możemy doczekać się dobrych rządów”, inaczej mówiąc: wszyscy źli.

Dalej wstyd nam za ogólną kłótność Polaków, skłonności do sporów wewnętrznych i polaryzację społeczeństwa (11,4 proc.). I tu, jak zauważa CBOS, ciekawostka: tak jak jednym z najczęściej wymienianych powodów do dumy Polaków była ich zdolność do wspólnego działania w czasie kryzysu, tak jednym z najczęściej wymienianych powodów do wstydu było ich skłócenie na co dzień, w zwykłych, niekryzysowych warunkach. Jeden z badanych określił to tak: „Z braku możliwości dogadania się w czasach bez kryzysu”. Podobnych wypowiedzi było więcej, a niektóre sugerowały wręcz, że jako Polacy po prostu się nie lubimy. „Dla Polaka nie ma większego wroga niż drugi Polak”; „Jesteśmy wrogami dla samych siebie” – pisali respondenci. Jeden zauważył, że to historyczna cecha naszego narodu, odpowiedziałna za rozmaite nasze niepowodzenia: „Z tego, że historia nic ich nie nauczyła, dlatego są wewnętrznie wojenki”.

Nie jesteśmy dumni z alkoholizmu i naszej skłonności do pijaństwa (7,6 proc.). „Ponad pięcioprocentowe odsetki badanych podały też jako powód do wstydu rozmaite przejawy nietolerancji Polaków – ksenofobie, rasizm, homofobie (6,4 proc.) – a także ich skłonność do zażenności (5,3 proc.). Wstyd nam za nieuczciwość, cwaniactwo i obłudę (3,4 proc.), brak kultury, agresję i wulgarność (3,1 proc.), skłonność do korupcji i złodziejstwa (2,8 proc.), zaściankowość, zacofanie i zamknięcie na świat (2,5 proc.), uległość wobec wpływów zagranicznych (2,4 proc.) – w tym kontekście wspomniano głównie o „robieniu tego, co każe Bruksela” lub o uleganiu presji ze strony Ukrainy – naiwność, łatwowierność i uleganie propagandzie (2,3 proc.), bezmyślność i głupota (2,2 proc.), a także skłonność do narzekania, czarnowidztwo i pesymizm (2,0 proc.)” – czytamy w raporcie CBOS.

Głośni, hałaśliwi, roszczeniowi

Ewelina, 48-latką wstydzi się za śmieci wyrzucane przez Polaków w polskich lasach, za to, jak traktują zwierzęta, za brak poszanowania natury.

Jak słucham tego, co wygaduje Braun, politycy Konfederacji czy coraz częściej PiS, to włos jeży się na głowie, bo to jest mowa nienawiści

JULIA
absolwentka politologii

– A najbardziej to wstydę się za rodaków za granicą – wzrusza ramionami. – Że tacy zaściankowi, roszczeniowi, głośni – wylicza.

Od razu pozna Polaków na greckiej plaży czy placu św. Piotra w Rzymie. Opisuje taką scenkę: wczasy na Rodos, hotel pełny Polaków, większość na urlopie all inclusive. Krótka przed godz. 10.00 przed barem nad basenem ustawia się długa kolejka, wszyscy czekają na darmowe drinki. Nikogo specjalnie żadne wycieczki czy zwiedzanie nie interesuje.

Albo polskie morze: parawan, za nim dwoje dorosłych, siatka wypełniona piwem, a obok parawanu krzyczące dzieci i szczekający pies.

– Za granicą poznam Polaków po ubiorze, zachowaniu, gestykulacji – twierdzi. I dodaje, że oczywiście nie wszyscy tak wypoczywają, ale spora część rodaków postępuje według zasady: płacę i wymagam.

Martyna, jej koleżanka, wstydzi się za to, że tak bardzo jesteśmy podzieleni, skłóceni ze sobą.

– Łatwo wierzymy w te brednie wypisywane w sieci, dajemy sobą manipulować. To bardzo smutne – mówi.

Jedno z forów internetowych i pytanie: Czego nie lubię u Polaków?

Internauta 1: „Nie lubię tego, że interesują się życiem innych bardziej niż swoim, po prostu zawsze wtykają nos w nie swoje sprawy, a z czyjeś nieszczęścia zwyczajnie się cieszą. (...) Poza tym ogromna „znieczulica”. Będzie się taki jeden z drugim gapił, jak drugiemu dzieje się krzywda, a palcem nie kiwnie, żeby mu pomóc. Kolega mojego taty stracił przytomność na przystanku autobusowym. Nikt mu nie pomógł, a on zmarł, bo to był zawał. Nikt nie podszedł, nie zainteresował się, ludzie przechodzili sobie koło niego obojętnie. Od policji rodzina usłyszała, że „gapie” wzięli go za pijaka.

Co do Polski uważam, że stoi w miejscu, kiedy wszystkie inne państwa się rozwijają. Zamiast iść na przód ciągle rozpamiętujemy przeszłość. (...)”

Internauta 2: „Nie podoba mi się właśnie owa znieczulica i brak tolerancji pod każdym względem. (...) Nie lubię polskiej polityki”.

Internauta 3: „Mnie zawsze w oczy razi zaściankowe myślenie, ksenofobia i brak tolerancji. Ludzi tu boli każda odmienność – od drobnych wglądów, po styl życia, jednocześnie istnieje „fantastyczne” przekonanie o naszej wyjątkowej roli w historii świata, którą to historię notabene niewielu Polaków zna. Nie mogę znieść tej narodowej martyrologii wyzieraającej ze wszystkich stron, jeszcze trochę i strach będzie otworzyć lodówkę. Żal mi, że u nas patriotyzm oznacza podziały na lepszych i gorszych, na Polaków sztucznych i Polaków prawdziwych. Szkoda, że oznacza on już tylko prze-

pychanki, machanie flagami przed kamerą i zdrowaśki na Krakowskim Przedmieściu. Poza tym, za co lubić kraj, który wmawia mi, że jestem idiotką, bo jestem tylko filologiem, a nie inżynierem. Jestem „wykształciuchem” i nie chodzę do kościoła. Myślę i mam swoje zdanie – więc wg władz i jakiejś połowy społeczeństwa nie mogę być „prawdziwą Polką”.

(...) Przykro mi, że homoseksualistów i ludzi innych ras często w tym kraju traktuje się jak trędowatych, grozi im lincz i pobicia, a wszystko za ogólnym, społecznym przyzwoleniem”.

Internauta 4: „Polacy ciągle są konserwatywni i mało tolerancyjni, a przede wszystkim kochają narzekać. Gdy pytamy sąsiada, co u niego, co słyszamy? „Aaa, stara bieda”, a gdy zapytamy Amerykanina? „I’m fine!” – zawsze. Narzekanie, płkanie i biadolenie jest mocno osadzone w naszej tradycji i obrzędowości, które w dużym stopniu wyrosły z kultury chłopskiej, a potem stały się normą towarzyską. Słabą stroną Polaków jest też kontrola społeczna, szczególnie w małych miejscowościach i wsiach. Babuszki siedzące w oknach wiedzą wszystko, kto z kim, gdzie i kiedy, po co, dlaczego. To irytujące”.

Tacy jak większość Europejczyków

A wracając do raportu CBOS, niewiele – ale takie odpowiedzi też padały – respondentów uważa, że Polacy mogą się wstydzić braku dbałości o dobro wspólne i egoizmu, zakompleksienia i niskiego poczucia własnej wartości, bigoterii, fanatyzmu religijnego, wad i przewin polskiego Kościoła katolickiego, niekulturalnego zachowania Polaków za granicą oraz słabości państwa, braku praworządności i myślenia długofalowego.

Wstydzimy się też: braku dbałości o środowisko naturalne, zawziętości, uporu i zaciętrzewienia, lenistwa, arogancji i roszczeniowości, obojętności na ludzką krzywdę i pogardę dla słabszych, zapalczywości i nadmiernej emocjonalności.

Ponadto 7,7 proc. badanych odpowiedziało, że Polacy nie mają się czego wstydzić (padło nawet stwierdzenie, że „nie mamy prawa się wstydzić”), a 15,1 proc. respondentów nie potrafiło wymienić żadnego konkretnego powodu, dla którego Polacy powinni się czuć głupio.

No cóż, to może warto pójść za jednym z internautów, który napisał tak:

„Polacy niczym się nie wyróżniają na tle innych europejskich krajów. Krytycyzm, jak pisał Kapuściński, jest podstawą cywilizacji europejskiej, bo pozwala nam pracować nad swoimi słabościami i doskonalić się. Taka postawa jest zupełnie obca społeczeństwu prymitywnym i pewnie stanowi główną między nimi a nami różnicę”.

MUZEUM PRL FRANIA

To nie jest tęsknota za komuną, to tęsknota za młodością. Największe w Polsce muzeum PRL

Budowlaniec spod Kościana, wraz ze swoją rodziną, prowadzi prawdopodobnie największe w Polsce Muzeum PRL Frania. Godzinę drogi od Poznania można poczuć klimat, jak u babci w kuchni, czy u mamy w salonie. Są także zaaranżowane sale lekcyjne z epoki. Z pełnym wyposażeniem i pomocami naukowymi.

Paweł Antuchowski

– Najbardziej nie wiemy, jak się zachować, kiedy ktoś wchodzi do któregoś z pokoi i łyż napływają mu do oczu. Bo czuje się tak, jakby wszedł, jak przed laty, do pokoju u mamy, u babci, czy u siebie w domu. To bardzo wzruszające chwile – opowiada Beata Garbacz, żona pomysłodawcy i współtwórczyni Muzeum PRL Frania, która na co dzień angażuje się w jego prowadzenie.

Pamiętki były od zawsze

Pośród podkościańskich pól i łąk wyrasta niewielka wieś Kokorzyn. To właśnie tu przed rokiem powstało prawdopodobnie największe muzeum PRL w Polsce. Niepozorny z zewnątrz obiekt wewnątrz skrywa potężną wystawę zajmującą kilkadziesiąt metrów kwadratowych i jeszcze więcej eksponatów z poprzedniej epoki, a także z szalonych lat 90.

– Eksponaty do tego muzeum zbierałem ponad 20 lat, a w pewnym sensie gromadziłem je niemal od zawsze. Tak jak inni grają w piłkę, czy chodzą na mecze, ja od zawsze zbierałem wszystko to, co związane z PRL – stwierdza Krzysztof Garbacz, pomysłodawca i właściciel Muzeum PRL Frania.

W całej Polsce funkcjonuje 9 muzeów PRL. Kilka z nich właściciel muzeum w Kokorzynie odwiedził osobiście. Żadne z nich nie dorównywało jego zebranej przez lata kolekcji pamiątek.

– Już wtedy mówiłem żonie, że ja tych eksponatów mam zdecydowanie więcej – śmieje się Krzysztof. – One były poutykane w domu, poko-



Krzysztof Garbacz w magazynie trzyma eksponaty, które wystarczyłyby na kolejne muzeum

mórkach i garażach. W pewnym momencie wynająłem nawet od znajomego, w tajemnicy przed żoną, stodołę i tam zacząłem gromadzić te pamiątki. Kiedy jej pokazałem tę stodołę i ona zobaczyła ile tych pamiątek jest, powiedziała: musimy otworzyć to muzeum i pokazać to innym – wspomina.

Muzeum 100 m od domu

Przez pewien czas trwało poszukiwanie miejsca, gdzie muzeum mogłoby powstać. Pierwotnie miało ono znaleźć się w centrum Kościana, niedaleko dworca kolejowego. Potencjalny budynek był jednak w kiepskim stanie, a jego remont byłby bardzo kosztowny. Ostatecznie padło na rozległy teren po byłej spółdzielni rolniczej, która swoją siedzibę miała we wsi będącej domem państwa Garbaczów.

Zabudowania leżą 100 m od ich domu.

– Kiedy mówiliśmy ludziom, że zamierzamy otworzyć muzeum PRL, to nie dowierzali i dopytywali „co zamierzacie otworzyć?”. Te reakcje nas często bawiły. Bardzo podobnie w pierwszej chwili zareagowali właściciele tego terenu, ale potem uznali, że to bardzo dobry pomysł – wspomina Krzysztof.

Na początku Beata i Krzysztof nie byli przekonani do miejsca, w którym muzeum powstało. Wieś, mimo że znajduje się niedaleko ruchliwej trasy S5, nie ma innych atrakcji turystycznych. To sprawia, że samo muzeum jako takie musi być na tyle rozbudowaną atrakcją, aby potencjalnym odwiedzającym „opłacało się” przyjechać do Kokorzyna tylko dla niego.

– Gdy pierwszy raz weszliśmy do budynku i zobaczyliśmy, jak on wygląda, stwierdziliśmy, że miejsce jest idealne. Tych stodoł i z zewnątrz, i w środku nie remontowaliśmy. Stare parapety, stare podłogi. To był istny PRL. Więc miejsce było po prostu idealne – opowiada Beata.

Proces otwarcia muzeum zajął około trzech miesięcy ciągłej pracy. Dzień i noc. Krzysztof z żoną Beatą, teściową Urszulą i pomocnymi znajomymi ustawiał ekspozycję muzeum. Trzeba było wyczyścić przedmioty, które często przez lata stały zakurzone.

– Wyszliśmy stąd 13 czerwca o 7 rano, po dwóch nieprzespanych dobach, żeby iść do domu i się wykąpać, a o 10 rano otwieraliśmy muzeum – wspomina Beata.

Zacząło się od budynku biurowego, który znajduje się przy wejździe na teren muzeum. Tam urządzili główną ekspozycję. Poszczególne pokoje mają wystrój jak z epoki. I tak znajdziemy kuchnię z PRL, pokoje dzienne z legendarnymi meblówkami, pokój dziecięcy z zabawkami i makietami, stół łówek, łazienkę, a nawet warsztat i ciemnię fotograficzną.

Eksponatów coraz więcej

Muzeum zajmowało kolejne części ponad hektarowego terenu. W końcu twórcy muzeum przejęli teren na własność. Od samego początku zaczęły odwiedzać je tłumy turystów. Bliskość ekspresówki będącej głównym szlakiem nad morze i w góry sprawia, że muzeum latem często jest odwiedzane przez podróżujących turystów. Wraz z kolejnymi odwiedzającymi kolekcja pamiątek z epoki zaczęła się rozrastać.

– Nikogo o eksponaty nie prosimy i ich nie skupujemy. Jak tylko zaczęliśmy działalność, to wiele osób, które miało ciekawe przedmioty, a szkoda było im wyrzucić czy wydać, zaczęło dzwonić, pytać, czy coś chcemy i przywozić – zauważa Beata.

Znakomita większość eksponatów została uratowana przed wyrzuceniem, znaleziona na śmietniku. Wiele przedmiotów Krzysztof kupował za niewielkie kwoty.

– Dużo ludzi nam przelicza, że tu są ogromne kwoty i ogromne kwoty te przedmioty są warte. Tak może jest, jednak tego nikt nie kupił w jeden dzień. To było kolekcjonowane ponad 22 lata, a jestem pewien, że nawet jeszcze dłużej. Wtedy wiele z tych rzeczy było kupowane za bezcen, bo nikt nie myślał o nich w takich kategoriach – zauważa Krzysztof. – Muzeum cieszy się u nas ogromną popularnością, więc ludzie sami chcą przekazywać to, czego nie używają, co im gdzieś tam zalega. Chcą przekazać, żebyśmy to doczyścili, naprawili, wyeksponowali, a inni mogli to oglądać. Duża część musi jednak czekać na swój czas w magazynie, bo na wystawie po prostu nie ma już miejsca.

Tutaj nikt nie narzeka i można poczuć się jak jedna wielka rodzina. Mimo, że to były ciężkie czasy, to żyło się inaczej. Ludzie byli życzliwsi

BEATA GARBACZ

żona pomysłodawcy i współtwórczyni Muzeum PRL Frania

Jednym z ciekawszych artefaktów są dawne składane krzesła kinowe. Pojedyncze sztuki były przez właścicieli znajdowane na portalu ogłoszeniowym, jednak ich ceny były zaporowe. W trakcie poszukiwań pojawiły się oferty sprzedaży projektorów. Udało się je odkupić w Białymstoku.

Niestety nie było do nich obiektów, ale jak się okazało części do tego typu sprzętu jeszcze można znaleźć w Ukrainie, gdzie pozostałości tego typu projektorów są dostępne na rynku wtórnym. W Polsce sprzęt tego typu obecnie praktycznie nie występuje. Urządzenia były naprawiane przez Krzysztofa, z pomocą lokalnych rzemieślników.

– W pewnym momencie pojawił się ogłoszenie, że za niewielką kwotę pod Gostyniem na Jasnej Górze klasztor Filipinów sprzeda swoje krzesła składane, które podczas remontu salki zostały zdemontowane. Momentalnie mówię do żony – nie jest daleko, jedziemy! Dogadaliśmy się z przeorami i teraz one czekają na renowację i montaż. W ten sposób ponad 120 krzesełek pozyskaliśmy – nie kryje radości Krzysztof.

Będzie tancbuda i stare kino

W przyszłości krzesła staną się częścią pełnowymiarowej sali kinowej. Właściciele chcą w niej stworzyć przestrzeń do seansów kinowych, gdzie filmy będą wyświetlane na oryginalnych projektorach z taśm 35-milimetrowych. Niczym w starym kinie co weekend będą tworzone repertuary i wyświetlane filmy z epoki. Nie zabraknie także filmów dokumentalnych oraz nieśmiertelnej kroniki filmowej, która w czasach PRL była wyświetlana między innymi w kinach przed seansami filmowymi.

W kolejnej z dawnych stodoł powstanie tancbuda przypominająca wyglądem wnętrze dansing z czasów



Beata Garbacz od początku wspiera męża w budowie muzeum i pomaga w jego prowadzeniu. Krzysztof zaraził ją swoją pasją

PRL. W dalszym etapie właścicielskiego „planu 5-letniego” jest stworzenie bazy noclegowej z parkingiem dla kamperów i polem namiotowym. W planie jest także pełne zaplecze gastronomiczne. Być może będzie ono w formie kultowego baru mlecznego, z równie kultową nieprzyjemną panią ekspedientką.

– W żaden sposób nie nawiązujemy do polityki, zwłaszcza okresu PRL. Nam chodzi o odtworzenie klimatu tamtych czasów, pokazania rzeczy, które wtedy niemal każdy

Polak miał w swoim domu i ukazanie tego wszystkiego z perspektywy życia codziennego w PRL – zastrzega Krzysztof.

Życie codzienne w „czasach słusznie minionych” wciąż jest bardzo żywe wśród osób, które z jednej strony interesują się tamtą epoką, a z drugiej po prostu w niej żyły. Świadczy o tym właśnie te wszystkie spontaniczne, emocjonalne często, reakcje odwiedzających.

– Ludzie często szukają siebie w starych książkach telefonicznych, niejednokrotnie znajdując swoje dawne numery telefonów. Tutaj nikt nie narzeka i można poczuć się jak jedna wielka rodzina. Mimo, że to były ciężkie czasy, to żyło się zupełnie inaczej. Kiedyś człowiek człowiekowi pomagał, ludzie byli wobec siebie bardziej życzliwi, a dla dzieci karą było nie wychodzenie na dwór. Dziś często jest na odwrót – zauważa Beata.

Już po otwarciu muzeum, jego wnętrza zwiedzali członkowie zarządu dawnej spółdzielni rolniczej, dla których budynek dzisiejszej pierwszej części wystawy stanowił wieloletnie miejsce pracy. Wśród pomieszczeń nadal w tym samym miejscu, chociaż z zupełnie innym wyposażeniem, znajduje się gabinet prezesa. – Kiedy prezes do niego wszedł, zapytał, czy może usiąść przy biurku. Usiadł i rozejrzał się po gabinecie, łzy zaczęły mu napływać do oczu. To był bardzo wzruszający moment – wspomina Beata.



Dobrym duchem muzeum jest Urszula - mama Beaty



Od otwarcia muzeum wystawa wzbogaciła się m. in. o salę lekcyjną

PODRÓŻE

Jaka piękna Polska cała! Poznaniak przeszedł ją wzdłuż

Wszystko zaczęło się 8 lat temu. Przez ten czas Grzegorz Dąbrowski krok po kroku zmieniał swoje życie. Te kroki zabrały go w podróż wzdłuż Polski. Poznaniak na własne oczy ujrzał, jaka piękna Polska cała, ale i... miła.

Chrystian Ufa

Jest rok 2018. Grzegorz Dąbrowski, zapalony kolarz z Poznania decyduje się na podróż życia. Mówi sobie: pojadę rowerem nad Morze Adriatyckie. Sprzedaje książki i planszówki, by uzbierać 7 tysięcy na wyprawę. Rusza, lecz prawie całą trasę jedzie z bólem kolana. A zaczęło go już boleć w rodzinnym Poznaniu.

– Mimo tego bólu przejechałem tysiąc kilometrów. Z takim bólem, że aż zaciskałem zęby przy obracaniu nogi. I tak całe dnie. Przed samym Adriatykiem przestało mnie boleć – opowiada Grzegorz. – Zdarzało się nie wytrzy-



– Każda wyprawa jest coraz dłuższa. To jest rzeczywiście chyba największe szczęście, jakie można mieć w życiu – wyznaje Grzegorz

mać, przerwać jakąś podróż? – do-
pytuję.

– Nie. To musiałoby być otwarte
złamanie kości, żeby nie wytrzy-
mał – odpowiada.

I tak od 8 lat poznaniak wyrusza
w najróżniejsze podróże. A to
nad Morze Czarne, a to do Grecji.

– Doświadczenie rośnie z każdą
wyprawą – podkreśla podróżnik.

Jaka piękna Polska cała

Jego najnowszym osiągnięciem
jest przemierzenie Polski wzdłuż
południka od Bałtyku przez ro-
dzinny Poznań aż do Czech. Wartę
przeplłynął pontonem. Widział
pola, góry, lasy, łąki oraz stary dwo-
rek z 1858 roku. Doświadczył tego,

jaki nasz kraj jest piękny ale i...
miły.

– Przyzwyczailiśmy się, że ten
świat jest nasycony takimi trochę
negatywnymi informacjami. No
i potem człowiek wychodzi z ta-
kiego życia. Okazuje się, że czy je-
dziesz rowerem gdzieś przez Pol-
skę, czy przez świat, czy idziesz -
jak ktoś słyszy, że ty przemierzasz
Polskę, że śpisz w tym lesie i jesteś
tysiące kilometrów od domu, to
każdy podróżnik to powie, że bar-
dzo trzeba mieć przeraźliwego pe-
cha, żeby trafić na złą osobę – wy-
znaje Poznaniak. – Nie ma czegoś
takiego, że ludzie reagują negatyw-
nie na cokolwiek. Wręcz przeciw-
dokończenie na str. 16

AUTOREKLAMA

0011553175

NASZA AKCJA

Coraz więcej wagonów w naszym Pociągu Marzeń! Akcja nadal trwa

Marta Jarmuszcak

**Pociąg Marzeń jedzie
dalej i dołączają do niego
kolejne wagony! Dzięki
akcji, podopieczni Fun-
dacji Tak po Prostu będą
mogli pojechać na upra-
gniony wypoczynek. Na-
dal możesz przyłączyć
się do pomocy!**

Enea Operator, Ośrodek
Wypoczynkowy Pożnania,
Prywatne Liceum Ogóln-
kształcące KOSSAKA, Fac-
tory Poznań, Zakład Dosko-
nalenia Zawodowego, Plast-
met, Inea Sp. z o.o., Kaliński
- Układy Wydechowe, HOP-
PECKE BATERIE POLSKA,
Stowarzyszenie Księgowych
w Polsce Oddział Wielko-
polski w Poznaniu, Agrobex
Developer, Primesoft Pol-
ska, ELKOL FIRMA
U.H.P. JAN PIEPRZYK
i VEOLIA ENERGIA PO-
ZNAŃ, ARTBUD Group,
MJM Rolety Zewnętrzne,
Maszynobud i SANMAR - to
sponsorzy, którzy już dołą-

czyli do naszego Pociągu
Marzeń! Poza nimi, akcję
wsparli też partnerzy ogólnopolscy - POLREGIO S.A.,
Skarbiec TFI S.A. i Drzazga
Clinic.

Tym razem pieniądze po-
nownie trafią do Fundacji
Tak po Prostu i pomogą po-
trzebującym wyjechać
na upragniony wypoczynek.

– Organizujemy wypoczy-
nek letni we współpracy
z opiekunami i rodziną, a na-
stępnie dokonujemy płatno-
ści bezpośrednio na rzecz or-
ganizatora wypoczynku lub
obiektu noclegowego, ta-
kiego jak pensjonat czy ho-
tel - tłumaczy Agnieszka
Pantkowska, członkini zar-
ządu Fundacji Tak po Pro-
stu.

**Chcesz wziąć udział
w akcji? Skontaktuj się
z nami!**

Akcja społeczna Polska
Press Grupy już od lat
wspiera dzieci i rodziny zma-
gające się z trudnościami.
Pociąg jednak nie pojedzie

bez wagoników, czyli firm,
które dołączają do akcji.
Każdy wagonik to dar serca
- cegiełka przekazana
na rzecz potrzebujących
dzieci.

Wagoniki z logotypami
firm pojawiają się we wszyst-
kich tytułach prasowych Pol-
ska Press Grupy oraz na por-
talach internetowych, docie-
rając do milionów czytelników
w całej Polsce.

Chcesz wziąć udział w ak-
cji? Skontaktuj się z nami - za-
dzwoń na numer 502 499
758.

„Głos Wielkopolski” już
w ubiegłym roku przekazał
zebrane pieniądze, działają-
cej od 2014 roku, Fundacji
„Tak po prostu”, która
wspiera wychowanków do-
mów dziecka, placówek wy-
chowawczych i rodzin zastę-
pczych. Wówczas na ręce
Agnieszki Pantkowskiej tra-
fił czek, o wartości 28 813
złotych. Dzięki pieniądзом,
podopieczni wyjechali
na wakacje w różne ciekawe
miejscu.



DOŁĄCZ DO AKCJI



502 499 758



AKCJA CHARYTATYWNA

0111551703



dokończenie ze str. 14

nie, wszyscy chcą pomagać. Ja to uwielbiam. W życiu codziennym za rzeczy trzeba zapłacić i jest dużo złego. A tutaj idziesz i ludzie chcą pomagać. Obiady dają, pozwalają się przespać, czasami nawet u siebie w domu. A jak coś się zepsuje, no to pomagają naprawić.

Grzegorz wspomina historię ze swojej wieloletniej kariery podróżnika.

– Raz było tak, że ujrzałem naprawdę biednych ludzi i zaczęliśmy rozmawiać. Dom mieli totalnie zniszczony, ale za to złote serca. Ich dzieci są zadowolone. One usiadły z nami, śmiały się i rozmawiały. To było wydarzenie dla ich całej rodziny. Ostatecznie zaprosili mnie, żebym się u nich przespał. Poczęstowali chlebem z kiełbasą. Rozmawialiśmy do wieczora. Przemiała sytuacja – wspomina mężczyzna.

Chmara komarów, przemoczone skarpetki. To co Grzegorz lubi najbardziej

Nie obyło się jednak bez trudności, które Grzegorz lubi najbardziej. Bagna, wyciskanie wody z przemoczonych skarpetek, przejście pod autostradą, przez rozebrany szlak kolejowy oraz przekakiwanie przez płot na poligonie wojskowym, to jego specjalność.

– Na wyprawie przez Polskę spotkała mnie ogromna burza. Zastała mnie w najgorszym momencie. Byłem w lesie w namiocie. Zaczęłam obliczać, jak daleko burza jest ode mnie. Po błysku liczyłem sekundy. W pewnym momencie nie zdążyłem doliczyć do stu jeden i nagle przeraźliwie głośny piorun uderzył tuż obok mojego namiotu. Serce mi mocno bije i myślę sobie, po co się mam bać? Czy ja się będę bał, czy ja nie będę się bał, to ten piorun i tak może mnie uderzyć. Od razu przestałem. To wspaniałe uczucie mieć świadomość, że ten strach z początku jest, ale jak się uda go nazwać i przetłumaczyć w głowie, to się człowiek już niczego nie boi – zauważa podróżnik.

Wędrował też w upale, w chmurach komarów oraz nieopodal stada dzików. Na drodze jednak nie tylko natura może być przeciwnikiem, ale także ciało. W końcu, gdy



Wszystko zaczęło się 8 lat temu od rowerowej wyprawy nad Morze Adriatyckie

idzie się wyłącznie w linii prostej, to nie zawsze po drodze natrafi się na sklep z żywnością.

– Najczęściej jem jakieś gotowe słoiki. Znienawidziłem gotową fasolkę w puszcze (śmiech). Teraz odkryłem gotowe zupy, które są dosyć pożywne. Tylko takie rzeczy jem, chyba że rzeczywiście trafię jakąś pizzerię albo kebaba na trasie – zdradza Grzegorz.

Notatki z podróży

Ciało mimo zapewnienia potrzebnych składników, nadal potrafi odmówić posłuszeństwa. Na swoich barkach podróżnik niósł plecak o wadze ok. 20 kilogramów, przemierzając co dzień średnio 25-30 kilometrów. Łącznie przeszedł 565 kilometrów. Poznaniak jest jednak ubezpieczony. W końcu ma ze sobą krem przeciwbólowy dla sportowców oraz nauczył się jak robić sobie w trasie samodzielną fizjoterapię. W mediach społecznościowych dokumentuje podróże na profilu @bi-

cyklove_gregor. Tam też spisał wspomnienia z wyprawy przez Polskę.

– Idę cały dzień, pogoda w kratkę, upał zmiksowany z burzami. Raz zakładam strój przeciwdeszczowy, za chwilę się w nim gotuję, staję, ściagam i tak w kółko. Dodatkowo przemierzam jakiś stary las, totalnie zarośnięty, nie da się iść idealnie po „mojej” prostej. Dróżki widoczne na mapie offline zarośnięte, nawet na oznaczonym szlaku pokrzywy do szyi! A wkoło setki komarów, muszek i pewnie kleszczy! Las się kończy, szlak wyprowadza... Na pole pszenicy! Rolnik obsiał ścieżkę, co zrobić, przedzieram się dalej. Kolejna burza? Mam tego dość, jestem zmęczony, zniechęcony i bez humoru. Za mną prawie 30km, ale po odpoczynku (znów w słońcu) nagle wraca energia, czuję niezwykle przyływ sił. Do celu (do granicy z Czechami) zostało 17km. „A może dojdę dziś?” Myślę. Będzie prawie 50km, ale co tam, dam radę!

Mówię do siebie na głos i znów się śmieję. Wkrótce trafiam na polankę. Idealna na obóz! Taka z filmów, że miła trawka, skraj lasu, lekkie wzniesienie, widoki na pola i lasy, zero cywilizacji, ptaszki ćwierkają. Sielanka! Stoję i waham się, zostać, iść, jest naprawdę pięknie, a śpiąc „na dziko” noclegi w zjawiskowych miejscach to wisienka na torcie po dniu wysiłku i to one dają wspaniałe wspomnienia. No ale jest siła, czuję że już prawie koniec, wczoraj burza w nocy, dziś też padało, rzeczy lekko wilgotne w plecaku. Trochę wbrew sobie, ale idę dalej. Jeszcze parę razy zerkam za siebie i coś mnie tam ciągnie do tej sielanki. Ruszam. Niestety to błąd. Dwa kilometry dalej, w zupełnie nie instagramowym miejscu, na skraju pola kukurydzy łapie mnie kolejna burza! Leje jak z cebra, w potokach wody zostawiam namiot na błocie, zanim udaje się założyć tropik, w środku powódź! Wybieram wodę ręcznikiem, jestem brudny, mokry i znów

zmęczony. Po godzinie, zanim się urządzi, burza mija, ale już nic mi się nie chce. Zostaję na noc – dzieli się z obserwatorami śledzącymi materiały z wypraw podróżnika.

– Staram się przekazać moim córkom, żeby żyły ciekawie. Filmy biograficzne nie są o ludziach, którzy byli szczęśliwi i przeżyli łatwo życie. To są dramaty. Oni mają takie ciekawe życie, że nawet inni chcą o tym opowiadać. Ja też chcę mieć takie życie. Nie chcę życia spokojnego i wygodnego – zdradza nam Grzegorz.

Życie spokojne i wygodne poznaniak zaczął porzucać 8 lat temu, czyli w czasie, gdy zaliczył swoją pierwszą bardzo daleką wyprawę. Postawił na minimalizm. Sprzedał auto, kupił rower, a gdy okazało się, że życie na obrzeżach miasta bez samochodu jest uciążliwe, wówczas sprzedał... dom i przeniósł się do centrum Poznania. Po zmianach życiowych i przejściu na pracę zdalną jego dochody spadły o połowę. Wydatki o 40 procent.

– W roku pracuję zaledwie 144 dni, a jeśli wybieram się na wyprawę, to jeszcze mniej – mówi Grzegorz, który z zawodu jest ekonomistą.

Zmiana zaowocowała nie tylko przemierzeniem Polski wzdłuż, ale także zobaczeniem kawałka Europy.

– M.in. pojechałem rowerem przez całą Grecję, Bałkany nad Morze Śródziemne, na kraniec Peloponezu. Każda wyprawa jest coraz dłuższa. To jest rzeczywiście chyba największe szczęście, jakie można mieć w życiu. Układając sobie życie zawodowo, mam totalnie wolną głowę i brak stresów. Zostawiam telefon służbowy i w ogóle nie wiem, co się dzieje w pracy – opowiada podróżnik.

Poza dom nie zapuszcza się, jednak na dłużej niż dwa miesiące. Powód? Tęskni za bliskimi.

– Bardzo. Mam trzy córki i żonę. Na początku jest fajnie. Jest przygoda, zabawa i ekscytacja, że wyjadę gdzieś i śpię w tym lesie. Nie jestem takim typowym podróżnikiem, który żyje podróżami. Chcę mieć balans w życiu – tłumaczy.

Niebawem Grzegorz Dąbrowski po raz kolejny opuści dom, by przejść pieszo przez Polskę. Tylko tym razem nie pokona jej wzdłuż a wszcz.



HISTORIA - ZDARZYŁO SIĘ 82 LATA TEMU

Wielkopolanie w Powstaniu Warszawskim: wojskowi, lekarze, piłkarz... po prostu bohaterowie!



Powstańcy z plutonu NSZ „Sikora”: w dolnym rzędzie z lewej Henryk Czapczyk

Henryk Czapczyk, znakomity piłkarz Warty i przyszłego Lecha Poznań, słynni lekarze i powstańcy wielkopolscy Janusz Zeyland i Wiktor Dega, czy cichociemny z Niechanowa, twórca batalionu Parasol Adam Borys – żyli w trudnym czasie i przez to łączy ich wiele: to Wielkopolanie – powstańcy warszawscy.

Grzegorz Okoński

W czasie okupacji niemieckiej, z Poznania i wielkopolskich miast przyjechało do Warszawy wielu Wielkopolan. Agnieszka Cubała, pasjonatka Powstania Warszawskiego i autorka książek upamiętniających udział w nim mieszkańców Wielkopolski, mówiła o jednym ze swoich dzieł, że „aneks do pracy „Wielkopolanie '44' obejmuje tysiąc nazwisk, a mam świadomość, że to czubek góry lodowej: IPN szacuje, że uczestników było znacznie więcej, nawet kilkanaście tysięcy”. A także przypomina – „w Powstaniu wzięli udział lekarze, artyści, sportowcy, ludzie kultury, żołnierze z Poznania, Kalisza, Konina, Turku, Ślupcy, Koła, Leszna – każdy z własną historią miejsca, w którym żyli, którą warto poznać. (...) Wielkopolanie byli drugą grupą w Powstaniu po Warszawiakach”. To oni walczyli z bronią w ręku, ratowali rannych na ulicach i w szpitalach, przenosili meldunki i listy, karmili... Wzięli udział w Powstaniu Warszawskim, całkowicie dając mu siebie. Ale, co ważne, dla niektórych z nich, którzy w Warszawie znaleźli się w efekcie przymusowych wysiedleń z Kraju Warty, bądź musieli wyjechać z Po-

znania, bo byli poszukiwani przez okupanta, nie było to jedyne powstanie: ćwierć wieku wcześniej walczyli w Powstaniu Wielkopolskim, a nawet – także w Śląskim...

Henryk Czapczyk był jednym z trzech legendarnych „bombardierów z Dębca”, członkiem tercetu A-B-C, razem z Teodorem Aniołą i Edmundem Białasem. Miłośnicy Lecha Poznań znają te nazwiska na pamięć, choć na swoim starcie młodziutki „Kolejorz” nosił nazwę Zrzeszenia Sportowego Kolejarski Poznań. Po zakończeniu wojny Czapczyk strzelał gole w Warcie Poznań, będąc jej kapitanem i m.in. przykładając rękę – a ściślej – nogę – do pogromu Wisły Kraków 5:2 w dniu 30 listopada 1947 roku. Dwa z tych goli należały bowiem do niego. Dla Warty strzelił w latach 1946-1948 szesnaście, a dla protoplasty dzisiejszego Lecha, w latach 1949-1953 – czternaście goli. Ten sam boiskowy snajper przed wojną grał w juniorach w klubie fabryki Hipolita Cegielskiego, lecz musiał odstawić piłkę, po tym, jak w 1939 roku wraz z rodziną został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa. Wówczas siedemnastoletni Henryk podjął działalność w konspiracji, ukończył podchorążówkę, wstąpił do Ar-

mii Krajowej, a gdy wybuchło powstanie w Warszawie i walczył w Śródmieściu. Był wśród tych, którzy zdobywali budynek PAST-y, należący przed wojną do Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej najwyższy w chwili powstania wysokość wiec w Europie, ośmiopiętrowy, którego niemiecka załoga broniła się przed powstańcami trzy tygodnie. Czapczyk zatem walczył, odnosił rany, nawet dowodził plutonem Narodowych Sił Zbrojnych i dosłużył się orderu Virtuti Militari, przyznanego przez gen. Tadeusza „Bór” Komorowskiego i Krzyża Walecznych! Po upadku Powstania przebywał w obozach jenieckich, i w 1946 roku wrócił do Polski. Zyskał sławę na boiskach, ale jednocześnie aż do 1956 roku spotykał się z żywym zainteresowaniem ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, któremu nie pasował związek piłkarskiego snajpera z NSZ.

Podpułkownik Adam Borys miał inną przeszłość, ale i on trafił do Warszawy. Inżynier rolnictwa po Uniwersytecie Poznańskim, pracownik Izby Rolnej w Poznaniu, oficer – dowódca baterii 55 Pułku Artylerii Lekkiej we wrześniu 1939, a następnie żołnierz Polskich Sił Zbrojnych we Francji i PSZ na Zachodzie. Niespokojny duch, spadochroniarz 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, w 1942 roku – już w stopniu kapitana – zrzucony jako „cichociemny” ze spadochronem do Polski. Działal w szeregach Armii Krajowej, organizator i dowódca batalionu harcerskiego „Parasol”. W czasie Powstania walczył na Woli, został ciężko ranny wskutek trafienia przez niemieckiego

snajpera. I on po upadku Powstania Warszawskiego trafił do niewoli – już jako inwalida, z bezwładną ręką, po wojnie wrócił do Polski i tu przez lata cierpiał prześladowania ze strony Urzędu Bezpieczeństwa.

Bardzo znanymi powstańcami – i to zarówno wielkopolskimi, jak i warszawskimi byli też medycy – profesor Wiktor Dega i profesor Janusz Zeyland, nazwiska znane w Poznaniu, patroni poznańskich szpitali. Pierwszy z nich brał w Powstaniu Wielkopolskim udział w walkach o lotnisko Ławica, pod Kcynią, Rynarzewem i nad Notecią, we wrześniu 1939 roku, już w stopniu kapitana został ranny pod Kutnem. W czasie powstania warszawskiego był chirurgiem w punkcie opatrunkowym „Sano” przy ul. Lwowskiej. Po wojnie zyskał sławę, stając się ekspertem w dziedzinie ortopedii, w której specjalizował się od lat dwudziestych.

Takiego szczęścia nie miał jednak profesor Janusz Zeyland – i on był powstańcem wielkopolskim, brał udział w odsieczy Lwowa i wojnie polsko – bolszewickiej. W czasie pokoju został jednym z największych specjalistów w leczeniu gruźlicy. W gorących dniach Powstania Warszawskiego pracował w Szpitalu Wolskim, i tam w czasie tzw. rzezi Woli, próbował wraz z dr. Józefem Piaseckim, dyrektorem szpitala i z kapłanem, ks. Kazimierzem Ciecierskim, negocjować z SS-mami, by uratować szpital i jego pacjentów. Bezskutecznie – wszyscy trzej zostali wówczas rozstrzelani.

Biało – czerwoną opaskę nosiła w czasie Powstania Zofia Gro-

decka, z domu Wierczyńska, strzelec, łączniczka, uczestniczka ataku na Dworzec Gdański, ciężko ranna na Żoliborzu, po wojnie znana etnografka i muzealniczka, lekarz Leon Strehl – pułkownik, powstaniec wielkopolski i śląski, a także kolejny lekarz w tym gronie, Józef Granatowicz, który we wrześniu 1939 roku otrzymał Krzyż Walecznych, w Powstaniu ratował powstańców i cywili, a 28 czerwca 1956 roku, w czasie ulicznych walk w Poznaniu, jako dyrektor szpitala im. Franciszka Raszei przy ul. Mickiewicza w Poznaniu nakazał przekształcenie placówki w lazaret dla rannych demonstrantów, żołnierzy i funkcjonariuszy bezpieki.

Wreszcie nie można zapomnieć o podpułkowniku Franciszku Rataju, urodzonym w Łagowie, a mieszkającym w Poznaniu oficerze, którego życiorys mógłby stać się scenariuszem filmowym. Rataj został oficerem jeszcze w armii niemieckiej w czasie I wojny światowej, w czasie Powstania Wielkopolskiego był powstańcem – dowódcą batalionu, zaraz po tym walczył pod Lwowem i Stryjem, a w 1920 roku – w wojnie polsko – bolszewickiej, otrzymując 15 sierpnia 1920 roku Virtuti Militari z rąk Józefa Piłsudskiego! Został też powstańcem śląskim, dowodząc w III powstaniu śląskim 8 Pszczyńskim pułkiem piechoty i bijąc się pod Górą św. Anny. Rataj miał swój udział w Wojnie Obronnej 1939, później należał do konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej i miał nawet, z polecenia gen. Stefana Roweckiego „Grota”, objąć dowództwo Okręgu Armii Krajowej w Berlinie – ze względu na stan zdrowia jednak tego nie zrobił. Za to od lipca 1944 był dowódcą warszawskiego Okręgu Narodowej Organizacji Wojskowej.

W Powstaniu Warszawskim Rataj nie tylko był dowódcą Odvodu Okręgu Warszawskiego AK, ale też walczył na Woli w rejonie cmentarzy, by później obejmować dowództwo odcinka północnego i na Śródmieściu – zachodniego. Od 20 września był dowódcą 15 pułku piechoty „Wilków” AK. Po wojnie, po zwolnieniu z niewoli powrócił do Poznania.

Wielkopolanie na równi z mieszkańcami Warszawy robili wszystko, by wyzwolić miasto od okupacji, zapobiec jego zniszczeniu i już w wyzwolonej stolicy witać nadciągających Rosjan i walczących u ich boku żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Choć nie udało się, to w równym stopniu tracili zdrowie, cierpieli prześladowania, a także ginęli.

FOT. MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO, 1944.PL

HISTORIA

Z takim życiorysem... Wszystkie wojny i powstania doktora Michała Grobelskiego

Był z pokolenia tych, którym życie reżyserowała Wielka Historia. Urodzony w niewoli, doczekał odrodzenia Polski w 1918 roku. Walka o granice sprawiła, że poszedł ratować życie i zdrowie wielkopolskim insurgentom, uczestnikom III Powstania Śląskiego i żołnierzom walczącym z „czerwoną zarazą”. Potem był wrzesień 1939 roku, deportacja z Poznania do GG i Powstanie Warszawskie

Hanka Sowińska

„(...) Gdy ogłoszono kapitulację, postanowiliśmy, że pojedziemy ze szpitalem do obozu jenieckiego. Zgłosiliśmy się do najbliższego punktu opatrunkowego przy ul. Kruczej 12, gdzie komendantem był major dr Michał Grobelski, przed wojną kierownik kliniki ortopedycznej w Poznaniu, po kądzieli ostatni Piastowicz kujawski, pan na Kaczkowie i rodowym Gniewkowie, o czym dowiedziałem się od niego już w obozie” – tak w portalu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego wspominał pierwsze spotkanie ze znakomitym poznańsko-bydgoskim ortopedą prof. Stanisław Iwankiewicz, ps. Jacek, powstaniec warszawski, specjalista otolaryngolog, rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu (lata 70. XX wieku). Obaj w październiku 1944 roku, wraz z setkami chorych i rannych powstańców, trafili do Polskiego Szpitala Wojskowego w Zeithain w Saksonii.

W powstaniach wielkopolskim, śląskim i na froncie bolszewickim

Mjr dr Michał Grobelski urodził się 31 sierpnia 1889 r. w niewielkiej wsi Batkowo na Kujawach; był synem Antoniny z Wierzejków i Antoniego Grobelskich. Nauki pobierał w gimnazjum klasycznym w Inowrocławiu. Podczas szkolnej edukacji należał do Towarzystwa Tomasza Zana; podobno był jego prezesem. Od 1910 roku studiował medycynę we Wrocławiu, Monachium, Lipsku, Wiedniu, Strasburgu i Gryfii. Dyplom lekarski otrzymał w kwietniu 1916 roku.

W armii niemieckiej znalazł się we wrześniu 1914 r. (I wojna światowa wybuchła 28 lipca). Jako poddany pruski podzielił los tysięcy Polaków z trzech zaborów, którzy musieli służyć w armiach nieprzyjacielskich i uczestniczyć w bratobójczych walkach. Do 1918 r. był lekarzem w szpitalu w Inowrocławiu.

W styczniu 1919 r. w stolicy Kujaw Zachodnich włączył się do powstania wielkopolskiego, organizując stację pomocy medycznej w hotelu „Pod Lwem”.



Powstańcza fotografia dr. Michała Grobelskiego



Oddział sanitarny w ogarniętej powstaniem Warszawie

Nie wiadomo, kiedy po raz pierwszy zeszły się drogi dr. Grobelskiego i dr. Ireneusza Wierzejskiego, guru polskiej ortopedii, późniejszego profesora Uniwersytetu Poznańskiego, senatora II RP. Kiedy wybuchło powstanie wielkopolskie, Wierzejski był dyrektorem Zakładu Ortopedycznego im. Bronisława Saturnina Gąsiorowskiego w Poznaniu. W grudniu 1918 r. wstąpił jako ochotnik do wojsk powstańczych i został naczelnym chirurgiem w Głównym Szpitalu Fortecznym przy ul. Libelta. Od stycznia 1919 r. był naczelnym lekarzem powstania

i organizował służbę medyczną w całej Wielkopolsce. Grobelski został jego zastępcą w marcu 1919 r.

Gdy już się wydawało, że pokój w odrodzonej RP zapanował, ruszyli bolszewicy. Latem 1920 r. do walki zmobilizowano tysiące ochotników. Potrzebni byli nie tylko bitni żołnierze, ale także lekarze, pielęgniarki – słowem, ogromna służba medyczno-sanitarna. W jej szeregach znalazł się dr Grobelski. Od lipca 1920 r. był zastępcą szefa służby sanitarnej 1. Armii Wojska Polskiego, we wrześniu znalazł się w 4. Armii na froncie bolszewickim.

Walki z oddziałami Tuchaczewskiego, Budionnego czy Jegorowa i zwycięstwo nad bolszewikami nie zamknęły etapu walki o granice: w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. wybuchło III Powstanie Śląskie. Początkowo dr Grobelski pozostawał w dyspozycji departamentu sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. W stopniu kapitana był oficerem łącznikowym z Naczelną Komendą Wojsk Powstańczych w Szopienicach oraz szefem Etapu Sanitarnego Górnego Śląska. Biografowie podkreślają, że „odegrał wybitną rolę w sanitariacie powstańczym, kierował ewakuacją rannych i chorych na teren państwa polskiego”.

W 1922 r. został przeniesiony do rezerwy (awansował do stopnia majora). Zamieszkał w Poznaniu (ostatni adres to ul. Gąsiorowskich 7). Od 1 sierpnia 1921 r. był asystentem w Zakładzie Ortopedii im. Gąsiorowskiego, od 1930 r. jego dyrektorem i lekarzem naczelnym (po przedwczesnej śmierci prof. Wierzejskiego). W 1923 r. został adiunktem pierwszej w kraju Kliniki Ortopedii w Poznaniu.

Dwa lata wcześniej (10 listopada 1928 r.) w Poznaniu powstało Polskie Towarzystwo Ortopedyczne, przemianowane wkrótce na Polskie Towarzystwo Ortopedyczne i Traumatologiczne. Pod aktem podpisy złożyli: Ireneusz Wierzejski, Michał Grobelski, Henryk Cetkowski, Franciszek Raszeja i Wiktor Dega. Tuż po polskiej ortopedii!

Był też Grobelski członkiem redakcji kilku pism naukowych, w tym „Chirurgii Narządów Ruchu i Ortopedii Polskiej” oraz „Polskiego Przeglądu Chirurgicznego”, członkiem zarządu Związku Lekarzy w Poznaniu.

Powstaniec warszawski

Dzień przed agresją Niemiec na Polskę obchodził 50. urodziny. Nadal czynny zawodowo, został zmobilizowany jako komendant szpitala polowego nr 703.

– Wujek mógł być także jedną z tysięcy ofiar zbrodni katyńskiej, gdyby nie posłuchał rady rosyjskiego lekarza – mówiła w 2025 r. Anna Gil, krewna dr. Grobelskiego.

Po zakończeniu walk we wrześniu 1939 r. powrócił do Poznania. Nie na długo. Wszzechwładny Arthur Greiser, namiestnik III Rzeszy w Kraju Warty i „wzorcowy naziści”, nadgorliwie realizował politykę wysiedleńczą (ponad 320 tysięcy osób). Jej ofiarą padł również dr Grobelski. Uciekając z Wielko-

polski, trafił do Warszawy, wstąpił do Armii Krajowej, został „Doktorem Zygmunt” i ordynatorem w Szpitalu Ujazdowskim. Niezwyčajna to była placówka. Podczas okupacji niemieckiej personel ratował życie rannym i chorym poszukiwanym przez gestapo. To w tej lecznicy ukrywano osoby pochodzenia żydowskiego, prowadzono również tajne nauczanie studentów medycyny, szkolono kadry sanitarne AK. Szpital Ujazdowski częstokroć nazywany był „Rzeczpospolitą Ujazdowską”.

Po wybuchu powstania (1 sierpnia 1944 r.) Grobelski był w oddziale „Bakcyła” – Sanitariat Okręgu Warszawskiego AK. Pracował też w Szpitalu Polowym na ul. Wspólnej 27, następnie w Szpitalu Polowym na Śniadeckich 17. Był również komendantem punktu opatrunkowego przy ul. Kruczej 12.

Po upadku powstania, jak tysiące bojowników AK, poszedł do niewoli niemieckiej – trafił do Szpitala Jeńców AK Zeithain. Do Polski wrócił latem 1945 r. Jak tłumaczył, dopiero wtedy nadawali się do transportu chorzy i ranni koledzy powstańcy, których leczył w obozowym szpitalu. Zamiast Poznania wybrał Bydgoszcz, gdzie w 1937 r. oddział ortopedii w szpitalu na Bielawkach zakładał słynny dr Wiktor Dega.

Dr n. med. Aleksander Świtoński w artykule „Zanim powstała klinika” („Primum non nocere” nr 9/2002) napisał: „W ciężkich warunkach powojennych w zniszczonym wnętrzu budynku Szpitala Miejskiego zaczął dr med. Michał Grobelski od nowa i z wielkim wysiłkiem organizować oddział ortopedyczny. W 1945 r. oddział dysponował 55 łózkami. Jako jedyny wówczas w naszym regionie chirurg ortopeda spotkał się tutaj z dużą liczbą chorych z pourazowym, ropnym zapaleniem kości i szpiku kostnego, z gruźlicą kostno-stawową, z wadami wrodzonymi niedostatecznie lub w ogóle nieleczonymi. Dzięki wielkiemu autorytetowi, umiejętności współpracy z ludźmi i niespożytej energii przezwyciężał piętrzące się trudności (...)”.

Ortopedią w dzisiejszym „Juraszu” kierował nieprzerwanie do 1959 r. W latach 1951-1967 pracował także w Wojewódzkiej Przychodni Przeciwegruźliczej.

Mjr dr Michał Grobelski zmarł 6 stycznia 1971 roku w Bydgoszczy (dlaczego w wielu internetowych publikacjach podawany jest 26 stycznia jako dzień jego śmierci?).

©

Czy dobrze mieć sąsiada?

Jak gminy kształtują relacje z biznesem, aby przynosić korzyści swoim mieszkańcom

Wydobycie gazu ziemnego i ropy naftowej najczęściej kojarzy nam się z obszarem pustynnym czy rozbudowaną infrastrukturą. Tymczasem gaz i ropę wydobywa się także lokalnie w Polsce za pomocą często niewielkich instalacji, których niekiedy nawet nie rozpoznajemy. Ich rolą jest wzmacnianie bezpieczeństwa energetycznego poprzez zabezpieczenie dostępu do kluczowych dla gospodarki paliw i surowców. Dzięki współpracy samorządów z biznesem produkcja ropy i gazu przynosi określone korzyści - wpływy do budżetów czy wspólne projekty społeczne. Dzięki temu wydobywana energia wraca do swoich sąsiadów w postaci konkretnych działań i inicjatyw aktywizujących. Co w praktyce wyróżnia regiony, na których terenie prowadzi się wydobywanie?

ORLEN eksploatuje zasoby surowców naturalnych i wywiązuje się z obowiązku zasilania środkami zależnymi od poziomu wydobycia, budżetów tych samorządów, na terenie których prowadzi działalność. Oferuje także miejsca pracy i tworzy nowe inicjatywy skierowane do społeczności lokalnych. Z perspektywy samorządów najważniejsze są bez wątpienia wpływy do ich budżetów z podatków i opłat eksploatacyjnych. To one stwarzają możliwość realizacji kolejnych projektów ważnych dla mieszkańców. W 2025 roku łączna kwota podatków i opłat związanych z lądową działalnością upstream Grupy ORLEN wyniosła ponad 262 mln zł. Z tej kwoty blisko 245 mln zł zasililo bezpośrednio budżety samorządów, na terenie których prowadzone jest wydobywanie gazu ziemnego i ropy naftowej.

Eksploatacja złóż ropy i gazu to działalność długoterminowa. W niektórych gminach ORLEN jest obecny od kilkudziesięciu lat, co oznacza, że mogą one planować wykorzystanie środków płynących z wydobycia w długiej perspektywie. ORLEN planuje zwiększyć

i utrzymać wydobywanie w Polsce na stabilnym poziomie około 4 mld m sześć. rocznie, co najmniej w perspektywie 2035 roku. Oznacza to także dodatkowe środki na dalszy rozwój lokalny.

Skala działalności upstream w regionach

ORLEN prowadzi prace eksploatacyjne na terenie 11 województw, ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Środki trafiające do ich budżetów często służą do finansowania remontów dróg, modernizacji szkół czy rozwijania transportu publicznego. To gminy mają największy udział w opłacie eksploatacyjnej. Wynosi on 60 proc. ogólnej kwoty. Po 15 proc. przypada na powiaty i województwa, 10 proc. trafia do budżetu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przy takim podziale wpływów z podatków korzyści z wydobycia wykraczają poza sam sektor energetyczny i przekładają się na poprawę jakości życia mieszkańców w wielu regionach kraju. Razem z podatkiem od nieruchomości służących do wydobycia su-

rowców, w 2025 roku gminy otrzymały łącznie ponad 196 mln zł.

Nowoczesne kompetencje i współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami

Co ciekawe, korzyści pojawiają się już na etapie poszukiwania i rozpoznawania złóż, co wiąże się z realizacją prac terenowych. To właśnie one mogą generować popyt na liczne usługi świadczone przez krajowe firmy. Proces inwestycyjny wymaga różnorodnych, specjalistycznych kompetencji, związanych z pracami geofizycznymi, realizacją odwiertów, projektowaniem i wykorzystaniem instalacji. Zyskują na tym także lokalni przedsiębiorcy, świadczący usługi związane z przygotowaniem procesu inwestycyjnego czy też później funkcjonowaniem kopalń, magazynów gazu i innych obiektów, nawet przez wiele lat.

Partnerstwo dla rozwoju - blisko lokalnych społeczności

Zachodni region działalności poszukiwawczej i wydobywczej ORLEN to domena Oddziału Upstream Polska

z siedzibą w Zielonej Górze. Obejmuje złoża zlokalizowane w województwach lubuskim, zachodniopomorskim, wielkopolskim i dolnośląskim. Aktywa upstream ORLEN posiada również na Pomorzu i w województwie kujawsko-pomorskim. Z tej części kraju pochodzi większa część produkowanego w Polsce gazu ziemnego i ropy naftowej. To właśnie tutaj działalność wydobywcza od lat stanowi ważny filar lokalnej gospodarki. Jednocześnie pozyskiwane tu surowce wspierają energetykę, przemysł i zwiększają odporność polskiej gospodarki na zawirowania rynków globalnych.

Zaangażowanie ORLEN w regionach prowadzonej działalności upstream nie ogranicza się wyłącznie do wydobycia i rzetelnego wywiązywania się z wynikających z tego obowiązków. Równolegle realizuje programy społeczne skierowane także do mieszkańców gmin, na terenie których wydobywa ropę naftową i gaz ziemny. To m.in. „Sportowy ORLEN”, w którego dwóch edycjach, na terenie działania zielonogórskiego Oddziału, wspar-

cie uzyskało 114 lokalnych przedsiębiorstw propagujących sportowy tryb życia. Dzięki dofinansowaniu tysiące młodych osób może rozwijać swoje sportowe pasje, uczyć się współpracy i budować pewność siebie.

Kolejny program – „Kulturalny ORLEN” – finansuje różnorodne wydarzenia i inicjatywy – od przedsięwzięć organizowanych przez gminy i miejskie ośrodki kultury, biblioteki, stowarzyszenia i fundacje, po lokalne projekty edukacyjne i działania na rzecz dziedzictwa kulturowego. W latach 2025-2026 w regionach, które obejmuje Oddział Zielona Góra, dofinansowanie otrzymało 120 takich projektów.

Z kolei „ORLEN na straży”, który wspiera lokalne jednostki Straży Pożarnej, pozwala zwiększać ich gotowość operacyjną poprzez m.in. zakup nowoczesnego sprzętu ratowniczego i szkolenia strażaków. W 2025 roku na obszarze działania Oddziału taką pomoc otrzymały 134 jednostki. Ważnym elementem jest także program „ORLEN. Energia sąsiedztwa”, wspierający lokalne inicjatywy na rzecz

edukacji, aktywizacji społecznej i zrównoważonego rozwoju. Przy tym Oddziały ORLEN prowadzące działalność upstream, odpowiadają również na potrzeby lokalnych wspólnot poprzez działania sponsoringowe. W 2025 roku na obszarze Oddziału Zielona Góra, wsparcie otrzymało kilkadziesiąt projektów z zakresu kultury, edukacji i sportu.

Bo rozwój zostaje w regionach

Za każdym odwiertem stoją nie tylko wykwalifikowane kadry i nowoczesne technologie, ale również instytucje, firmy i miejsca, które rozwijają się razem z inwestycją. To właśnie dlatego działalność Upstream Grupy ORLEN można mierzyć nie tylko wielkością wydobycia, lecz także zmianami widocznymi w lokalnych społecznościach. To lepsza infrastruktura, wsparcie dla edukacji, klubów sportowych i strażaków, miejsca pracy oraz większe możliwości rozwoju dla lokalnej przedsiębiorczości. Korzyści z tej działalności zostają tam, gdzie powstają, a więc w gminach i wśród ich mieszkańców.

Liczba projektów ze wsparciem z wybranych programów społecznych ORLEN

W regionach działania Oddziału Upstream Polska w Zielonej Górze



PASJE

Nie tylko dostarczam listy. Czasem jestem jedynym gościem seniora

Listów jest dziś mniej, paczek coraz więcej, ale jedno pozostaje niezmiennie – mieszkańcy wciąż czekają na swojego listonosza. Dawid Ziomek od ponad 20 lat każdego dnia, niezależnie od pogody, przemierza swój rejon, dostarczając nie tylko przesyłki, ale przede wszystkim dobre słowo, uśmiech oraz chwilę rozmowy

Urszula Sobol

Ponad 20 lat pracy jako listonosz to imponujący staż. Co sprawia, że ten zawód wciąż daje panu tyle satysfakcji?

Lubię to, co robię. Każdy dzień jest inny. Spotykam różnych ludzi, rozmawiam z nimi, widzę, jak zmienia się otoczenie, a także osiedla i całe społeczności. Listonosz to nie tylko osoba, która dostarcza listy czy przesyłki. Często jestem dla mieszkańców bardzo dobrym znajomym, z którym można zamienić kilka słów. Dla niektórych, zwłaszcza osób starszych, czasem jedynym gościem, którego widzą w ciągu dnia. Motywację daje mi również poczucie, że moja praca ma sens i jest potrzebna. Mimo rozwoju technologii wciąż są rzeczy, których nie da się zastąpić: to ważna przesyłka, urzędowy list czy zwykła życzliwość i uśmiech przy doręczeniu korespondencji. Największą satysfakcję sprawia mi zaufanie ludzi. Kiedy słyszę zwykłe „Dzień dobry” albo widzę, że ktoś cieszy się na mój widok, wiem, że przez te wszystkie lata udało mi się zbudować wspa-

niałe relacje. To właśnie one sprawiają, że każdego dnia z przyjemnością i radością wychodzę w swój rejon.

Jak przez lata zmienił się zawód listonosza?

Zmieniło się naprawdę bardzo dużo. Kiedy zaczynałem pracę w 2004 roku, torba listonosza była wypełniona przede wszystkim tradycyjnymi listami: prywatną korespondencją, kartkami czy rachunkami. Dziś takich listów jest jakby mniej, bo wiele spraw załatwiamy przez internet czy różnego rodzaju aplikacje. Za to znacznie wzrosła liczba paczek. Rozwój zakupów internetowych sprawił, że stały się one codziennością w pracy listonosza. Coraz częściej dostarczamy przesyłki zamówione przez internet, a okresy przed świętami czy innymi okazjami potrafią być naprawdę intensywne. Zmieniły się także oczekiwania klientów.

Czyli...

Dzisiaj liczy się nie tylko terminowość, ale również dobra komunikacja i wysoka jakość usługi. Listo-

nosz musi być elastyczny, dobrze zorganizowany i gotowy na różne sytuacje. Mimo tych wszystkich zmian jedno pozostało niezmiennie: najważniejszy w tej pracy jest kontakt z ludźmi. To właśnie on sprawia, że ten zawód wciąż ma swój wyjątkowy charakter i daje dużo satysfakcji.

Co jest największym wyzwaniem w pracy listonosza?

Mój dzień zaczyna się wcześnie rano w Urzędzie Poczтовым Rzeszów 6. Najpierw należy przygotować korespondencję i przesyłki, ułożyć je według trasy oraz sprawdzić, czy wszystko się zgadza. Dopiero wtedy mogę wyruszyć w swój rejon. Każdego dnia pokonuję około 15 do 20 kilometrów pieszo, niezależnie od pogody. Latem towarzyszy mi upał, zimą mróz i śnieg, a jesienią czy wiosną często deszcz. Pogoda nie wybiera, a listonosz musi dotrzeć do każdego adresata. Ta praca wymaga dobrej organizacji, odpowiedzialności i kondycji. Trzeba pamiętać o terminowym doręczeniu przesyłek, zadbać o bezpieczeństwo powierzonych

dokumentów i jednocześnie znaleźć czas na rozmowę z mieszkańcami. Każdy dzień przynosi coś nowego. Czasem jest to konieczność wniesienia ciężkiej paczki, innym razem odnalezienie adresu, który nie jest łatwy do zlokalizowania, albo zmierzenie się z niesprzyającą pogodą czy bardzo ruchliwą ulicą. Największym wyzwaniem jest jednak pogodzić tempo pracy z uważnością na drugiego człowieka. Staram się, żeby każdy mieszkaniec czuł, że nie jest tylko kolejnym adresem na liście. Czasem wystarczy krótka rozmowa, życzliwe „Dzień dobry” czy zwykły uśmiech, żeby komuś poprawić dzień. To właśnie takie chwile przypominają mi, że praca listonosza to nie tylko doręczanie przesyłek, ale także budowanie codziennych, wspólnych relacji z ludźmi.

Mówi pan, że w tej pracy najważniejsze są relacje z ludźmi. Czy jakieś spotkanie szczególnie zapadło Ci w pamięć?

Przez ponad 20 lat takich historii łączyło się naprawdę wiele. Naj-

bardziej zapadają mi jednak w pamięć nie wielkie wydarzenia, ale zwykłe, codzienne spotkania. W moim rejonie są osoby, które znam od lat. Widziałem, jak dorośli dzieci, jak zmieniały się całe rodziny i sąsiedztwa. Dzisiaj często witamy się po imieniu. Zamieniamy kilka słów na przeróżne tematy czy o codziennych sprawach. Jako listonosze jesteśmy też w pewnym sensie świadkami najważniejszych momentów ludzkiego życia. Widzimy chwile radości, kiedy dostarczamy wyczekiwane przesyłki, ale bywamy też blisko tych najtrudniejszych momentów. Nigdy nie zapomnę spotkania z pewnym starszym panem, którego znałem od wielu lat. Wiedziałem, że ciężko choruje, że zbliża się kres jego życia. Kiedy pewnego dnia przyszedłem do niego, choć było to bardzo trudne, znalazł w sobie siłę, aby pożegnać się ze mną. Przytulił się, zostały wypowiedziane ostatnie słowa pełne wdzięczności za wszystko i obaj mieliśmy świadomość, że widzimy się po raz ostatni. Kilka dni później dotarła do mnie wiadomość o jego odejściu. To było

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny
Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

jedno z tych spotkań, które na zawsze pozostają w pamięci i przypominają, jak wielką wartość mają zwykła obecność, życzliwość i relacje z drugim człowiekiem.

Czy w dobie technologii i szybkich wiadomości papierowy list wciąż ma dla pana wyjątkową wartość?

Odręcznie napisany list ma swoją duszę, bo niesie nie tylko słowa, ale także obecność drugiego człowieka. Widać w nim charakter pisma, sposób stawiania liter, czasem ślad pośpiechu czy wzruszenia. Tego nie da się skopiować ani wysłać jednym kliknięciem. Nie jestem przeciwnikiem nowych technologii. Telefon, e-mail czy komunikatory bardzo ułatwiają życie i sprawdzają się, gdy liczy się szybkość. Jednak list ma zupełnie inną wartość. Pisząc go, poświęcamy komuś swój czas, zatrzymujemy się na chwilę i zastanawiamy nad każdym słowem. Wiadomości w telefonie szybko giną wśród setek innych, a list można schować do szuflady, wrócić do niego po latach i ponownie przeżyć emocje. Wiele osób przechowuje listy od rodziców, dziadków czy bliskich, których już z nami nie ma. Taki list staje się bezcenną pamiątką i częścią rodzinnej historii, dlatego warto czasem wziąć kartkę,

pióro lub długopis i napisać kilka szczerych zdań do kogoś bliskiego. To prosty gest, który może sprawić ogromną radość, a po latach stać się jedną z najcenniejszych pamiątek.

Dostarcza pan również papierowe wydanie gazet?

Oczywiście. Od początku mojej pracy doręczanie prasy było częścią codziennych obowiązków. Gdy wracam myślami do 2004 roku, pamiętam zapach świeżo wydrukowanej gazety, który towarzyszył nam podczas przygotowywania przesyłek i ruszania w rejon. Przez lata miałem wrażenie, że Poczta i „Nowiny” (gazeta w Rzeszowie - dop. red) są sobie bardzo bliskie. My dostarczaliśmy gazetę, a mieszkańcy czekali na nią przy porannej kawie. Wielu czytelników od lat korzysta z prenumeraty i z uśmiechem odbiera kolejne wydania. To pokazuje, że papierowa gazeta wciąż ma swoje miejsce w codziennym życiu. Lubie żartobliwie mówić, że jeśli ktoś chce codziennej wizyty listonosza, wystarczy zamówić prenumeratę „Nowin”. To także okazja do bliższych relacji z czytelnikami: znamy się od lat, zamieniamy kilka słów, a gazeta staje się pretekstem do tych codziennych spotkań. Papierowe wydanie to nie tylko informacja, ale też element porannego rytua-



Dawid Ziomek od ponad 20 lat pracuje jako listonosz. Każdego dnia przemierza w Rzeszowie kilkanaście kilometrów, by dostarczyć mieszkańcom listy, paczki i prasę

łu, chwila spokoju z filiżanką kawy i możliwość przeczytania wiadomości. Cieszę się, że jako listonosz mogę być częścią tej codzienności.

Został pan nominowany do ogólnopolskiego plebiscytu „Listonosz Roku 2026”. Co oznacza to wyróżnienie?

Odbieram to nie tylko jako docenienie mojej pracy, ale także wszystkich listonoszy, z którymi miałem zaszczyt pracować przez ponad 20 lat. Jeśli dziś reprezentuję

Podkarpacie, to czuję, że reprezentuję również wszystkich listonoszy naszego regionu. To osoby, które każdego dnia, niezależnie od pogody i liczby kilometrów, wykonują swoją pracę z zaangażowaniem, odpowiedzialnością i życzliwością wobec mieszkańców. Nie proszę o głosy wyłącznie dla siebie. Jeśli ktoś zdecyduje się mnie poprzeć, będzie to dla mnie znak uznania dla całej naszej grupy zawodowej. Bo siłą pracy listonosza nie są tylko listy i paczki, ale przede wszystkim

relacje z ludźmi, rozmowy i zaufanie budowane przez lata. Wiem, że człowiek nie pamięta wszystkich doręczonych przesyłek, ale pamięta ludzi spotkanych na swojej drodze. Jeśli udało mi się dostarczyć mieszkańcom nie tylko przesyłki, ale także trochę uśmiechu i życzliwości, to będzie dla mnie największa nagroda. Głosy mieszkańców będą dla mnie radością i zobowiązaniem, aby godnie reprezentować listonoszy Podkarpacia. ©

REKLAMA

0011560321

Znam.

TO UCZUCIE

Dlaczego nie umiemy odpoczywać?

Poczucie wartości oparte na produktywności

SITKOWSKA
psycholog

EICHELBERGER
ekspert psychologii

ZESKANUJ KOD

WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

Wojciech Eichelberger
w rozmowie
z Sylwią Sitkowską

LUDZKIE HISTORIE

Antoś i Gabryś w końcu będą mogli powiedzieć, co czują

Przez kilka lat ich rodzice uczyli się odczytywać najmniejsze sygnały: spojrzenie, uśmiech, ruch ręki, zmianę wyrazu twarzy. Każda taka wskazówka mogła oznaczać, że dziecko czegoś potrzebuje, coś je boli albo po prostu chce coś przekazać. Czteroletni Antoś i pięcioletni Gabryś rozumieją świat wokół siebie, mają swoje emocje, potrzeby i upodobania, ale do tej pory nie mogli wyrazić ich słowami. Teraz ma się to zmienić

Magda Ciasnowska

W minioną niedzielę – dzięki wsparciu białostockiej Fundacji Małe Cuda – chłopcy otrzymali specjalistyczne urządzenia do komunikacji alternatywnej sterowane wzrokiem. To one sprawią, że Antoś i Gabryś będą mogli samodzielnie wybierać komunikaty, odpowiadać na pytania i mówić o tym, co czują. Dla wielu osób jest to po prostu tablet, zaś dla Antosia i Gabrysia narzędzie, które może otworzyć im drogę do większej samodzielności i kontaktu z najbliższymi.

Urządzenia PC-Eye wykorzystują technologię śledzenia ruchu gałek ocznych. Po odpowiedniej kalibracji

dziecko może wybierać znajdujące się na ekranie symbole i komunikaty tylko za pomocą wzroku. Dzięki temu osoby, które nie mogą mówić lub mają bardzo ograniczoną możliwość porozumiewania się, zyskują szansę na wyrażenia siebie.

– Dziś odmieniło się nie tylko życie dwóch chłopców, ale można śmiało powiedzieć, że także dwóch rodzin. Dzięki tym urządzeniom dzieci będą mogły komunikować się z rodzicami, wyrażać swoje potrzeby i emocje. Rodzice z kolei będą mogli lepiej je rozumieć. To powinno ograniczyć wzajemną frustrację i sprawić, że codzienne funkcjonowanie stanie się łatwiejsze – mówi Marcin Rećko, prezes Fundacji Małe Cuda.

Antoś

Antoś ma prawie cztery lata. Urodził się w ciężkiej zamartwicy po bardzo trudnym porodzie. Konsekwencją komplikacji jest kinetyczne mózgowe porażenie dziecięce, które sprawia, że chłopiec nie ma pełnej kontroli nad ruchami swojego ciała. Na co dzień wymaga pomocy przy wielu podstawowych czynnościach. Nie potrafi samodzielnie jeść, siedzieć ani wykonywać rzeczy, które dla zdrowych dzieci są naturalną częścią dzieciństwa. Jednocześnie – jak podkreślają jego rodzice – Antoś jest bardzo ciekawy świata. Chce uczestniczyć w tym, co dzieje się wokół niego. Chce bawić się tak jak inne dzieci, reagować, wybierać i podejmować decyzje. – Antoś jest bar-

dzo ruchliwym dzieckiem. Kiedy widzi, że inne dzieci się bawią, grają w piłkę, nie chce siedzieć w wózku. Chce, żebyśmy go wzięli na ręce, żeby mógł uczestniczyć w tym wszystkim razem z nimi. Choroba mu to niestety uniemożliwia – opowiada Katarzyna Tabor, mama chłopca.

Codziennosc jej i męża Jakuba jest podporządkowana potrzebom syna. To godziny rehabilitacji, wizyty u specjalistów i ciągła obecność przy Antku.

– Jesteśmy z nim praktycznie cały czas, ale mamy też ogromne wsparcie rodziny, znajomych i sąsiadów. Wokół siebie mamy bardzo dużo dobrych osób – podkreśla Jakub Tabor. Nowe urządzenie ma dać Antosiowi przede wszystkim poczucie spraw-

czości. – Antoś nie mówi, ale to nie znaczy, że nie ma nic do powiedzenia. Dzięki temu urządzeniu będzie mógł wyrazić siebie. Będzie mógł powiedzieć, że jest głodny, że chce mu się pić, że czegoś nie chce, ale też powiedzieć „kocham cię” czy „dziękuję” – uśmiecha się tato chłopca.

Antoś miał już kontakt z podobną technologią podczas zajęć z komunikacji alternatywnej. Na początku wybierał spośród zaledwie kilku symboli, ale z czasem lista możliwości się powiększała. Dziś potrafi wskazać, co chciałby robić, wybrać aktywność, przywitać się czy pokazać, że coś mu się podoba.

– Zależy nam na tym, żeby Antek był szczęśliwy. Chcemy, żeby poczuł,

REKLAMA

0011555588

URODZINY MIASTA 8-17 SIERPNI

**8.08 KONCERT LATO Z RADIEM
I TELEWIZJĄ POLSKĄ**
PLAC ZAMKOWY | 20.00

PIKNIK LATO Z RADIEM
PARK LUDOWY | 12.00

13-17.08 SPEKTAKL SEN O MIEŚCIE
DZIEDZINIEC ZAMKU LUBELSKIEGO | 20.00

14-16.08 IV FIESTA BALONOWA
RÓŻNE PRZESTRZENIE MIASTA

**15.08 OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD
HEJNAŁÓW MIEJSKICH**
RYNEK STAREGO MIASTA | 15.00

lublin.eu





FOT. WOJCIECH WOTKIEWICZ

Nowy sprzęt odmienił nie tylko życie dwóch chłopców, ale także rodziców, którzy mogą lepiej rozumieć swoje dzieci

że może coś sam wybrać i zdecydować. Że ma wpływ na to, co się dzieje. Już wcześniej widzieliśmy, ile radości daje mu możliwość samodzielnego wyboru – dodaje mama chłopca.

Gabrys

Podobną drogę przechodzi Gabrys, który niedługo skończy pięć lat. Chłopiec urodził się w 38. tygodniu ciąży, ale podczas porodu doszło do komplikacji. Dziś zmaga się z mózgowym porażeniem dziecięcym oraz padaczką lekooporną. Nie potrafi mówić, dlatego jednym z największych wyzwania jest komunikacja. – Dużo go rehabilitujemy. Właściwie całe jego życie to rehabilitacja. Ale Gabrys jest

bardzo radosnym chłopcem. Mam nadzieję, że sprzęt, który otrzymaliśmy, pomoże mu komunikować się z otoczeniem i pokaże nam jego świat jego oczami – mówi Justyna Haponik, mama chłopca.

Rodzina już wcześniej próbowała różnych sposobów komunikacji alternatywnej, m.in. przy wykorzystaniu symboli i obrazków.

– Kiedy dowiedzieliśmy się, że dostaniemy ten sprzęt, wróciliśmy do takiej komunikacji. Mielśmy okazję korzystać z podobnego urządzenia podczas zajęć i widzieliśmy, że Gabrysowi się to podoba. Myślę, że to będzie ogromny krok dla jego rozwoju.

W końcu będzie mógł pokazać nam swoje emocje i potrzeby – opowiada mama chłopca.

Codziennosc rodziny Gabrysa to przede wszystkim terapia. Gabrys korzysta m.in. z rehabilitacji metodą Wojty, terapii Medek, zajęć na basenie, komunikacji alternatywnej, terapii neurologopedycznej, terapii Bowena oraz ZOGA. – Nawet zabawa jest trochę rehabilitacją. Staramy się jednak, żeby Gabrys miał szczęśliwe dzieciństwo. Pokazujemy mu świat najlepiej jak potrafimy – mówi jego mama.

Rodzina stara się także znaleźć czas na zwykłe dziecięce radości. Niedawno byli na krótkim wyjeździe.

– Nie pozwalamy sobie na długie podróże, bo nowe miejsca są dla niego trudne. Mamy jednak swoje ulubione miejsce z basenem. Gabrys uwielbia pływać – opowiada pani Justyna.

Dzięki komunikacji alternatywnej chłopiec może już dokonywać prostych wyborów. Wskazuje, co chce zjeść, czego się napić albo czy chce kontynuować daną aktywność.

– Najbardziej podoba mu się wybieranie piosenek. Jego ulubiona to „Wieloryb” ze „Śpiewanek” – uśmiecha się mama Gabrysa.

Rodzice chłopca nie marzą o wielkich rzeczach. Najważniejsze dla nich jest to, by syn był szczęśliwy.

– Nie planuję daleko do przodu. Żyję z dnia na dzień. Chcę cieszyć się

każdym momentem z Gabrysiem i każdym jego postępem. Chcę po prostu być dobrą mamą – podkreśla pani Justyna.

Rehabilitacja i technologia to większe możliwości

Obaj chłopcy wymagają długotrwałej, systematycznej rehabilitacji.

– Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, kiedy taka rehabilitacja się zakończy. Polega ona na powolnym usprawnianiu. Czasami pracujemy nad dużymi rzeczami, jak nauka siedzenia, a czasami nad tym, żeby dziecko mogło sięgnąć ręką po zabawkę – tłumaczy Edyta Rečko, fizjoterapeutka chłopców.

Jak dodaje, w przypadku Antosia i Gabrysa problemem nie jest tylko ruch, ale również możliwość komunikowania się. – Żaden z chłopców nie mówi. Mają też trudność z tym, żeby precyzyjnie trafić ręką do celu. Urządzenie wykorzystujące ruch gałek ocznych pozwala im odpowiadać na pytania, wyrażać emocje i potrzeby. Dzięki temu zmniejsza się frustracja dzieci i rodziców – mówi.

Jej zdaniem nowoczesne technologie coraz częściej stają się ważnym elementem rehabilitacji.

– Nie da się już oddzielić klasycznej fizjoterapii od takich rozwiązań. To musi się uzupełniać. Jeżeli mamy możliwość pomóc rodzinom zdobyć

taki sprzęt, warto to robić – podkreśla Edyta Rečko.

Pomoc przyszła z całej Polski

Zakup dwóch urządzeń był możliwy dzięki współpracy Fundacji Małe Cuda i społeczności BMW Z Club Polska. Podczas ogólnopolskich zlotów miłośników samochodów prowadzona była zbiórka środków na zakup sprzętu. W akcję zaangażowało się kilkadziesiąt osób. Łącznie zebrano około 250-300 wpłat, a wartość przekazanego wyposażenia wyniosła około 50 tys. zł. – Kilka lat temu poznaliśmy się z Marcinem Rečko, jako miłośnicy motoryzacji, a później zaczęliśmy wspólnie pomagać. Zależało mi, żeby nasze zloty miały większe znaczenie niż tylko spotkania samochodowe. Dziś są także okazją do realnej pomocy dzieciom – mówi Robert Stramecki z BMW Z Club Polska.

Finał akcji odbył się podczas rodzinnego pikniku na terenie Ośrodka Doskonalenia Techniki Jazdy Faworyt w Wasilkowie. Na uczestników czekały między innymi pokazy samochodów, przejazdy sportowymi autami, symulator dachowania, atrakcje dla dzieci i pokazy ratownictwa. Podczas wydarzenia prowadzona była także zbiórka na dalszą pomoc dla podopiecznych Fundacji Małe Cuda. Udało się zebrać 9580,52 zł.

REKLAMA

0311548003

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA

MSC-MEBLE

czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl

NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI

SUPEROKAZJA!



KANAPA OPTI 10x **169,90 zł**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1699zł, całkowita kwota do zapłaty 1699zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 169.90zł. Kalkulacje przygotowaliśmy 22.07.2026 na reprezentatywnym przykładzie. Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Decyzję o udzieleniu kredytu podejmie bank na podstawie analizy Twojej wiarygodności i zdolności kredytowej, po spełnieniu wymogów formalnych MSC MEBLE Zakład Produkcji Mebli Tapicerowanych Marek Marek, w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu ratowego z osobami fizycznymi. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta ważna do 31.07.2026

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758

📍 Swarzędz ul. Stawna 14

RATY 0% TYLKO DO KOŃCA LIPCA!

GWIAZDA TYGODNIA

Patricia Kazadi: Nie mam łatwej drogi, ale jestem za nią wdzięczna

Wraz z premierą piosenki „Na wietrze” otwiera nowy rozdział swojej wokalne kariery. Nam Patricia Kazadi wyjaśnia, czy bycie uznaną prezenterką pomaga w świecie muzyki. A przy okazji zdradza, jak można zdobyć jej serce

Paweł Gzyl

„Na wietrze” ukazuje się w środku wakacji i kandyduje do miana przeboju lata. Piosenka ma przyjemną melodię, ale tekst jest zaskakująco poważny. Skąd pomysł na takie zestawienie?

Lubię takie połączenia, kiedy wszystko nie jest oczywiste. Naturalnie wynikało to z potrzeby serca. Ten utwór przyszedł do mnie w takim momencie, kiedy go bardzo potrzebowałam. Był dla mnie swego rodzaju formą terapii.

Coto oznacza?

Chyba wszyscy zmierzamy do tego, żeby żyło nam się lepiej i żebyśmy byli bardziej spokojni i poukładani. Piosenka z tak unoszącą melodią sprzyja temu. Wstajesz rano, masz gorszy czas, włączasz sobie „Na wietrze” i masz siłę, żeby zrobić poranny bieg, pojechać do pracy czy nastawić się pozytywnie na nowy dzień. Gdyby był tutaj ciężki temat i depresyjna aranżacja, to nie byłby do końca mój przekaz. Co nie znaczy, że na moim nowym albumie nie pojawią się ballady o pokładach emocjonalnych, które nie służą uniesieniu. „Na wietrze” miał jednak być pogrzipającym utworem. Często jesteśmy dla siebie największymi krytykami. Dla rodziny czy przyjaciół potrafimy być empatyczni, ale dla siebie niekoniecznie. A czasem powinniśmy sobie odpuścić i o tym też jest ta piosenka.

Utwór ten opowiada o utracie bliskiej osoby. Kiedy jej już z nami nie ma, niespodziewanie okazuje się, że pamiętamy tylko dobre chwile, a też ulatują „na wietrze”. Doświadczyłaś tego?

Taki jest mój przekaz. Na początku w żałobie skupiamy się na negatywnych emocjach. Cierpimy i zadajemy sobie pytania w rodzaju: „Dlaczego to się stało?” albo: „Dlaczego dotknęło to akurat mnie?”. Pojawia się dużo żalu i niezrozumienia. To naturalny etap. Ale potem przychodzi czas na odpuszczenie i pocieszenie. I właśnie „Na wietrze” opowiada o tym okresie: kiedy próbujemy sobie nasze życie



Patricia Kazadi: Moje teksty wchodzą w serducho, bo mówię o rzeczach prawdziwych

poukładać na nowo. Tak było u mnie: w maju zmarł niespodziewanie mój dziadek. Początkowo nie mogłam się pogodzić z tym, że to stało się już teraz i tak nagle. Ale później przyszły dobre wspomnienia, choćby jak dziadek po raz pierwszy w życiu zobaczył śnieg. Postanowiłam skupić się na nich i je w sobie pielęgnować. To pomogło mi znaleźć pocieszenie.

Napisanie tego utworu pomogło Ci pogodzić się z losem. Czy to znaczy, że tworzenie i wykonywanie muzyki ma dla Ciebie terapeutyczną moc?

Absolutnie! Granie na fortepianie i śpiewanie było dla mnie

od dziecka najczystsza i najpełniejszą formą wyrażania emocji. Dużo łatwiej jest mi przełać coś na papier czy przełożyć na nuty niż wyzalić się komuś czy pogadać z kimś szczerze. Szczególnie często działa się tak, kiedy byłam młodsza. Teraz mam zaufane grono bliskich i sprawdzonych ludzi, co do których wiem, że o każdej porze mogę do nich zadzwonić, ale nadal nie jest to mój pierwotny instynkt. „Nie chcę kogoś obarczać moimi problemami. Poradzę sobie sama” – myślę najczęściej. A pianino od zawsze było i jest moim ukochanym powiernikiem, który odpowiada mi muzyką.

Jesteś też wydawcą tego utworu pod szyldem Kazadi

Music Ent. Co sprawia, że stawiasz teraz na pełną niezależność?

Przede wszystkim wsparcie moich słuchaczy. To, ile otrzymałam od nich motywacji i miłości, kiedy wrzucałam do internetu covery, sprawiło, że uświadomiłam sobie, iż ci ludzie tam naprawdę są. Zaskoczyło mnie to bardzo pozytywnie, bo nie spodziewałam się aż tak ciepłego odbioru. Jestem zań bardzo wdzięczna. Teraz komentarze pod teledyskiem też mówią same za siebie. Dlatego na tym etapie kariery postanowiłam sama być swoim wydawcą. Na ten moment to najlepsze rozwiązanie. A w przyszłości? Zobaczymy.

Co przez to uzyskujesz?

Niezależność, pełną swobodę i... dużo siwych włosów (śmiech).

Złe wspominasz współpracę z dużym koncertem?

Nie. Przez ponad dekadę byłam związana z Warnerem i jego wkład w moje dotychczas największe hity był nieoceniony – nigdy o tym nie zapomnę. Większość z ludzi tam pracujących jest mi ogromnie bliska. Niemniej wypełniłam swój kontrakt i poczułam, że to idealny moment na zmianę i odświeżenie mojego mindsetu.

Powszechnie jesteś postrzegana przede wszystkim jako telewizyjna osobowość. Dlaczego nie odpuszczasz jednak i ciągle tworzysz nowe piosenki?

Powiem ci szczerze: był taki moment, że myślałam, iż już nie wrócę do muzyki. To program „Must Be The Music” sprawił, że muzyka wróciła u mnie na tapet. W social mediach pojawiła się fala komentarzy w stylu: „Gdzie jest twoja muzyka?” czy: „A kiedy ty?”. To był początek. To sprawiło, że zaczęłam nagrywać i wrzucać covery do internetu. Również z uczestnikami tego programu. To wszystko dzieje się absolutnie naturalnie i pozwalam na taki bieg wydarzeń. Nie walczę z materia, podążam za nią. Czuję, że opublikowałam „Na wietrze” we właściwym czasie. Robię to na spokojnie, nie wywieram na sobie presji, nie narzucam żadnych oczekiwań. Po prostu robię to, co kocham, z ludźmi, których kocham, i którzy są mi też bardzo życzliwi. I to kielkuje. Mój nauczyciel powiedział mi kiedyś, że potrzebuję, aby ktoś popodlewiał mi korzenie i oczyścił z kurzu liście, bo wtedy będę pięknie kwitła. I wydaje mi się, że to jest właśnie ten etap.

Co sprawiło, że myślałaś, iż nie wrócisz już do śpiewania?

No wiesz, to nie jest łatwy zawód, szczególnie gdy ci bardzo zależy. A ja wkładałam w to dużo serca. Kiedy nie ma się właściwej grupy wsparcia i jesteś w tym wszystkim sam, to łatwo się podłamać, bo nie wszystko idzie tak jakbyś sobie wy-

marzył. Ja nie mam łatwej drogi, ale jestem za nią wdzięczna, bo tak po prostu miało być. Już nie roztrząsam tego. Kiedyś, gdybyśmy o tym rozmawiali, to mówiłabym z pozycji rozgoryczenia, a teraz patrzę na to inaczej. Wierzę, że miałam taką drogę przejść, aby mieć teraz więcej do przekazania. Dziś moje teksty wchodzą w serducho, bo mówię o rzeczach prawdziwych. I mam nadzieję, że to słychać i czuć.

Zaczynałaś śpiewać jako nastolatka pod pseudonimem Trish, występując ze stołecznymi raperami i jazzmanami. To były ważne doświadczenia?

Oczywiście! To był świetny czas totalnej beztroski i zajawki. Wszystko wychodziło z czystej pasji do muzyki, nie było żadnych kalkulacji, wyników, wyświetleń, kliknięć. Byłam nikomu nieznaną dziewczuszką, która miała duży głos i chciała się realizować na muzycznym polu bez jakichkolwiek oczekiwań i presji. I ta beztroska była najfajniejsza. Teraz jestem już na innym etapie, który jednak też jest fascynujący i ekscytujący. Kiedy wrzuciłam „Na wietrze” do internetu, dedykując go wszystkim osobom, które mierzą się ze stratą, otrzymałam mnóstwo wiadomości pełnych wdzięczności. „Ta piosenka idealnie opisuje to, co czuję po śmierci moich rodziców. Ten utwór pomaga mi wstać z łóżka” – napisał ktoś. Takie słowa sprawiają, że czuję, iż to, co robię, ma sens.

Zadebiutowałaś w 2013 roku płytą „Trip”, którą zainspirowała Twoja podróż do Indonezji. Byłaś z tego albumu zadowolona?

Bardzo. To było spełnienie moich marzeń. Bardzo konsekwentnie dążyłam do tego kontraktu płytowego z dużą wytwórnią i wydawnictwa, które mogłam trzymać w dłoni. Pracowałam na to bardzo ciężko przez wiele lat. Ponad dekadę odbijałam się od ściany i słyszałam „nie”. Wyznaczyłam jednak azymut, osiągnęłam cel, który sobie zamierzyłam, byłam więc z tego bardzo dumna. Uważam, że ta płyta jest rewelacyjna i często do niej wracam.

Nagrywałaś ten album w Warszawie, Poznaniu, Los Angeles, Paryżu i Zurychu. Czułaś się jak prawdziwa gwiazda?

(Śmiech) Gwiazda? Każdy kto mnie zna wie, że to nie są moje klimaty. Czułam oczywiście, że spełniam swoje marzenia, bo wszystkie nagrania były na wysokim poziomie. Pracowałam we wspaniałych studiach z najlepszymi producentami na świecie. Było to bardzo

onieśmielające, ale na pewno nie myślałam, że jestem gwiazdą. Nie po to wchodziłam do tego biznesu.

Za sprawą piosenek „Wanna Feel You Now” i „Live A Little” odniosłaś sukces w ojczyźnie Twego taty – w Kongo. Byłaś z tego dumna?

Bardzo. Za wideo do tego drugiego utworu dostałam nagrodę za najlepszy teledysk w Kongo. Lubię na nią patrzeć. Podczas ceremonii wręczania wystąpiłam z Papa Wembą – wielką gwiazdą muzyki etno. Było to dla mnie ogromne przeżycie.

Cieszyłaś się tymi sukcesami?

Teraz się nimi cieszę. Wtedy czułam niedosyt. Zamiast cieszyć się tym, co osiągnęłam, to myślałam o tym, czego nie mam. To mi nie służyło i postanowiłam się z tego wyleczyć. O tym jest trochę też „Na wietrze”: że trzeba się odciąć od negatywnych myśli, które ciągle do nas przychodzą z każdej strony. Jest ciepły wieczór, stoję na przystanku, czekam na taksówkę, a przede mną billboard z moim zdjęciem. Cała Polska jest nimi obwieszona. To dla mnie ogromny zaszczyt. I chcę siebie za to docenić, a nie zastanawiać się nad tym, co mi nie wyszło, lub nad tym, czego nie zdążyłam zrobić. „Na wietrze” pięknie się niesie. O tym muszę nauczyć się myśleć, a nie ciągle więcej, więcej i więcej. Bo to więcej będzie zawsze w naszej głowie. A kiedy się zatrzymamy i będziemy po prostu szczęśliwi?

Czasem miałaś też realne problemy – choćby z drugą płytą „Dark Pop” z 2015 roku. Nie mogłaś jej wydać i ostatecznie wrzuciłaś ją za darmo do internetu. To podcięło Ci skrzydła?

Tak. To był właśnie jeden z tych momentów, kiedy myślałam, żeby się poddać i już tego nie robić. To był poważny strzał w twarz. Bardzo zawiódł mnie wtedy drugi człowiek. Przyjaciel, z którym robiłam tę płytę, w pewnym momencie pokazał, że pieniądze są dla niego ważniejsze niż nasza praca i pasja do muzyki. Po prostu zablokował mi dwa utwory, a ja nie chciałam wydać płyty bez nich, bo uważałam, że tworzą z resztą spójną całość. W efekcie „Dark Pop” nie ukazał się oficjalnie, a uważam, że to jak na razie moje najlepsze dzieło.

No właśnie: ta płyta była bardziej odważna od debiutu. Co Ci dało odwagę do melodycznych i produkcyjnych eksperymentów?

To był kolejny etap mojego dojrzewania. Chciałam pokazać się

z bardziej zadziornej strony. Wyrzuciłam przecież na muzyce rockowej, choć kocham pop i odnajduję się na komercyjnym rynku. Moja druga płyta była skretem w undergroundową, mrocznie brzmiącą stronę. Co ciekawe, wyprzedzała trochę ówczesne trendy. Dopiero potem wyszły albumy Rihanny, Demi Lovato czy Billie Eilish z produkcją w podobnym klimacie. Szkoda, że tak się stało, ale widocznie taka miała być moja droga. Dziś wracam do tych rockowych korzeni w stylu lat 90. I myślę, że słuchaczom też to się podoba.

Potej aferze z „Dark Popem” wycofałaś się z muzyki na cztery lata: nie występowałaś, nie śpiewałaś, nie komponowałaś. Jak sobie bez tego wszystkiego radziłaś?

Co ci mogę powiedzieć: byłam bardzo nieszczęśliwa, zagubiona i smutna. Zastanawiałam się, jaki jest sens tego wszystkiego, co robię. Dlatego dzisiaj mam dla wszystkich jedno przesłanie: róbcie to, co kochacie! Jeśli ktoś kocha ogrodnictwo, to powinien zrezygnować z lukratywnej pracy prawnika. Wiadomo – zarobki będą inne, ale poczucie szczęścia nieporównywalne. Życie jest bardzo krótkie i żyjemy w trudnych czasach. Lepiej więc spędzić dzień, jedząc chleb z masłem i nie stołując się w drogiej restauracji, a robiąc to, co się kocha.

Co dało Ci siłę, aby przełamać ten impas?

Ludzie. Ci, którzy pytali się, gdzie jestem. Ci, którzy pisali, że tęsknią za mną w muzyce. To mnie zmotywowało: że jest dla kogo to wszystko robić.

Piosenki, które stworzyłaś po tej przerwie, jak „Ganesh”, „Natural” czy „Ona”, spotkały się z ciepłym przyjęciem i wiele młodych kobiet odnalazło w nich siebie. To dlatego, że nie boisz się poruszać trudnych tematów?

Myślę, że tak. Jestem w swoich piosenkach zawsze bardzo prawdziwa, bo śpiewam o tym, co przeżyłam i doświadczyłam. Wydawało mi się początkowo, że jestem w stanie stłamsić w sobie tę pasję i miłość do muzyki. Ale kiedy szłam na jakiś koncert, byłam na jakimś festiwalu czy widziałam na scenie muzyków, to tak straszliwie płakałam, że aż pękało mi serce. Że też tak chcę. To było moje największe marzenie, nie miałam żadnego ważniejszego. Jeśli miałabym wybrać, czy chcę do końca życia śpiewać w małym klubie jazzowym, czy być gwiazdą telewizji, to oczywiście zdecydowałabym się na to pierwsze. Ten wybór dziś byłby dla mnie bardzo prosty.

Ostatnio oglądamy Cię jako współprowadzącą „Must Be The Music”. Praca na planie tego programu wzmogła Twój apetyt na śpiewanie?

Nie praca na planie, ale to, że ludzie upomnieli się o moją muzykę. Bo dziś oddzielałam grubą kreską swoją pracę w telewizji od śpiewania. Oczywiście bardzo się cieszę, że widzowie tak dobrze przyjęli powrót „Must Be The Music”, że mamy tak dobrą oglądalność i kolejną edycję przed nami. Ale muzyka to moje życie prywatne: moja pasja, moje serce, moje wszystko. Dlatego szłam do „Must Be The Music” bez myśli o śpiewaniu, tylko z zamiarem współprowadzenia programu muzycznego, który bardzo lubię. Dlatego pytania widzów o moje śpiewanie bardzo mnie zaskoczyły. Początkowo myślałam tylko: „O, to bardzo miłe”, ale potem uznałam, że skoro ktoś na to czeka, to może warto ponownie spróbować. Stało się to więc bardzo naturalnie.

To, że jesteś znana z telewizji, pomaga Ci funkcjonować na scenie muzycznej?

Absolutnie nie – wręcz odwrotnie. I tak to zostawmy. Nie chciałabym wchodzić w szczegóły, bo o pewnych rzeczach po prostu się nie mówi. Ale mnie to nie zraża. Cierpliwością, pokorą i ciężką pracą dojdę do miejsca, w którym jest mi pisane być.

Twoim zadaniem w „Must Be The Music” jest wspieranie uczestników programu. I świetnie sobie z tym radzisz. Masz w sobie naturalną empatię?

Dziękuję ci ślicznie za ten komplement. Doceniam to bardzo. Czy naturalną? No raczej, bo jaką? (Śmiech) Nie udaję tam niczego, taka po prostu jestem. To chyba widać – nie zmuszam się przecież do płaczu na wizji. Jestem wrażliwa i empatyczna. Wyniosłam to z domu, moja mama też taka jest. Tak zostałam wychowana, żeby być dobrym człowiekiem dla innych, i staram się każdego dnia być najlepszą wersją siebie. Bardzo mnie cieszy, że mogę komuś pomóc zarówno w moich działaniach społecznych, jak i we wspieraniu początkujących artystów. W naszym programie nie ma żadnych ograniczeń wiekowych, każdy może przyjść i cieszyć się muzyką. To jest w nim najpiękniejsze.

W ostatnich latach mówiłaś dużo o trudnych chwilach w swoim życiu. Tymczasem teraz świetnie wyglądasz i tryskasz pozytywną energią. Co sprawiło tę odmianę?

Na pewno ta przerwa, którą sobie zrobiłam. To był czas, który wykorzystałam na poukładanie sobie życia i priorytetów. Dziś pracuję na higienicznych zasadach, staram się, żeby było więcej odpoczynku. Kiedy czuję się zajęta i rozdrażniona, mówię wtedy głośno: „Hej, zaczyna być źle, dajmy sobie dwa dni resetu”. I wtedy mam czas, żeby się wypaść, iść do kina czy spotkać się z przyjaciółmi. Niech ten mózg odpocznie, bo to, co robimy, to duża presja i odpowiedzialność. Jestem bardzo wrażliwa. Może gdybym miała inny charakter, to też inaczej by to szło, a tak musiałam się sobie po prostu nauczyć. Poza tym dojrzałam, jestem już prawie 30 lat w branży, wypada więc ogarnąć swoje plusy i minusy.

A jak dbasz o zdrowie fizyczne?

Jestem na diecie przeciwzapalnej. Staram się nie jeść po godzinie 18, co się u mnie bardzo sprawdza. Chociaż ostatnio czytałam, że nie jest to dla kobiet do końca zdrowe. Jestem aktywna, zazwyczaj chodzę 10 tysięcy kroków dziennie. I u mnie to działa: kiedy nie robię tego przez kilka dni, spada mi energia, nic mi się nie chce, mam słabszy nastrój. Ruch jest więc potrzebny i polecam go każdemu.

W jednym z ostatnich wywiadów powiedziałaś: „Jestem sama cztery lata i nigdy nie byłam szczęśliwsza”. Ten stan nadal trwa?

(Śmiech) Tak. Nadal jestem bardzo spokojna i szczęśliwa.

Jak można zdobyć Twoje serce?

Poczuciem humoru. Pewnością siebie, ale nie mylić tego z byciem bucem. Chodzi o to, by ktoś cię nie blokował czy nie próbował zgasić twego światła, bo sam nie jest pogodzony ze sobą. Fajnie by było, gdy taki facet miał też dobrą relację ze swymi bliskimi – żeby szanował swoje otoczenie, bo ta energia zawsze do nas wraca. Czyli generalnie, żeby był życzliwym i dobrym człowiekiem.

Ponoć dwa razy byłaś bliska ślubu. Co się nie udało?

Właśnie wszystko się udało i dlatego nie stanęłam na ślubnym kobiercu. Gdyby to się wydarzyło, byłabym dzisiaj bardzo nieszczęśliwą osobą.

A chciałabyś kiedyś powiedzieć sakramentalne „tak” odpowiedniej osobie?

Według pewnej wróżby podobno poznam w tym roku swego przyszłego męża.

To trzymamy kciuki!

(Śmiech) Nie dziękuję!

MISTRZOWIE SMAKU 2026

Gastronomia to nie przepisy i składniki. To ludzie i miejsca

(ka)

Plebiscyt Mistrzowie Smaku pokazuje nam jedno: gastronomia to znacznie więcej niż przepisy czy składniki. To miejsca i ludzie, którzy je tworzą - pełni pasji, talentu i pomysłów. Ludzie, którzy każdego dnia sprawiają, że posiłek karmi nie tylko ciało, ale również oczy, duszę.

Ludzie branży gastro to na przykład barmani, bariści czy mistrzowie słodkości, dla których liczy się każdy detal, a każdy gość jest jak nowa historia. To kelnerzy, którzy są wizytówką każdego lokalu. To również osoby pra-

cujące na ocenę kuchni... od kuchni. Czyli często niewidoczne dla klientów, bez których żaden lokal nie mógłby jednak sprawnie funkcjonować, jak kucharze czy menedżerowie restauracji, kawiarni i bistro.

Każda z tych osób wnosi do gastronomii coś wyjątkowego. To może być pasja, doświadczenie, kreatywność, odwaga do eksperymentowania, szacunek do tradycji albo umiejętność tworzenia atmosfery, która sprawia, że wspólny posiłek staje się czymś więcej niż codziennością.

Plebiscyt Mistrzowie Smaku 2026 pozwala bliżej poznać osoby, ale też miejsca, które zdobyły uznanie swoich klientów. Ich nominacje do akcji są wyrazem zaufania i docenienia co-

dziennej pracy, zaangażowania oraz wysokiej jakości, którą uczestnicy plebiscytu oferują każdego dnia - i dlatego mogliście przeczytać o wielu nominowanych zarówno na naszych łamach, jak i w internecie. - Łączy ich jedno - udział w nadawaniu naszemu życiu smaków i utwierdzaniu nas w przekonaniu, że dobra kuchnia zawsze zaczyna się od ludzi. Ich opowieści pozwoliły nam zajrzeć za kulisy branży gastronomicznej oraz poznać bliżej osoby, które ją tworzą. A dziś prezentujemy liderów kategorii powiatowych i przypominamy, że za dwa tygodnie kończy się głosowanie właśnie w tych kategoriach - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.



Bar/Bistro/Jadłodajnia Roku Hot Chicken, Kościan, Śmigiełska 57



Bar/Bistro/Jadłodajnia Roku Bar Kociołek na Winklu, Żelazków, Dęba 85



Kawiarnia/Cukiernia Roku Ginger Cafe, Grodzisk Wielkopolski, Winna 8/18



Kawiarnia/Cukiernia Roku Kawiarnia GS Opalenica, Opalenica, Reymonta 1B



Kelner Roku Sandra Mikołajczak, Benitto, Ostrów Wielkopolski



Kelner Roku Patrycja Walkowiak, Texas Pizza, Gostyń



Kelner Roku Jakub Łuczak, Limoncello - Bistro & Pub, Nowy Tomyśl



Kucharz Roku Milena Kempa, Catering Mirandka, Wągrowiec



Kucharz Roku Jarosław Grajczyński, Portofino Pełne Smaku, Zalasewo



Kucharz Roku Angelika Jujka, Restauracja Astoria, Jarocin



Restauracja Roku ArtFolwark, Wojnowo, Wojnowo 2



**MISTRZOWIE
SMAKU
2026**

**LIDERZY W POZOSTAŁYCH
KATEGORIACH PLEBISCYTU**

Więcej na: gloswielkopolski.pl/mistrzowie-smaku

BARMAN/BARISTA ROKU

1. **Monika Modrak**, Restauracja Pod Dobrymi Skrzydłami, Piła
2. **Sandra Kałużna**, Klub HAH, Poznań
3. **Martyna Wróbel**, Ścisk, Poznań

BURGER ROKU

1. **Culiarte**, Margonin, Kowalewo 22
2. **Beef Burger**, Poznań, Naramowicka 166
3. **Burgerownia Paśnik**, Ostrów Wielkopolski, Rynek 35

KEBAB ROKU

1. **Kraft Kebab**, Morawin, Morawin 2A
2. **Gastro Stróż**, Dzieżycyna, Dzieżycyna 8Ab
3. **Karmnik - kebab & burgers**, Pecna

LODY ROKU

1. **Kręce Lody**, Zbąszyń, Plaża Łazienki
2. **Słodko**, Cielcza, Szkolna 16
3. **Kawa u Julki**, Boszkowo, Dominicka 43

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU

1. **Lakhvir Singh**, Restauracja Kwiat Peonii, Poznań
2. **Agnieszka Jankowiak**, Karmnik - Hell's Pizza and Restaurant, Jarocin
3. **Magda Ratajczak**, Karczma na Lednicy, Lednogóra

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU

1. **Joanna Sroczyńska**, Cukierenka, Konin
2. **Natalia Rydz-Kołodziejczyk**, Desserek, Januszewice
3. **Renata Kaniasty-Krzyżaniak**, Torciki i ptyś, Kaźmierz

PIZZA ROKU

1. **Gastrostrefa express**, Międzychód, 17 Stycznia 22A
2. **Prościutko pizza**, Poznań, Dobrzyckiego 1
3. **Nastro**, Licheń Stary, Konarska 60A

HISTORIA

Ten, którego nie udało się osądzić

Filip Gańczak, dziennikarz i naukowiec, opublikował wyniki kilkuletniego śledztwa w sprawie Ludolfa „Bubiego” von Alvenslebena – nigdy nieosądzonego nazistowskiego zbrodniarza, prawej ręki Heinricha Himmlera, odpowiedzialnego za masowe mordy na Polakach w 1939 r.

Od listopada 1943 r. von Alvensleben był SS-Gruppenführerem i Generalleutnantem policji, a od lipca 1944 r. także Generalleutnantem w Waffen-SS. Jako dowódca Selbstschutzu Westpreußen stał na czele formacji odpowiedzialnej za eksterminację polskiej inteligencji, duchowieństwa i urzędników. Przydomek „Polakożerca” zyskał z powodu swojej bezwzględności.

Po wojnie zdołał uciec do Ameryki Południowej, gdzie wiódł spokojne życie pod własnym nazwiskiem, skutecznie unikając wysiłków m.in. Szymona Wiesenthala, ale też innych łowców nazistów.

Filip Gańczak przez lata zaglądał do domowych szuflad, przekopywał archiwa w Polsce, Niemczech, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Austrii i Argentynie. To metodycznie przeprowadzone śledztwo prowadzi czytelnika przez labirynt skomplikowanych powiązań i historycznych margra



Filip Gańczak, „Polakożerca”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Dorota Gardias

Oferuje gościom zapach siana

Prezenterka stworzyła jakiś czas temu w Chlewiskach na Roztoczu „Gardiasówkę”, czyli gospodarstwo agroturystyczne, w którym można przenocować w otoczeniu natury. W głównym budynku na gości czeka wystrój w stylu boho, a jako udogodnienia wymienione są chociażby sauna, prywatny basen, wanna z hydromasażem czy taras z widokiem na park przyrody. Na miejscu są cztery miejsca do spania: trzy łóżka podwójne i rozkładana sofa. Najem dotyczy minimum dwóch nocy i pod koniec sierpnia chętni będą musieli zapłacić za tę przyjemność 2055 zł. „Przyjeźdź po zapach siana, szum lasu i bez troskie chwile, które przypominają najpiękniejsze wakacje z dzieciństwa” – zachęca reklama. Sądząc po opiniach na jednym ze znanych serwisów do rezerwacji noclegów, goście są bardzo zadowoleni z pobytu w gospodarstwie.

Katarzyna Cichopek

Spacerowała po koreańskim pałacu

Celebrytka wybrała się wraz z Maciejem Kurzajewskim do Korei Południowej. Podróż rozpoczęła się w Seulu, gdzie para zwiedzała słynny pałac Gyeongbokgung. To tam turyści mają możliwość przyjąć tradycyjny koreański strój zwany hanbok, z czego zakochani nie omieszkali skorzystać. „To było coś więcej niż przebranie. Każdy detal stroju, architektura pałacu i niezwykła atmosfera tego miejsca sprawiają, że historia dosłownie ożywa. Spacer po królewskich dziedzińcach w hanbokach pozwala spojrzeć na Koreę z zupełnie innej perspektywy, tej pełnej tradycji, elegancji i szacunku dla przeszłości” – napisała prezenterka na swoim Instagramie. Z kolei jej partner pochwalił się, że odwiedzili słynną dzielnicę handlową Myeong-dong, która jest miejscem pełnym szykownych sklepów i restauracji.

Monika Richardson

Wyznała, że chciałaby mieć żonę

Ostatnio celebrytka łączona była z biznesmenem imieniem Artur o dość szemranej przeszłości, z którym rozstała się w 2024 roku. Od tamtej pory jest singielką. Teraz w wywiadzie dla Kozaczka obwieściła jednak, że znów zaczyna randkować. Podkreśliła przy tym, że Polacy nie mają u niej szans i interesują ją tylko cudzoziemcy. Na razie, korzystając z aplikacji randkowej, flirtuje z... Japończyka-



FOT. DOROTA GARDIAS

Dorota Gardias stworzyła jakiś czas temu w Chlewiskach na Roztoczu „Gardiasówkę”, czyli gospodarstwo agroturystyczne

mi. Przyznała też, że myślała o związku z kobietą. Niestety, okazało się, że to nie dla niej. – Bardzo żałuję, że nie dam rady z kobietą. Próbowaliśmy do pewnego momentu, do którego mogłam. Potem już nie mogłam, więc nie szłam dalej. Bardzo żałuję takiego mojego ograniczenia emocjonalnego w tym sensie. Uważam w ogóle, że kobiety są cudowne. Bardzo chciałabym mieć żonę, ale nie jest mi to dane – podsumowała.

Sandra Kubicka

Jest dużo szczęśliwsza niż w związku z Baronem

W niedawnym wywiadzie z Ewą Chodakowską modelka wyznała, że pochodząc z rozbitego domu, zawsze pragnęła mieć własną, stabilną rodzinę. Niestety, jej małżeństwo z Baronem szybko przeszło do historii. Zdaniem Kubickiej wszyscy jednak tylko skorzystali na tym rozstaniu: zarówno ona, Baron, jak i ich syn. – Leonard wychowuje się teraz w rozbitym domu, jakkolwiek to zabrzmie, ale uważam, że jest dużo szczęśliwszy i ja jestem szczęśliwsza, i jego tata jest szczęśliwszy. Czasami lepiej jest po prostu rozstać się niż tkwić właśnie w takich relacjach, gdzie rodzice po prostu ze sobą już nie są szczęśliwi i wtedy tylko dziecko na tym cierpi. I ja jestem z rozbitego domu, ale ja nie miałam ojca. Mój syn za to ma ojca i uważam, że jest wszystko tak, jak być powinno.

Andrzej Chyra

Posyłał czułe spojrzenia tajemniczej brunetce

Mimo że zdecydowanie nie jest przystojniakiem, zaliczył w swoim życiu już kilka związków. Jego jedyną żoną była jeszcze w czasach studenckich Marta Kownacka, po-

tem przez blisko dekadę był zakonchany w Magdalenie Cieleckiej, aż w końcu jego serce skradła Paulina Jaroszevska, która dała mu syna Tadeusza. Ta ostatnia relacja zakończyła się w 2023 roku. Teraz fotoreporterzy Pudelka przytąpali aktora na nocnej schadzce z młodą brunetką. Zakochani spacerowali ulicami miasta, trzymając się za ręce. Potem udali się do restauracji, gdzie spędzili czas przy kolacji i kieliszku wina. Nie brakowało uśmiechów, długich rozmów i czułych spojrzeń. Po zakończonej kolacji para ponownie wybrała się na spacer. Zakochani przez cały czas trzymali się za ręce i wymieniali uśmiechy. Na koniec wieczoru wsiedli do luksusowego BMW i odjechali w siną dal.

Joanna Krupa

Ma rygorystyczne zasady współpracy

Celebrytka słynie ze swojego zaangażowania w walkę o prawa zwierząt. Jako jedna z ambasadek organizacji PETA nieraz brała udział w odważnych kampaniach społecznych. Modelka regularnie wspiera schroniska, promuje adopcję czworonogów oraz głośno sprzeciwia się noszeniu naturalnych futer i wykorzystywaniu zwierząt w przemyśle. Teraz w wywiadzie dla Plotka wyznała, że podpisując kontrakty reklamowe, dokładnie upewnia się, że firma, którą będzie promować, nie przy czynia się do cierpienia zwierząt. – Zawsze odrzucam współpracę z firmami, które testują na zwierzętach, i nigdy tego nie żałowałam, choć przez to straciłam miliony. Kieruję się swoimi zasadami. Zawsze sprawdzam to z organizacją PETA. Pytam, czy dana firma naprawdę nie testuje na zwierzętach, bo wiele dużych marek tak twierdzi, a nie zawsze jest to prawda – powiedziała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nowe wyzwania stoja przed Tobą otworem. Horoskop dzienny wróży, że los pokaże Ci drogę do sukcesu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie bój się powiedzieć, czego pragniesz. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś bliski czeka na Twój sygnał.

Baran (21.03 - 19.04)

Pojawi się okazja, by coś zmienić. Nie analizuj za dużo. Horoskop dzienny na piątek radzi działać, zanim szansa przejdzie Ci koło nosa.

Byk (20.04 - 20.05)

Sprawy uczuciowe wysuną się na pierwszy plan. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że serce podpowie Ci właściwy kierunek.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Wszystko potoczy się po Twojej myśli. Horoskop na dziś wróży, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja skrupulatność zostanie zauważona, ale horoskop dzienny na piątek mówi, że nie wszystkim się to spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między pracą a relaksem. Przemęczenie nic nie da. Horoskop dzienny mówi wyraźnie: Twój spokój to Twoja siła.

Panna (23.08 - 22.09)

Pojawi się tajemnica, która Cię zaintryguje. Horoskop na dziś radzi nie oceniać jej zbyt szybko – prawda ma więcej niż jedną twarz...

Waga (23.09 - 22.10)

Los da Ci impuls do zmiany planów. Horoskop zapowiada, że Twój bliscy raczej nie będą z tego zadowoleni.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość zaprocentuje szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny wróży, że efekty tego, co uda Ci się osiągnąć, będą imponujące.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły zachwycą otoczenie. Działaj śmiało. Horoskop na dziś wróży, że kreatywność i odwaga będą Twoimi sprzymierzeńcami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Sen lub znak podpowie Ci rozwiązanie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że odpowie- dzi są bliżej niż Ci się wydaje.

DECLASSIFY FIRE FIGHTER

ROZWIĄZANIE: ROMANS – KONKURENT NA RYNKU MIŁOŚCI.

...zadzwoń na pogotowie; **krzy-
żówka A-Z**: gramofon; **krzy-
żówka z hasłem**: Jaka głowa,
taki rozum; **wirówka panora-
miczna**: "Bitwa pod Rasz-
nem"; **duet jolek**: "Piotruś Pan";
logogrify: Halina Konopacka;
sztyt: Joanna Koroniewska;
krzyżówka: szelma.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

GRYLEWO - pięknie położona, działka 0,1005ha granicząca z jednej strony ze strumieniem, który płynie do jeziora Grylewskiego położonego w pobliżu około 500 m, z drugiej strony zamyka działkę aleja grabowa. Działka przylega do drogi asfaltowej. Przez Grylewo przebiegać będzie szybka kolej i do Poznania dojedziesz w pół godziny. Blisko do dworca. blisko. Cena 150 zł/m² tel. 500 787 430. Świeże powietrze, jezioro, cisza i spokój.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

REKREACYJNA

OKAZYJNIE, ROD 430m², Głuszyna, ul. przy Lotnisku 4, 781 776 612

Motoryzacja

SAMOCZODY OSOBOWE- SPRZEDAM

HYUNDAI IX20, 1.4, 2013 r., diesel, uszkodzony silnik, 13 000 zł, Września, tel. 604-430-695

Praca

ZATRUDNIĘ

Drogowców oraz budowlanców do pracy w Niemczech. Tel. 739 432 889, 00 49 171 687 66 95

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

ODNAWIANIE wanien, 600 979 826

UKŁADANIE POZ-BRUKu 690 602 679

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTRONIE Morskie, pokoje z łazienką, sierpień promocja 503-936-581

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

REKLAMA 0011556730

FW Faza

ul. Nowowiejskiego 9, 64-500 Szamotuły
tel./fax 61 29 25 421,
e-mail: kontakt@faza.net.pl

al. Poznańska 70, 64-920 Piła
tel./fax 67 215 15 26,
e-mail: faza.pila@faza.net.pl

FW FAZA

W naszej ofercie:

✓ OKNA

✓ I DRZWI PCV

✓ STOLARKA

✓ ALUMINIOWA

✓ BRAMY

✓ I ROLETY

MONTAŻ SERWIS

Zapraszamy

www.faza.net.pl

REKLAMA 0011559771

WYNAJMĘ ŁÓDŻ MOTOROWĄ

<http://charter-magellano53.pl/>

REKLAMA 0011560780

Burmistrz Wyrzyska ogłasza,

że od dnia 31 lipca 2026 roku na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia i najmu. Wykaz zostanie również opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl.

REKLAMA 0011459127

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011560584

KOMUNIKAT PREZYDENTA MIASTA GNIEZNA

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 poz. 399) podaję do wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gnieźnie wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, dzierżawy, najmu i użyczenia. Wykazy nieruchomości zamieszczono także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie.

REKLAMA 0011556548

NADLEŚNICTWO KONSTANTYNOWO

ogłasza

PRZETARG PISEMNY na dzierżawę obiektu hotelowo-szkoleniowego w Puszczykowie przy ul. Wodiczki 3. Umowa dzierżawy do 31.12.2041 r.

Szczegółowe informacje, ogłoszenie, dokumentacja przetargowa oraz warunki udziału dostępne są na oficjalnej stronie Nadleśnictwa Konstantynowo link: <https://konstantynowo.poznan.lasy.gov.pl/>

Oferty można składać w Sekretariacie Nadleśnictwa Konstantynowo, adres: Konstantynowo 1, 62-053 Konstantynowo do dnia 18.08.2026 r. do godz. 9:00.
Osoba do kontaktu: Mariusz Rutkowski, tel. 696 080 140.

REKLAMA 0011548028

Fundacja TAURUS

NIEODPŁATNE porady prawne, obywatelskie oraz mediacje

Zapisy telefoniczne: 61 646 33 44

Więcej informacji: www.poradyprawne-taurus.pl

Sfinansowano ze środków budżetu Miasta Poznania w ramach dotacji z budżetu państwa

Ministerstwo Sprawiedliwości

POZnań

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki 999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja 997

Straż Pożarna 998

Straż Miejska 986

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994

Pogotowie Ciepłownicze 993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biurowiec Rzecznika Praw Obywatelskich, aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” (czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin (czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy (czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny, ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii, ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

SUKCES

Chłopaki do wielkiej gry, tańca i różańca. Drużyna Wagnera – mistrzowie olimpijscy

Jaka fajna drużyna pokonała „Ruskich” i zdobyła mistrzostwo olimpijskie w siatkówce. Przez pół wieku żaden nasz zespół nie powtórzył tego sukcesu

Marek Bluj

Tej lipcowej nocy z 30 na 31 lipca 1976 roku nie spały miliony Polaków. Prawie każdy chciał zobaczyć, jak nasi siatkarze w dalekim Montrealu w finale turnieju olimpijskiego pokonają Związek Radziecki. Gwarancji nie było żadnych, bo Rosjanie grali świetnie, ale nasi jeszcze lepiej. No i trener Hubert Wagner obiecał, że wrócą do kraju ze złotem. Zrobili to!

To był długi mecz, bardzo długi. Zresztą takiego tasemca wszyscy, tam w Kanadzie i w kraju, się spodziewali. Zaczął się o 2.30. Trwał 2 godziny i 26 minut. – Dla nas to była pestka. Byliśmy tak napako-



Radość po zwycięstwie nad Rosjanami i złocie olimpijskim w Montrealu w 1976 roku. Z numerem 12 Marek Karbarz

wani siłą i energią, że mogliśmy grać nawet dwa takie mecze jeden po drugim. Dla nas granie przez dwie, trzy, a nawet cztery godziny nie robiło żadnej różnicy. Trener Hubert Wagner doskonale nas przygoto-

wał. Treningi trwały po kilka miesięcy. Było dużo gór. Scho- dziliśmy całe Tatry, przed Meksykiem byliśmy w Pirenejach. Dużo ćwiczyliśmy z ciężarami. Mówiono o nas mistrzowie piętego seta, bo nigdy nie prze-

graliśmy tie-breaka. Inne drużyny ciągnęły ostatkiem siły, a my zawsze tryskaliśmy świeżością. W finale i wcześniej mieliśmy też trochę szczęścia, dlatego zawsze powtarzam, że trzeba dobrze grać, ale trzeba mieć też szczęście. To z reguły sprzyja lepszym. Myśmy go mieli – uśmiecha się Marek Karbarz, jeden z trzech muszkieterów z Resovii w „12” trenera Wagnera. Dwaj inni to Bronisław Bebel i Włodzimierz Stefański.

To była złota drużyna, która niko-go się nie bała. Dwa lata wcześniej w Meksyku, 28 października 1974 roku, także prowadzona przez Wagnera reprezentacja Polski zdobyła historyczne złoto mistrzostwo

świata. Wygrała wszystkie spotkania. W drodze po mistrzostwo dwukrotnie pokonała ZSRR. Tworzyła team na 102. Pod każdym względem. – Rosjanie w Montrealu palali chęcią rewanżu za Meksyk. Można powiedzieć, że igrzyska olimpijskie były pewnego rodzaju ciągiem dalszym Meksyku. W kadrze nastąpiły małe zmiany, nie było Staszka Gościńskiego, MVP mistrzostw świata, co było dla nas szokiem. Atmosfera w kadrze była jednak bardzo dobra. Lubiliśmy się nawzajem, dobrze się ze sobą czuliśmy. Był duch w tej ekipie. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. To nam pomagało w trudnych chwilach, a trochę było ich – dodaje

Karbarz. Zanim w olimpijskim finale doszło do polsko-rosyjskiego starcia, nasi siatkarze bywali w wielkich opałach. – W pierwszym meczu turnieju przegrywaliśmy z Koreą Południową 0:2 w setach, ale od trzeciego zmieściliśmy ich z boiska. Z Kubą też wynik był widelcu, bo przeciwnik wygrywał 2:0. Wyrównaliśmy, a w piątej partii zwyciężyliśmy 20:18. Z Japonią było 3;2, ale w tie-breaku już bez nerwów. Było ich za to na pęczki z Rosjanami w finale. Zachowaliśmy olimpijski spokój i wyszliśmy z ogromnym opresji obronną ręką – wspomina mistrz Marek, jak mówią do Karbarza znajomi.

REKLAMA 0011496116

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!

Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

**Nekrologi,
kondolencje**

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne pn. - pt. 8.00 - 16.00
tel. 61 866 66 81, 502 499 742
- drogą mailową: nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”

www.nekrologi.net

CZYTELNICY WSPOMINAJĄ

Doktor Marek Marciniak nie żyje. Przyjaciela wspomina redaktor Piotr Cegłowski

Marek Marciniak był lekarzem, przez wiele lat związanym ze Szpitalem Powiatowym im. doktora Kazimierza Hologii w Nowym Tomyślu, postacią znaną w lokalnym środowisku. Reformował służbę zdrowia m.in. jako dyrektor Szpitala Klinicznego przy ul. Przybyszewskiego w Poznaniu. Stworzył wzorcową, prywatną przychodnię Zdrowita w Nowym Tomyślu. Na naszych łamach żegna go Piotr Cegłowski, były redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej”, a obecnie redaktor naczelny magazynu Menager Report.

- Piszę te słowa w zachodniej Afryce, niby daleko, ale dzięki WhatsApp przecież blisko. Z Markiem Marciniakiem dyskutowaliśmy na różne tematy kilka razy w tygodniu. 20 lipca jego telefon przestał odpowiadać i już nigdy ze sobą nie porozmawiamy. Kiedy myślę o nim, co rusz pojawiają się kolejne obrazy. Był dla mnie jak brat, a pewnie nawet więcej, bo jak brat z wyboru. Poznaliśmy się w dziwnych okolicznościach. Tygodnik „Dzień po Dniu”, którego wówczas byłem właścicielem, opublikował przykry tekst zainspirowany przez jednego z lekarzy – przeciwni-



Marek Marciniak

ków dyrektora ZOZ-u, którą to funkcję sprawował Marek. Jego żona Mira zadzwoniła do mnie, domagając się spotkania. Stwierdziłem, że chyba ma rację. Następnego dnia pojechałem do Nowego Tomyśla. Po wejściu do mieszkania rozejrzałem się wokół i, widząc setki książek oraz płyt, pomyślałem: znalazłem bratnią duszę. Zamiast o potencjalnym procesie o zniesławienie zaczęliśmy dyskutować o życiu, co przeciągnęło się na kolejne 32 lata. Jak zapamiętałem Marka z pierwszego spotkania? Był uśmiechniętym, przystojnym facetem z burzą siwych loków. Nigdy nie przestał mnie zaskakiwać swo-

ją niesamowitą, wszechstronną wiedzą. Z jednakowym zaangażowaniem bronił swojej tezy, że ludzki organizm jest rodzajem ożywionej rury, jak i tego, że gdyby Cesarstwo Rzymskie nie zaczęło się psuć po upadku republiki, to w IX wieku latalibyśmy w kosmos. Z przyjemnością przypominam tę i inne teorie Marka w rozmowach ze znajomymi. Marek robił niezwykle rzeczy. Kupił piękny drewniany dom olenderski w Jastrzębsku Starym, w którym mnóstwo elementów sam wyremontował. Mówił: „Jakoś nie wierzę fachowcom”. Ze zdumieniem patrzyłem, jak analizuje składy chemiczne farb i lakierów. Wszystko, co robił, musiało być perfekcyjne. Efekt tych starań to jeden z najpiękniejszych drewnianych domów w Polsce, zaprezentowany w miesięczniku wnętrzarskim „Villa”. Godzinami potrafiliśmy dyskutować o winach i rozkoszach stołu, a nasze spotkania zamieniały się w uczty, tym bardziej że Marek świetnie gotował. Podobnie było podczas wspólnych wakacji. Zwiędzenie przerywały nam długie wizyty w restauracjach. Pamiętam, jak na Teneryfie postanowiłem zaprezentować iście rajdowy zjazd górską drogą z wulkanu Teide.

Kiedy zatrzymaliśmy się u podnóża góry, Marek musiał oprzeć się o samochód. Zirytowana Mira powiedziała: „Zapomniałeś, że ma kłopoty z błędnikiem?”. Na co mój przyjaciel z szerokim uśmiechem odrzekł: „Bardzo mi się podobało, a sam bym tak nie mógł...”. Dzięki wiedzy Marka ciągle chodzę po tym świecie – kiedy go poznałem, walczyłem z przewlekłą chorobą, która trwała prawie rok, a leczyło mnie pięciu lekarzy. Błyskawicznie zlokalizowałem przyczynę i po kilku dniach wyzdrowiałem. To samo może powiedzieć wielu jego wdzięcznych pacjentów. Muszę też wspomnieć czas, gdy jego wspianały syn – też Marek – uległ poważnemu wypadkowi. Na depresję zareagował rzucając się w szalony wir pracy, często po kilkanaście godzin dziennie. Potwór na harówkę ponad siły wyczerpała całą życiową siłę Marka. Kiedy zdecydował się na banalny zabieg laparoskopowy, myślałem, że odpocznie kilka dni w szpitalu. Stało się jednak to, przed czym przestrzegał pacjentów – trafił w ręce aroganckich partaczy, których nie obchodziły poważne powikłania, do których doprowadzili. Nie zareagowali na czas. I tak odszedł niezwykle człowiek, który przez całe życie walczył z głupotą i niekompetencją.

SPORT

• **Wioślarze Jakub Woźniak (KW 04 Poznań) i Michał Szpakowski (Posnania)** rozpoczynają dziś starty na ME w Varese

PIŁKA NOŻNA

Lech w 4K – klęska, katastrofa, klapa i...Klasksvik

– Jestem trenerem od 30 lat, ale muszę to przyznać – to jedna z największych porażek w karierze. Ból jest duży. To boli mnie, piłkarzy, kibiców, każdego w klubie. Piłka to główniana rzecz. Czasem wygrywasz, czasem czujesz ból jak dzisiaj – powiedział po meczu trener Niels Frederiksen i te słowa oddają nastroje jakie panują w całej Wielkopolsce, po środowym meczu, w którym Kolejorz przegrał 1:4 (0:1, 0:3) po dogrywce i 3:4 w rzutach karnych z Aarhus

Maciej Lehmann

Rozczarowanie jest ogromne, bo wynik pierwszego meczu nie zapowiadał takiej klęski.

Lech Poznań miał wydawało się proste zadanie. Obronić trzybramkową zaliczkę na swoim boisku, przy wsparciu ponad 35 tysięcy fanów. Rywalem nie był zespół z europejskiej czołówki. Aarhus ma piłkarzy o zbliżonych umiejętnościach do tych, którymi dysponował Frederiksen, na niektórych pozycjach pewnie słabszych, a jednak spuścił Kolejorzowi łomot, porównywalny do historycznych starć z IFK Goteborg, Spartakiem czy z tej najnowszej historii Basel czy Crveneje zvezdy.

Mistrzowie Polski byli w tym meczu bezradni i to chyba najbardziej szokowało, po tym, jak cały klub przygotowywał się do tych eliminacji Ligi Mistrzów.

Dokonano rekordowych transferów, zmodyfikowano program treningowy, przewaga naukowa, skau-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Lech Poznań Lech Poznań oberwał potężnego kopniaka od zespołu, który po pierwszym meczu był już na deskach

tingowa, analityczna i zebrane doświadczenie w Europie to wszystko miało procentować w drodze do upragnionego celu. I okazało się,

że kiedy to swoją wyższość trzeba pokazać na boisku, decydujący jest mental, dobry plan na mecz i energia w nogach.

Tych trzech podstawowych elementów zabrakło w środku Lechowi. Fizycznie i taktycznie został przez Aarhus zmiażdżony.

Prysnął mit Frederiksen, że niemal zawsze „dowodzi” wynik. Gdy mecz zaczął wymykać się spod kontroli, nie widać było planu awaryjnego, choć zastrzeżenia można mieć też, do tego jak od początku zorganizowany był cały zespół.

Od dawna było wiadomo, że Aarhus jest drużyną, w której dwóch gości potrafi grać na fortepianie (skrzydłowy Emmery oraz kapitan Arnstad), a reszta tylko dźwiga ten instrument. Decydujące o porażce Lecha stracone gole padły po akcjach lewą stroną, ten kontaktowy w Danii i pierwszy w Poznaniu były bliźniaczo podobne. Potem ręka Gumnego, też na tej stronie boiska. Mając tak słabą obronę i to praktycznie od roku, takie katastrofy są tego naturalną konsekwencją.

Kłapa taktyki Frederiksen polegała jednak nie tylko na marnej defensywie, wyborze bramkarza,

który sprawiał wrażenie, że gra w 20 kilogramowej koszulce, ale też postawie liderów. Ishak, Kozubal, Palma czy Walemark niestety zagrali poniżej oczekiwań. Gdyby choć jeden z nich miał trochę lepszy dzień...Cała czwórka właściwie była bezproduktywna.

Ciężaru meczu nie udźwignęli też Rodriguez, który popisuje się tylko przed klubowymi kamerami, a na boisku wprowadza chaos oraz rezerwowi Agnero czy Hakans. Gdy więc połączy się te wszystkie tytułowe wyrazy na k... następnym przeciwnik pucharowy Kolejorza, będzie zespół, którego nazwa też zaczyna się na K czyli mistrz Wysp Owczych Klasksvik.

Ligi Mistrzów już nie będzie trzeba chociaż ratować Ligę Europy. Pytanie tylko jak długo lechici będą odkręcać się po tym kopniaku od Aarhus.

P.S. Kolejny mecz ligowy Lech Poznań rozegra w sobotę w Krakowie o godz.17.30. Rywalem będzie beniaminek Wieczysta.

KRÓTKO

ŻUŻEL

Rybnickie „Rekiny” w Poznaniu, a w Lesznie GKM i camp dla młodzieży

Najbliższy weekend to powrót ligowych emocji na torach żużlowych. Już dziś o 19 Ostrovia podejmuje w 2. Ekstralidze Stal Rzeszów. W sobotę lider z Bydgoszczy zmierzy się o 16.30 z Polonią Piła, a w niedzielę o godz. 13 „Skorpiony” podejmą „Rekiny” z Rybnika. Nic dziwnego, że gospodarze zapowiadają to spotkanie pod hasłem „Żądło kontra Płetwa”. Dla kibiców, którzy wybiorą się na Gołecin Hunters PSŻ sprowadzi też wyjątkowo budkę z lodami. Jak ktoś będzie chciał to po emocjach w Poznaniu będzie mógł się wybrać też na ciekawe spotkanie PGE Ekstraligi do Leszna, gdzie wieczorem o godz. 19.30 Fogo Unia podejmie GKM Grudziądz. Od 6 do 8 sierpnia „Byki” organizują camp dla utalentowanych żużlowców z całej Europy, bo wciąż szukają żużlowych „perełek”. PAT

PIŁKA NOŻNA

Wraca liga wielkopolskich ekip. Derby już na „dzień dobry”

Radosław Patroniak

Dziś wracają rozgrywki III ligi piłkarskiej (grupa II), w której prawie połowa drużyn to ekipy z Wielkopolski. Nic dziwnego, że kibice naszych ośmiu drużyn zawsze z niecierpliwością czekają na inaugurację sezonu.

Pierwsi na boisko wyjdą piłkarze Gedanii Gdańsk i Noteci Czarnków (dziś o 18). W sobotę odbędą się wszystkie pozostałe mecze wielkopolskich zespołów, w tym derby Victorii Września z Lechem II Poznań (pod wodzą nowego trenera Holendra Joopa Oostervelda) o godz 15. Los Victorii do końca wisiał na włosku, bo gdyby II ligę opuściłby Sokół Kleczew pociągnąłby za sobą do IV ligi właśnie Victorię.

Trzecia w poprzednich rozgrywkach Polonia Środa zagra na wyjeździe z beniaminkiem, Bałtykiem Koszalin (początek o godz. 17).

– Czuliśmy rozczarowanie po sezonie, bo jako mistrz jesieni mieliśmy prawo oczekiwać od trenerów i zawodników co najmniej drugiego, czyli barażowego miejsca. W przerwie między sezonami postawiliśmy na stabilizację składu. Nie przeprowadziliśmy hitowych transferów, bo chcemy prowadzić odpowiedzialną politykę finansową i organizacyjną. To nie znaczy jednak, że nie mamy ambicji. Być może bez presji walki o awans zespół będzie spisywał się lepiej niż wiosną – przyznał Rafał Ratajczak, pełnomocnik zarządu Polonii.

Wracający do III ligi po sześciu latach gry na drugim poziomie roz-



FOT. CZESŁAW KOŚCIELSKI

Polonia gra w III lidze od 15 lat. KKS wraca do niej po 6 latach przerwy. To nie jedyne derby, które rozpalą w tym sezonie serca kibiców

grywkowym KKS Kalisz ma duże roszady kadrze i skład, który jeden z miejscowych dziennikarzy określił tajemniczym. Więcej o potencjale Kaliszan będziemy wiedzieli po sobotnim meczu z Flotą Świnoujście (godz. 18).

Ciekawie zapowiada się też starcie beniaminka, Kotwicy Kórnik na własnym boisku z wicemistrzem

poprzedniego sezonu, czyli z Wikdem Luzino (godz. 17).

Z kolei Unię Swarzędz czeka w samo południe spotkanie na gorącym terenie w Nowym Stawie (kibice Gromu pobili po barażowym meczu o III ligę trzech piłkarzy Polonii Chodzież). Cztery godziny później rozpocznie się mecz Lipna Stęszew z Elaną w Toruniu.



PIĄTEK
31.07.2026

Z I E M I A kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 176

KALISZ

**KRAJOBRAZ
PIŁKARSKI
PO REWOLUCJI
PERSONALNEJ.
KKS KALISZ
ROZPOCZYNA
ROZGRYWKI.
str. 15**

REGION

Piorun roztrzaskał jej kask rowerowy i ciężko zranił. Ania walczy o powrót do zdrowia

Tragedia, do której doszło w górach, poruszyła całą Polskę. Trwa zbiórka. str. 4



KALISZ



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Na Głównym Rynku manifestowali swoją jedność z Ukraińcami

Manifestacja „Kalisz przeciw ksenofobii i faszystom” nie zainteresowała Kaliszan. str. 10

KALISZ

Miasto liczy na miliony ze sprzedaży działek nad morzem. str. 3

REGION

Akademia Gwałtu w lokalnym wydaniu. Mężowie odurzali żony, a inni mężczyźni je wykorzystywali. str. 4

KALISZ

Trzy kładki pieszo-rowerowe powstaną na Prośnie i na Swędrni. str. 6

REGION

Rozmowa z Adamem Rogackim, byłym posłem PiS, obecnie prezesem... mleczarni. str. 9

Mariusz
Kurzejczyk



CZARNA HELENA JAK KOŃ TROJAŃSKI

Widzieliście już „Odyseję” Nolana? Jeśli tak, lepiej zrozumiecie moje wątpliwości. Jeśli nie, to i tak czytajcie śmiało, bo nie będzie spoilerowania. No może trochę, ale na pewno nie przeszkodzi Wam w osobistym odbiorze filmu.

Już w trakcie realizacji wokół najnowszego dzieła Christophera Nolana było wiele kontrowersji. Napiszę o tej części pojawiającej się, a więc obsadzeniu czarnoskórej Lupity Nyong’o w roli Heleny Trojańskiej. Obrońcy tej decyzji od początku podkreślali, że kolor skóry nie jest ważny i nie powinien zwracać uwagi widzów (sic!). Poza tym właściwie nie wiadomo, jak wyglądała Helena, bo to postać fikcyjna, w dodatku wymyślona przez autora eposu, o którym nie wiadomo, czy w ogóle istniał. Może Homerów było dwóch, a może dziesiątki, bo „Iliada” i „Odyseja” to dzieło wielu starożytnych opowiadaczy.

Niestety, albo stety, ja się z takim postawieniem sprawy nie zgadzam. Przepiękna opowieść traktuje o fikcyjnych postaciach, ale starożytni Grecy i ich wojenni rywale to nie mit, lecz fakt. Śmiało można założyć, że wśród nich nie było czarnoskórych, a już na pewno nie w roli władców. Obsadzanie Murzynów w roli Heleny czy władczyni Egiptu Kleopatry, która była Greczynką, to próba umieszczenia w historii czarnoskórych w roli innej niż dzikusów z dżungli lub niewolników, bo takie role dawano im w filmach powstałych w odległej już przeszłości. Poza tym dawno i zasłużenie zapomnianych.

Fakt jest taki, że czarni mieszkańcy Afryki przez tysiące lat nie potrafili zbudować żadnej cywilizacji. W tym zdaniu nie ma ani trochę rasizmu, który byłby absurdalny w sytuacji, kiedy jeden Murzyn został prezydentem USA, a inny znacznie wcześniej dostał nobla z ekonomii. Jednak przez większość historii ludzkości rola czarnoskórych była marginalna. Wprawdzie w literaturze, także historycznej, znaleźć można informacje o władcach czarnej Nubii i czarnych faraonach w Egipcie, tyle że Afrykanami byli oni tylko z racji życia na Czarnym Kontynencie. Jeśli chodzi o rasę i język najbliżsi byli Żydom, Arabom czy Fenicjanom, bo byli Semitami. Obecnie tę prawdę próbuje się na siłę zmienić.

Notabene, gdy oglądam czarnoskórą angielską królową i słucham, że taki wybór reżysera to prawo artysty, nie mogę się doczekać (i pewnie nie doczekam) realizacji, w której Morgan Freeman zagra Stalina, a Will Smith strażnika w Auschwitz...

Koniec dygresji.

Irytujących pomysłów Nolana jest znacznie więcej. Opowieść o długim pobycie u nimfy Kalipso należy do najpiękniejszych w książce, ale nie w filmie, bo ledwo ją zauważamy. Wkurzający - dla mnie - jest sam Odyseusz, w oryginalnie piekielnie inteligentny, kuty na cztery nogi cwaniak i bohater, u Nolana poharatany, szukający miejsca na ziemi weteran wojenny. W dodatku słabo zagrany.

Żeby nie było, że tylko krytykuje, pochwałę szefa zdjęć i pomysły reżysera w realizacji baśniowych scen, bo Nolan unika zastępowania aktorów przez animacje komputerowe. Robi to znakomicie. Tomasz Raczek stwierdził, że jeśli w tym filmie ma coś pochwalić, to tylko konia trojańskiego, notabene przyciągniętego z „Iliady”.

Więcej spoilerowana nie będzie, a jeśli chcecie czegoś się jeszcze dowiedzieć, to musicie się wybrać do kina.

Andrzej Kurzyński

Uniwersytet Kaliski zaprasza maturzystów przystępujących w sierpniu do poprawkowego egzaminu z matematyki na bezpłatny kurs przygotowawczy.

Zajęcia odbędą się w dniach 3-7 sierpnia w Collegium Oecologicum na kampusie Uniwersytetu Kaliskiego przy ul. Poznańskiej 201-205 w Kaliszu.

– Na Uniwersytecie Kaliskim pracują znakomici wykładowcy, którzy od lat pomagają młodym ludziom osiągać sukcesy. Chcemy wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie, aby wesprzeć maturzystów przed poprawkowym egzaminem z matematyki. Wierzę, że ten kurs pomoże uczestnikom zdać maturę i rozpocząć wymarzone studia. Tego z całego serca wszystkim życzę – mówi prof. Andrzej Wojtyła,



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Uniwersytet Kaliski zaprasza na bezpłatny kurs przygotowujący do matury poprawkowej z matematyki.

rektor Uniwersytetu Kaliskiego.

Maturzyści z aglomeracji kalisko-ostrowskiej, którzy nie zdali egzaminu z matematyki, mogą zgłaszać swój udział za pośrednictwem formularza rejestracyjnego: forms.cloud.microsoft/e/X9fgx7AtjJ. Kurs jest otwarty dla wszystkich osób

przystępujących w sierpniu do poprawkowego egzaminu maturalnego z matematyki.

Zajęcia będą odbywać się od poniedziałku do piątku, w dniach 3-7 sierpnia, w godzinach 11.00-14.00. Kurs zakończy się ponad dwa tygodnie przed egzaminem poprawkowym, dzięki czemu

uczestnicy będą mieli czas na samodzielne utrwalenie materiału.

Kurs poprowadzi dr Marek Dębczyński, prof. Uniwersytetu Kaliskiego – prodziekan ds. Studenckich i Kształcenia Wydziału Politechnicznego Uniwersytetu Kaliskiego oraz dyrektor Akademii Matematyki w Kaliszu. Od kilkunastu lat przygotowuje kaliską młodzież do egzaminu maturalnego z matematyki.

Uczestnicy kursu poznają najważniejsze zagadnienia, które realnie decydują o przekroczeniu progu 30 proc. na egzaminie, bez skupiania się na szczegółowych tematach, które nie pojawiają się na maturze poprawkowej. Będą pracować na zadaniach maturalnych oraz poznają zasady oceniania, dzięki czemu dowiedzą się, za co przyznawane są punkty i gdzie najłatwiej je stracić. Nauczą się również strategii rozwiązywania arkusza – od których zadań warto zacząć.

DWA SAMOCHODY ZDERZYŁY SIĘ W BRUDZEWIE



FOT. OSP BRUDZEW

Do groźnego wypadku doszło we wtorek, 28 lipca w Brudzewie w gminie Blizanów. Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe. Bilans zdarzenia to dwie osoby poszkodowane, które wymagały natychmiastowej hospitalizacji. W działaniach ratowniczych brały udział: Państwowa Straż Pożarna: JRG 1 Kalisz oraz JRG Pleszew, Ochotnicze Straże Pożarne: OSP Blizanów, OSP Korab oraz OSP Kuźnia-Piła, zespoły ratownictwa medycznego (dwie karetki pogotowia), policja.

Piotr Fehler

Z I E M I A
kaliska

REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań www.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: Leszek Waligóra SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: Mariusz Kurzejczyk, 502 499 351.

DZIENNIKARZE: Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński. BIURO OGŁOSZEŃ: Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678 PRENUMERATA: tel. 61 333 22 60.

DRUK: Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 61 62 62 100, WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Zenon Nowak,

PREZES MAKROREGIONU: Marek Ciesielski. ROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**POLSKA
PRESS
GRUPA**



Samorząd Kalisza wystawił na sprzedaż swoje nadmorskie nieruchomości.

Miasto liczy na miliony ze sprzedaży działek

Andrzej Kurzyński

Miasto Kalisz wystawiło na sprzedaż dwie atrakcyjne nieruchomości inwestycyjne położone w Rusinowie, zaledwie 600 metrów od plaży Morza Bałtyckiego. Przetargi odbędą się 23 września, a łączna cena wywoławcza obu ofert przekracza 21,6 mln zł!

Prezydent Miasta Kalisza ogłosił pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności dwóch niezabudowanych nieruchomości inwestycyjnych położonych w Rusinowie niedaleko Jarosławca w gminie Postomino (województwo zachodniopomorskie). To jedne z najatrakcyjniej położonych gruntów należących do sa-

morządu – znajdują się około 600 metrów od plaży Morza Bałtyckiego oraz w niewielkiej odległości od nadmorskiego Jarosławca.

Przetargi odbędą się 23 września w Urzędzie Miasta Kalisza przy Głównym Rynku 20.

Sprzedażą objęte zostały dwie nieruchomości położone w obrębie Rusinowo. Pierwsza oferta obejmuje dwie działki o łącznej powierzchni 2,5960 ha. Cena wywoławcza została ustalona na 12 milionów 792 tys. zł brutto. Druga nieruchomość to działka o powierzchni 1,7948 ha. Cena wywoławcza wynosi 8 milionów 856 tys. zł brutto. Łącznie samorząd wystawił na sprzedaż blisko 4,4 hektara terenów inwestycyjnych, których wartość wy-

woławcza przekracza 21,6 miliona złotych.

Lokalizacja blisko morza

Nieruchomości położone są przy utwardzonej ulicy Wczasowej w Rusinowie, około 600 metrów od plaży Morza Bałtyckiego. Teren posiada dostęp do podstawowej infrastruktury technicznej – jest uzbrojony w sieć energetyczną oraz wodno-kanalizacyjną. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego większość powierzchni działek przeznaczona jest pod zabudowę turystyczną. Dopuszczona jest realizacja obiektów pensjonatowych, domów wycieczkowych i kempingów.

Lokalizacja oraz przeznaczenie sprawiają, że oferta skierowana jest przede

wszystkim do inwestorów planujących rozwój działalności turystycznej nad Bałtykiem.

Nadmorskie nieruchomości w Rusinowie znajdują się w zasobie Miasta Kalisza od lat 90. XX wieku. Samorząd przejął je w ramach komunalizacji mienia, kiedy zostały przekazane przez Skarb Państwa z przeznaczeniem na rozwój bazy turystyczno-wypoczynkowej dla mieszkańców Kalisza.

Po wielu latach miasto zdecydowało się na sprzedaż terenów w drodze otwartego przetargu, poszukując inwestorów, którzy wykorzystają potencjał atrakcyjnie położonych działek w jednej z popularnych nadmorskich miejscowości Pomorza Zachodniego.

Niebawem ważne decyzje w sprawie S11

Piotr Fehler

Dobre wieści na temat budowy drogi ekspresowej S11. Decyzje środowiskowe dla dwóch odcinków Kórnik-Jarocin oraz Jarocin-Pleszew-Ostrów Wielkopolski mają zostać wydane w najbliższych dniach lub tygodniach!

Ważne doniesienia dotyczą niemal 50-kilometrowego fragmentu Jarocin - Pleszew - Ostrów Wielkopolski. To najdłuższy z planowanych odcinków S11 w Wielkopolsce. - W ciągu najbliższych dni ma zostać wydana decyzja środowiskowa dla tego odcinka. Takie mamy zapewnienia dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad - mówi poseł Mariusz Witczak.

Uzyskanie tego dokumentu ostatecznie zatwierdzi przebieg drogi i otworzy urzędnikom kolejne drzwi.

Zgodnie z harmonogramem przekazanym przez parlamentarzystę, w ciągu dwóch miesięcy od wydania decyzji zostanie ogłoszony przetarg na budowę tego odcinka. Oznacza to, że procedura wyłonienia generalnego wykonawcy ruszy wcześniej jesienią.

- Koncepcja Pleszew Południe została wpisana do tego projektu i co najważniejsze dotyczy to budowy południowej obwodnicy Pleszewa w standardzie drogi głównej przyspieszonej o czterech pasach ruchu o długości 8 kilometrów - tłumaczy Witczak.

Dobre wiadomości dotyczą także kierowców podróżujących w stronę stolicy Wielkopolski. Kolejny, liczący blisko 36 kilometrów odcinek Kórnik - Jarocin ma otrzymać decyzję środowiskową w sierpniu. Jak zapewnia parlamentarzysta, obydwa odcinki powinny zostać oddane do użytku do 2031 roku.



Kluczowe decyzje środowiskowe dla S11 w południowej części regionu mają zapaść niebawem.

Hulajnogą uderzył w radiowóz

Andrzej Kurzyński

14-letni kierujący hulajnogą elektryczną, zamiast zatrzymać się do kontroli drogowej, próbował uciec. Próba ucieczki zakończyła się kolizją z radiowozem.

Nastolatek, zamiast zatrzymać się do kontroli drogowej, zignorował polecenia funk-

cjonariuszy i podjął próbę ucieczki. Brawurowy manewr zakończył się kolizją z radiowozem oraz upadkiem nastolatka.

Choć tym razem konsekwencje zdrowotne okazały się niewielkie, sprawa będzie miała swój dalszy ciąg. Policja zapowiedziała przekazanie materiałów do sądu rodzinnego, który oceni zachowanie nastolatka.



14-latek uciekał przed policją na hulajnodze elektrycznej. Zakończył jazdę uderzeniem w radiowóz.

Historia Ani poruszyła całą Polskę

Piotr Fehler

Od charytatywnej zbiórki w Pleszewie, przez internetowe aukcje, aż po ekrany telewizorów w milionach polskich domów. Tragedia porażonej piorunem Ani z Pleszewa wywołała prawdziwą lawinę wsparcia. Teraz o dramacie walczącej o życie 38-latkę usłyszała cała Polska.

W Pleszewie, rodzinnym mieście Ani, ruszyła prawdziwa lawina pomocy. Sąsiedzi, znajomi i zupełnie obcy ludzie. Każdy chce dołożyć swoją cegiełkę. Na koncie zbiórki po zaledwie kilku dniach było już blisko 150 tysięcy złotych, a cel to zebranie pół miliona złotych.

W środę, 22 lipca w programie „Pytanie na Śniadanie” w TVP2 wystąpił mąż Pleszewianki, który opowiedział dramatyczną historię wydarzeń.

- Serdecznie dziękujemy całej redakcji za zaproszenie, życzliwość i możliwość nagłośnienia tej ważnej sprawy. Wierzymy, że dzięki temu historia Ani dotrze do jeszcze większej liczby osób o dobrych sercach - mówi Konrad Świdorski, prezes Fundacji Bread of Life Pleszew, który wspólnie z mężem Ani pojechał do Warszawy.

Już są pierwsze efekty wyjazdu do Warszawy. We wrześniu rozegrany zostanie

ście gwiazdorski kosmiczny mecz!

- Podczas naszej wizyty Robert El Gendy zadeklarował, że weźmie udział w naszym wrześniowym meczu charytatywnym, dołączając do drużyny Artyści do Kosza, prowadzonej przez Jakuba Wieczorka. To wydarzenie będzie miało wyjątkowy cel - zagraliśmy dla dwóch naszej Ani oraz Ani Mrówczyńskiej z Kalisza. Cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na wsparcie ich leczenia i rehabilitacji - dodaje prezes Fundacji Bread of Life z Pleszewa.

Kluczem do odzyskania sprawności i powrotu Ani do domu jest natychmiastowa, wielomiesięczna rehabilitacja neurologiczna. Jej miesięczne koszty drastycznie przekraczają możliwości finansowe rodziny.

Tragedia w Górach Izerskich

Przypomnijmy, że 38-lenka Ania wraz z mężem była w Górach Izerskich w Karkonoszach. Podczas przejażdżki rowerem zaskoczyła ich burza. Małżeństwo zmierzało do schroniska „Orle”. Do bezpiecznego schronienia zabrakło zaledwie kilkudziesięciu metrów, gdy piorun uderzył w głowę Ani. Kask rowerowy rozpadł się na kawałki (zobacz na zdjęciu), a jej serce Ani bić.

Mąż, natychmiast rozpoczął reanimację ukochanej żony. Do walki o jej życie ru-

szyli świadkowie. Ktoś pobiegł do schroniska po defibrylator AED. Udało się. Serce Ani zabiło ponownie, zanim na miejsce dotarli ratownicy GOPR. Kobieta w stanie krytycznym, z ciężkimi oparzeniami, obrzękiem mózgu i uszkodzonymi narządami wewnętrznymi, została przetransportowana do szpitala.

- Chcemy podkreślić wspólną postawę turystów oraz świadków zdarzenia. Ich natychmiastowa reakcja i wiedza pomogły ratować ludzkie życie. Ogromnie cieszy również fakt, że sprzęt ratowniczy dostępny w schroniskach w tym defibrylator AED - został użyty bez wahania - podkreślają ratownicy GOPR Karkonosze.

Ania przetrwała skomplikowaną operację i została wybudzona ze śpiączki farmakologicznej. W domu czekają na nią dwaj synowie: 14-letni Ksawery oraz zaledwie 2,5-letni Franek.

- Dziś Ania jest już wybudzona ze śpiączki, jednak nadal nie nawiązuje kontaktu z otoczeniem. Przed nią długie miesiące intensywnej rehabilitacji neurologicznej, specjalistycznego leczenia oraz kosztownej terapii, która będzie jedyną szansą na odzyskanie sprawności. Każda wpłata, każde udostępnienie i każda modlitwa dają Ani większą szansę na powrót do zdrowia i do swojej rodziny - apelują na stronie zstannaniolem.pl organizatorzy zbiórki.



Ania z Pleszewa walczy o powrót do zdrowia po uderzeniu pioruna w Górach Izerskich.

KRÓTKO

KALISZ

Pirat recydywista słono zapłaci

Policjanci kaliskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierowcę Peugeota, który w obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość o 64 km/h. Okazało się, że to kolejne już takie wykroczenie na jego koncie. Mężczyzna słono za to zapłaci.

Od września 2022 roku obowiązują surowsze kary za wykroczenia drogowe. Niestety, w dalszym ciągu nie wszyscy kierowcy zdają sobie sprawę z zagrożenia jakie niesie za sobą jazda z nadmierną prędkością. Tym razem policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu zwrócili uwagę na kierowcę Peugeota, który w obszarze zabudowanym jechał zdecydowanie szybciej niż zezwalają na to przepisy. Pomiary prędkości wykazały, że auto poruszało się z prędkością aż 114 km/h, w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

Kierowca Peugeota został zatrzymany do kontroli drogowej. Okazało się, że za kierownicą pojazdu siedział 28-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego.

- Zgodnie z taryfikatorem na sprawcę tego typu wykroczenia policjanci mogą nałożyć mandat karny w wysokości 2000 złotych oraz 14 punktów karnych. W przypadku tego kierowcy kwota mandatu uległa podwojeniu - poinformowała podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

W trakcie sprawdzeń w policyjnych bazach danych okazało się, że mężczyzna już po wejściu w życie nowego taryfikatora, był karany za przekroczenie dopuszczalnej prędkości. Z tego powodu zgodnie z obowiązującymi przepisami, otrzymał mandat w warunkach tzw. recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia. Ostatecznie ta brawurowa jazda będzie kosztowała 28-latkę... 4000 złotych, 14 punktów karnych. Młody mężczyzna nie będzie również mógł wsiąść za kierownicę auta przez najbliższe trzy miesiące. Andrzej Kurzyński

Zabił pan całą moją rodzinę i moją córkę! Wyrok na sprawcę wypadku

Emilia Ratajczak

W sylwestrową noc 26-letni kierowca BMW potrafił Anitę. Kobieta zmarła w szpitalu. Po dwóch miesiącach procesu Daniel Z. usłyszał wyrok.

W rejonie skrzyżowania ulic Piłsudskiego i Wysockiej w Ostrowie Wielkopolskim 26-letni kierowca stracił panowanie nad autem, zjechał na drogę pieszo-rowerową i potrafił kobietę, która przechodziła tamtędy z partnerem. Daniel Z. i towarzysząca mu 26-latką wracali z imprezy sylwestrowej. Mężczyzna nie zatrzymał się, aby udzielić pomocy poszkodowanej, z dużą prędkością odjechał. Potrącona 37-latką zmarła w szpitalu. W chwili zatrzymania Z. miał 2 promile

alkoholu w organizmie, podobnie jak pasażerka.

Proces ruszył w czwartek, 7 maja przed Sądem Rejonowym w Ostrowie.

- Wbił mi pan nóż w serce i moim dwóm synom. Zabił pan całą moją rodzinę i moją córkę, która była szczęśliwa - mówiła matka zmarłej Anity.

Mężczyzna przeprosił rodzinę zmarłej. „Wiem, że moje słowa niczego nie zmieniają. Codziennie budzę się ze świadomością, że to przeze mnie pani Anity już nie ma tutaj z nami” - mówił.

Proces trwał zaledwie dwa miesiące. We wtorek, 21 lipca Daniel Z. i pasażerka usłyszeli wyrok. 15 lat pozbawienia wolności dla Daniela Z. i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Wobec pasażerki pojazdu, która oskarżona była o nieudzielenie pomocy, zasądono karę grzywny.



Wolontariuszka WOŚP śmiertelnie potrącona w Sylwestra. Kierowca usłyszał prawomocny wyrok.

„Akademia Gwałtu” w powiecie kępińskim

Chrystian Ufa

W powiecie kępińskim miało dojść to procederu nazywanego „Akademią Gwałtu”. - Sprawa ta wpisuje się 1:1 w międzynarodowy proceder wykryty przez dziennikarzy stacji CNN - przekazuje mł. insp. Andrzej Borowiak, rzecznik Wielkopolskiej Policji.

Makabryczne informacje nadeszły z powiatu kępińskiego, gdzie miało dojść do międzynarodowego procederu zwanego „Akademią Gwałtu”.

- Początkiem sprawy była informacja przekazana przez policję niemiecką. Pierwszego podejrzanego (mieszkaniec powiatu kępińskiego, lat. 45) zatrzymaliśmy 8 lipca. Drugiego podejrzanego (mieszka-

niec powiatu słupeckiego, lat 22) policjanci zatrzymali 15 lipca. Obaj są tymczasowo aresztowani - informuje mł. Andrzej Borowiak.

O sprawie jako pierwsze poinformowało RadioSud.pl. Sytuacja ma zakres globalny - mężczyźni na grupach w sieci namawiają się nawzajem do wykorzystania seksualnego żon, po wcześniejszym podaniu im narkotyków. Według informacji radiowców, poszkodowana kobieta z powiatu kępińskiego nie miała świadomości o tym procederze.

- Sprawa ta wpisuje się 1:1 w międzynarodowy proceder (ang. rape academy) wykryty przez dziennikarzy stacji CNN - dodaje rzecznik policji.

Całą sprawę bada Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wlkp.

Kiedy rodzina jest daleko. Jak dobrze zorganizować wsparcie osoby starszej.

„Wszystko dobrze” – mówi mama. Ale córka słyszy w jej głosie zmęczenie. Syn wie, że tata niechętnie prosi o pomoc. Sąsiadka czasem robi zakupy, opiekunka przychodzi w wybrane dni.

Tak często wygląda rzeczywistość współczesnych rodzin. Bliscy mieszkają w innym mieście. Senior lubi mieszkać u siebie i chciałby, aby tak pozostało. Opiekun musi pogodzić pracę, dom i troskę o rodzica. Wszyscy chcą dobrze, ale w pewnym momencie pojawia się pytanie: **jak zorganizować wsparcie, aby nikt nie został z tym sam?** Projekt „Wielkopolskie

telecentrum opieki” powstał z myślą o osobach starszych, ich bliskich i opiekunach. Łączy w sobie kilka elementów: teleopiekę, Wielkopolską Infolinię Wsparcia, Centra Wsparcia Seniora, koordynatorów usług oraz działania lokalne.

Jednym z elementów wsparcia jest opaska bezpieczeństwa, która w sytuacji nagłej pozwala szybko

połączyć się z ratownikami medycznymi w telecentrum. Równie ważna jest rozmowa z asystentem teleopieki – z kimś, kto wysłucha i pomoże odpowiedzieć na pytania: gdzie szukać usług, jak wspierać seniora, który chce pozostać samodzielny, co zrobić, gdy stan zdrowia się pogarsza.

Opiekunowie często działają po cichu: organizują wizyty,

leki, zakupy, transport, sprawy urzędowe. Towarzyszą w chorobie, pilnują terminów, odbierają telefony. Dopiero po czasie zauważają, jak dużo wzięli na siebie. Dlatego projekt obejmuje także doradztwo i szkolenia dla opiekunów: jak pomagać mądrze, jak reagować na pogorszenie zdrowia, jak dostosować mieszkanie,

jak zadbać nie tylko o seniora, ale też o siebie.

Nie każdą sytuację da się przewidzieć, ale na wiele można się przygotować. Numer telefonu zapisany na kartce, rozmowa z pracownikiem gminy, kontakt z Wielkopolską Infolinią Wsparcia. Sprawdzenie, czy w gminie działa Centrum Wsparcia Seniora. To drobne kroki, które potrafią zmienić bardzo wiele.

Wielkopolska Infolinia Wsparcia: tel. 61 4 499 499 pon.–pt., godz. 8:00–15:00. Z infolinii mogą korzystać osoby starsze oraz opiekunowie. **Projekt „Wielkopolskie telecentrum opieki” jest dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus oraz budżetu państwa w ramach programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027.**



Przed policją ukrył się pod... kartonami

Weronika Błaszczuk

28-letni mieszkaniec gminy Sośnie miał ponad 1,4 promila alkoholu w organizmie i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Nie przeszkodziło mu to jednak, by usiąść za kierownicą.

17 lipca wieczorem doszło do poważnie wyglądającego wypadku. W Sośniach samochód osobowy zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie na chodnik, po czym uderzył w ogrodzenie i dwa budynki. Kierowca

uciekł z miejsca zdarzenia. - Po kilkudziesięciu minutach funkcjonariusze ustalili osobę, która kierowała samochodem. Mężczyzna próbował się ukryć. Policjanci znaleźli go leżącego na podłodze, zakrwawionego i przykrytego kartonami - przekazuje Ewa Golińska-Jurasz z ostrowskiej policji.

Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Za swoje zachowanie odpowie teraz przed sądem. Przyznał się do zarzucanych czynów.



Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 28-latek miał ponad 1,4 promila alkoholu w organizmie.

Andrzej Kurzyński

Samorząd Kalisza kontynuuje realizację inwestycji, które mają poprawić warunki poruszania się pieszych i rowerzystów. Trzy planowane kładki znajdują się na różnych etapach przygotowań - od analizy ofert wykonawców, przez rozpoczęcie robót, po projektowanie.

Rozbudowa infrastruktury pieszo-rowerowej jest jednym z elementów poprawy dostępności komunikacyjnej miasta oraz zwiększania bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu. Władze Kalisza prowadzą obecnie trzy odrębne przedsięwzięcia związane z budową nowych przepraw nad Prosną i Swędrnią.

Najbardziej zaawansowany etap postępowania przetargowego dotyczy budowy kładki przez rzekę Swędrnię w rejonie Szlaku Bursztynowego. Zakończył się proces składania ofert przez zainteresowanych wykonaw-



Wizualizacja kładki pieszo-rowerowej przy moście kolejowym w Kaliszu

ców. Do przetargu zgłosiło się osiem firm. Obecnie trwa analiza złożonych dokumentów pod względem formalnym i merytorycznym. Po zakończeniu oceny możliwe będzie wyłonienie wykonawcy oraz podpisanie umowy na realizację inwestycji.

Na kolejnym etapie znajduje się budowa kładki przez Prosnę w ciągu Szlaku Bursztynowego. Miasto podpisało już umowę z wykonawcą inwestycji, którym została spółka Kormost SA. Wartość kontraktu wynosi 18 mln zł. Przygotowano już tymczasową organizację ruchu,

a na placu budowy prowadzone są pierwsze prace przygotowawcze poprzedzające zasadniczą realizację inwestycji.

Trzecia planowana inwestycja obejmuje budowę kładki przez Prosnę w pobliżu mostu kolejowego. Za realizację przedsięwzięcia odpowiada firma Strabag, z którą miasto podpisało umowę w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Oznacza to, że wykonawca najpierw opracuje dokumentację projektową, a następnie przystąpi do robót budowlanych. Obecnie prowadzone są prace związane z przygotowaniem projektu.

Koszt realizacji tego zadania wynosi 13 mln zł.

Dwie inwestycje, dla których podpisano już umowy, mają łączną wartość 31 mln zł. Trzecie zadanie - budowa kładki przez Swędrnię - znajduje się jeszcze na etapie procedury przetargowej.

Realizacja wszystkich trzech przepraw ma w przyszłości poprawić spójność miejskiej sieci tras pieszych i rowerowych oraz ułatwić przemieszczanie się pomiędzy poszczególnymi częściami Kalisza. Nowe kładki staną się kolejnymi elementami rozwijanej infrastruktury rowerowej i pieszej w mieście.

Piotr Fehler

„Nie umieram, nie żegnaj się, nie jadę do Rzymu, tylko do Opatówka” - tymi słowami, wywołując salwy śmiechu, ks. Piotr Górski pożegnał się z po 7 latach parafianami w Tursku.

W niedzielę, 26 lipca w wypełnionym kościele w Tursku były łzy wzruszenia, naręcza kwiatów, prezenty i życzenia. Tak parafianie pożegnali swojego proboszcza i kustosa. Po siedmiu latach owocnej posługi w Sanktuarium Maryjnym w Tursku, ks. Piotr Górski dekretem biskupa ka-

Nie jadę do Rzymu, tylko do Opatówka

liskiego został przeniesiony do nowej parafii w Opatówku.

Ks. Piotr Górski objął placówkę w Tursku pod koniec 2019 roku. Przez te lata z duszpasterza stał się dla wielu przyjacielem, powiernikiem i sprawnym gospodarzem. Nic dziwnego, że oficjalna część pożegnania trwała bardzo długo, a delegacje mieszkańców, strażaków oraz grup parafialnych niemal bez końca składały podziękowania.

Obok tradycyjnych upominków, osobistych prezen-

tów i podziękowań za wyremontowane zakątki sanktuarium, z ust parafian padły niezwykle odważne życzenia.

- Chciałbym wkrótce usłyszeć: Witamy Jego Ekscelencję księdza biskupa Piotra Górskiego - podkreślał jeden z parafian podczas oficjalnych podziękowań.

Sam kapłan, znany ze swojego ogromnego poczucia humoru, dystansu do siebie oraz niezwykle serdecznego podejścia do ludzi, starał się rozładować podniosłą i pełną wzruszenia atmosferę.

- Wiecie o tym, że przychodziłem tutaj w nieco trudnym momencie mojego życia, po różnych perturbacjach w seminarium. To miejsce stało się dla mnie domem, oazą spokoju, zebrania sił i zdystansowania się do wielu rzeczy, tym bardziej że doświadczyłem od Was miłości, wsparcia i ludzkiej życzliwości. Dziękuję za wszystko! Wiele udało się zrobić, wiele jest do dokonania, ale ksiądz Józef jest dobrym gospodarzem. Przyjmijcie go z otwartymi ramionami - zaznaczał ks. Piotr Górski.



Po siedmiu latach dobiegła końca posługa ks. dr. Piotra Górskiego jako proboszcza i kustosa Sanktuarium Maryjnego w Tursku.

Miliony na drogi w regionie

Paweł Antuchowski

Niemal 244 mln zł trafi do wielkopolskich samorządów w 2026 roku na zbudowanie, przebudowanie i wyremontowanie dróg w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wsparcie uzyska 66 zadań: 28 powiatowych i 38 gminnych.

Wielkopolskie gminy otrzymały łącznie do dyspozycji blisko 244 mln zł. Pieniądze te pozwolą na budowę, przebudowę lub remont 126 km dróg. 84 km stanowią drogi powiatowe, a 42 km gminne.

- Od wielu lat samorządowcy są zainteresowani tym programem. Co roku jest to duża liczba wniosków - podkreśla Jacek Wróblewski, zastępca dyrektora wydziału infrastruktury Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Wprowadziliśmy limit 3 wniosków, a mimo to ich liczba sięgnęła 320. Niektóre wnioski były odrzucane, ale wyłącznie ze względów formalnych - stwierdził.



Wsparcie rządowe dostały także gminy i powiaty z Wielkopolski Południowej.

Inwestycje w Wielkopolsce Południowej: powiat kaliski - przebudowa drogi powiatowej Florentyna-Goliszew (8 040 115 zł), gmina Godziesze Wielkie - przebudowa i rozbudowa drogi gminnej Stobno Siódme - Józefów (1 397 397 zł), powiat ostrzeszowski - przebudowa ulicy Łąkowej w Ostrzeszowie (2,2 mln zł), powiat pleszewski - przebudowa drogi powiatowej w m. Zegocin (2 115 509 zł), powiat krotoszyński - re-

mont na drodze powiatowej ul. Wiśniowa w Krotoszynie (733 974 zł), miasto i gmina Ostrzeszów - przebudowa ul. Szkolnej i ul. Królewskiej w Rogaszycach (3 568 243 zł), miasto Ostrów Wielkopolski - budowa drogi - ul. Osadnicza w Ostrowie (5 139 934 zł), gmina Ostrów Wielkopolski - rozbudowa ulicy Szkolnej w Czekanowie (573 642 zł), gmina Kobylin - przebudowa drogi gminnej Stary Kobylin - Długoleka - (6 222 919 zł).

Pomogli zapłatanemu w żyłkę łabędziowi

Piotr Fehler

Druhowie z OSP Chocz udowodnili, że niestrasza im akcja ratunkowa na wodzie. Zamiast pożaru, w Kwilenu gasili potężny stres dumnego łabędzia, który padł ofiarą wędkarskiej żyłki.

Piękna pogoda, woda i król lokalnego stawu, czyli łabędź. Sielanka skończyła się jednak w momencie, gdy ptak niefortunnie zaplątał się w wędkarską żyłkę. Zamiast dumnego pływania, rozpoczęła się szamotanina.

- Po godzinie 17:00 zostaliśmy zadysponowani do łabe-

dzia zapłatanego w żyłkę wędkarską w miejscowości Kwilę - informują strażacy z OSP.

Działania z udziałem dzikich zwierząt są dla służb ratunkowych dużym wyzwaniem. Przerażony i osłabiony łabędź potrafi być agresywny i bardzo silny, przez co nieumiejętne podejście mogło skończyć się potęgowaniem ran u ptaka lub urazem u koteręs ze strażaków.

Dzięki opanowaniu i precyzji druhów z OSP Chocz łabędź został uwolniony. Po szybkiej ocenie jego stanu zdrowia, ptak z głośnym trzepotem skrzydeł powrócił do swojego naturalnego środowiska.



Druhowie z OSP Chocz ruszyli na pomoc uwieczonemu w wędkarską żyłkę łabędziowi.

FOT. OSP CHOCH

Sensacyjne odkrycia Kaliskiej Grupy Eksploracyjnej w Nadleśnictwie Taczanów!



Podczas weekendowych poszukiwań w lasach Nadleśnictwa Taczanów postanowili kopać ignorowane zazwyczaj sygnały żelaza.

Piotr Fehler

Niezwykłe odkrycie w Nadleśnictwie Taczanów. Kaliska Grupa Eksploracyjna, kopiąc trudne i uciążliwe sygnały żelaza, odnalazła unikalne elementy dawnej broni. To m.in. grot tulejowy oraz grot bełtu do kuszy. Wśród znalezisk jest też zagadkowy przedmiot, którego tajemnicę spróbują teraz rozwiązać badacze.

Pasjonaci z Kaliskiej Grupy Eksploracyjnej udowodnili po raz kolejny, że w poszuki-

waniu historycznych skarbów kluczem do sukcesu bywa zmiana strategii oraz pokłady olbrzymiej cierpliwości.

Doświadczeni detektoryści zazwyczaj poszukują metali kolorowych, takich jak srebro, miedź czy brąz, które w słuchawkach generują czyste, wysokie dźwięki. Żelazo z reguły oznacza współczesne śmieci, jak np.: gwoździe, odłamki czy druty. Tym razem jednak lasy na terenie Nadleśnictwa Taczanów rzuciło poszukiwaczom wyzwanie.

- W miniony weekend, zapewne przez brak kolorowych sygnałów, postanowi-

liśmy kopać każdy, nawet ten paskudny dźwięk żelaza - podkreślają przedstawiciele Kaliskiej Grupy Eksploracyjnej

Ta determinacja przyniosła spektakularne efekty i wzbogaciła lokalną historię o kolejne cenne militaria. W lesnych mchach i paproci, które kryją jeszcze wiele tajemnic, poszukiwacze natrafili na unikalne elementy dawnego uzbrojenia.

- Udało nam się odnaleźć grot bełtu do kuszy oraz grot tulejowy. Przedmiotu żelaznego z ostatniego zdjęcia nie jesteśmy w stanie zidentyfikować, być może to nic nie

znaczący kawałek żelaza albo wręcz przeciwnie, przedmiot powiązany ze znaleziskami - wyliczają pasjonaci historii.

Kaliska Grupa Eksploracyjna znana jest z prowadzenia swoich akcji w pełnym porozumieniu z Lasami Państwowymi oraz pod nadzorem konserwatorskim. Wszystkie znalezione przedmioty zostaną poddane dokładnej analizie i oczyszczeniu. Odkryta broń po konsultacji z archeologami pomoże dokładniej określić, czy w tym miejscu w przeszłości doszło do potyczki, czy może artefakty są śladem dawnych polowań.

Zamiast awantury domowej znaleźli plantację konopi

Andrzej Kurzyński

Policyjna interwencja w gminie Ostrów Wielkopolski przyniosła nieoczekiwany finał. Zamiast potwierdzenia zgłoszenia o przemoc domowej, funkcjonariusze odkryli kilka krzewów konopi oraz marihuanę należącą do 38-letniego mieszkańca posesji.

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ostrowie Wielkopolskim otrzymał zgłoszenie dotyczące podejrzenia przemoc domowej w jednym z budynków na terenie gminy Ostrów Wielkopolski. Na miejsce został skierowany patrol w celu przeprowadzenia interwencji.

- Funkcjonariusze zastali na miejscu domowników, jednak przeprowadzone

czynności nie potwierdziły, aby dochodziło tam do przemocy domowej. Natomiast podczas interwencji policjanci na posesji ujawnili kilka krzewów roślin przypominających konopie inne niż włókniste - poinformowała asp. Ewa Golińska-Jurasz, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Ostrowie Wielkopolskim.

W trakcie dalszych czynności w miejscu zamieszkania 38-letniego mieszkańca gminy Ostrów Wielkopolski mundurowi znaleźli również susz roślinny. Wstępne badania wykazały, że zabezpieczona substancja to marihuana.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzut posiadania środków odurzających oraz uprawy konopi innych niż włókniste. Przyznał się do popełnienia czynu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem.



Policjanci zostali wezwani w sprawie domowej przemocy, ale natrafili na plantację konopi.

FOT. KPP W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM

KALISZ UNIWERSYTET KALISKI UTRZYMUJE STATUS, HISTORYCZNY SUKCES WPA UAM

Kaliskie uczelnie z dobrymi wynikami

Andrzej Kurzyński

Kaliskie uczelnie mają powody do dumy po ogłoszeniu wyników ewaluacji jakości działalności naukowej za lata 2022–2025. Uniwersytet Kaliski potwierdził spełnienie warunków do zachowania statusu uniwersytetu, a Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM, dzięki uzyskaniu kategorii A i B+, zdobył uprawnienia do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosił wyniki ewaluacji jakości działalności naukowej za lata 2022–2025. Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu był oceniany w siedmiu dyscyplinach naukowych: nauki o zdrowiu (kategoria A), hi-



Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM osiągnął przełomowy sukces, zdobywając po raz pierwszy w historii uprawnienia do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego

storia (kategoria B+), inżynieria mechaniczna (kategoria B+), nauki o bezpieczeństwie (kategoria B+), nauki o zarządzaniu i jakości (kategoria B+), nauki prawne (kategoria B+) i nauki o rodzinie (kategoria B).

Aż 6 z 7 ocenianych dyscyplin uzyskało kategorię B+ lub wyższą, obejmując cztery różne dziedziny nauki (nauki humanistyczne, inżynierino-techniczne, społeczne oraz medyczne i nauki o zdrowiu). To dokładnie tyle,

ile zgodnie z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wymagane jest do zachowania w nazwie uczelni słowa „uniwersytet” (co najmniej 6 dyscyplin z kategorią A+, A lub B+, z co najmniej 3 dziedzin). Uniwersytet Kali-

ski pewnie utrzymuje więc swój status akademicki na kolejne lata.

Szczególnie cieszy kategoria A w dyscyplinie nauki o zdrowiu – najwyższy wynik uczelni w tej ewaluacji, potwierdzający wysoki poziom prowadzonych tu badań w obszarze zdrowia publicznego i nauk medycznych.

– Ten wynik to efekt konsekwentnej pracy naszych zespołów badawczych. Zabezpieczenie statusu uniwersytetu, a przy tym zdobycie kategorii A w naukach o zdrowiu, to potwierdzenie, że rozwijamy się jako coraz mocniejszy ośrodek naukowy – podkreśla rektor Uniwersytetu Kaliskiego, prof. Andrzej Wojtyła.

Ogromne powody do satysfakcji ma również Wydział Pedagogiczno-Artystyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którego siedziba znajduje się w Kaliszu.

Wydział uzyskał kategorię A w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki oraz kategorię B+ w sztukach muzycznych. To rezultat o szczególnym znaczeniu dla dalszego rozwoju jednostki.

Najważniejszą konsekwencją wysokiej oceny jest fakt, że po raz pierwszy w swojej historii wydział uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego. Oznacza to, że kształcenie i rozwój kariery naukowej w zakresie prowadzonych dyscyplin będą mogły odbywać się w Kaliszu na najwyższym poziomie akademickim – od studiów aż po uzyskanie stopni naukowych. To wzmacnia pozycję wydziału w krajowym środowisku akademickim i stanowi ważny impuls dla rozwoju szkolnictwa wyższego oraz działalności artystycznej i naukowej w Kaliszu.

Szczegóły konkursu na koncepcję budowy filharmonii

Andrzej Kurzyński

Miasto Kalisz ogłosiło konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej budowy nowej siedziby Filharmonii w Kaliszu. Nowoczesny obiekt miałby stać przy ulicy Majkowskiej. Architekci powalczą o prestiż i 80 tys. zł.



Filharmonia Kaliska czeka na budowę nowej siedziby.

Nowa siedziba Filharmonii Kaliskiej ma powstać na terenie o powierzchni blisko 1,8 ha. Miasto Kalisz ogłosiło ograniczony, jednoetapowy konkurs realizacyjny na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej inwestycji. Konkurs został zarekomendowany przez Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP).

Przedmiotem konkursu jest przygotowanie koncepcji nowego budynku filharmonii wraz z zagospodarowaniem otaczającej przestrzeni oraz niezbędną infrastrukturą.

Inwestycja zakłada rozbiorę istniejących zabudowań i stworzenie nowoczesnego obiektu, który stanie się centrum życia muzycznego i kulturalnego miasta. Oprócz sal koncertowych budynek będzie pełnił również funkcje edukacyjne, wystawiennicze oraz społeczne, a jego otoczenie zostanie zaprojektowane jako atrakcyjna przestrzeń publiczna.

Postępowanie będzie przebiegało w formule konkursu ograniczonego. Najważniejsze terminy konkursu: do 5 sierpnia – składanie wniosków

o dopuszczenie do udziału, 17 sierpnia – ogłoszenie listy zakwalifikowanych uczestników, 18 listopada – termin składania prac konkursowych, 10 grudnia – ogłoszenie wyników.

Na autorów najlepszych koncepcji czekają nagrody finansowe: I nagroda – 80 tys. zł brutto oraz zaproszenie do negocjacji na wykonanie dokumentacji projektowej, II nagroda – 40 tys. zł brutto, III nagroda – 30 tys. zł brutto.

Prace oceni Sąd Konkursowy z prof. dr hab. inż. arch. Bolesławem Stelmachem na czele.

Dino chciało założyć związkowi zawodowym knebel?

Paweł Antuchowski

Dino Polska złożyło pozew przeciwko przewodniczącemu OPZZ Konfederacja Pracy Wojciechowi Jendrusiakowi. Firma zarzuca mu naruszenie dóbr osobistych. Domaga się między innymi przeprosin oraz 50 tys. zł. Związkowcy twierdzą, że firma chce ich zastraszyć.

Pozew został skierowany do Sądu Okręgowego w Kaliszu. Dino domaga się od przewodniczącego Wojciecha Jendrusiaka zapłaty 50 tys. zł, publikacji przeprosin w formie wskazanej przez spółkę oraz zakazu formułowania i rozpowszechniania treści o Dino.

Spółka złożyła wniosek o zabezpieczenie roszczeń na czas procesu, między innymi czasowy zakaz publikowania informacji na temat Dino oraz zablokowanie wcześniejszych wpisów przewodniczącego. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił w całości wniosek o zabezpieczenie.

– Podobne działania były wcześniej podejmowane przez inne sieci handlowe wobec przedstawicieli strony społecznej. Odbieramy to jako próbę wywarcia presji na działaczy związkowych oraz ograniczenia publicznej debaty na temat warunków pracy – stwierdził Wojciech Jendrusiak, szef OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu.

Przewodniczącemu zarzucono naruszenie dóbr osobistych poprzez publikowanie informacji dotyczących m.in. przestrzegania

praw pracowniczych, braku Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, zwolnień osób zgłaszających nieprawidłowości oraz przeciwdziałania mobbingowi.

Jendrusiak przypomniał, że trwa obecnie pogotowie strajkowe. Organizacja zapowiada przeprowadzenie ogólnopolskiego strajku generalnego we wrześniu 2026 roku. Już teraz regularnie są organizowane protesty przed marketami. Na razie jeszcze nie wyznaczono terminu pierwszej rozprawy.



Wojciech Jendrusiak był już pozywany między innymi przez sieć Kaufland.

KALISZ ROZMOWA Z PREZESEM ADAMEM ROGACKIM.

Z Orlenu do... spółdzielni mleczarskiej

Mariusz Kurzajczyk

Rozmowa z Adamem Rogackim, prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Dobrzyca-Kowalew, byłym posłem PiS, byłym członkiem zarządu Orlen Paliwa.

Na początku roku rozeszła się wieść, że były poseł PiS Adam Rogacki został prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Dobrzyca-Kowalew-Dobrzyca. I zaczęły dociekania, kto mu tę robotę załatwił, więc zapytam – kto?

To był kompletny przypadek. Znajomy wspominał, że jest taka mleczarnia i że... się zwijsa. Zaczęła się dyskusja, czy niewielka mleczarnia musi upaść, czy nie ma szans w rywalizacji z dużymi podmiotami. Moim zdaniem także mały zakład powinien mieć miejsce na rynku. Dostałem więc propozycję przejrzenia dokumentów, potem było kilka tygodni zastanawiania się, bo wyglądało na to, że ta mleczarnia jest nie do uratowania, że bliżej jest upadłości niż do wyjścia na prostą. Ale że lubię wyzwania, stwierdziłem, że spotkam się z radą nadzorczą. Efektem tego spotkania było powołanie na prezesa.

Trudno uwierzyć, że były poseł, były członek zarządu Orlenu nie ma lepszego źródła dochodów.

Ja zawsze mam jakieś zajęcie, wróciłem do tego, czym zajmowałem się wcześniej – do odszkodowań, ubezpieczeń itp., cały czas miałem firmę i nadal ją mam. Pomyślałem sobie, że ta mleczarnia ma 143 lata, funkcjonowała w czasach zaborów, przetrwała komunię, a ma się zwijsać, gdy Polska jest 20., gospodarką świata. Z drugiej strony zdawałem sobie sprawę z tego, że nie jest łatwo funkcjonować na rynku podmiotowi, któremu właściciele-spółdzielcy dostarczają podstawowy towar, czyli mleko i to po zakontraktowanej cenie.



Prezes OSM Dobrzyca-Kowalew Adam Rogacki.

Mój mąż jest z zawodu dyrektorem – mówiła bohaterka komedii „Poszukiwany, poszukiwana”. Czy trudno się było przestawić z zarządzania częścią wielkiego koncernu na prezesowanie małej spółdzielni?

Początki nie były łatwe. Trudno porównywać dobrze poukładany koncern, spółkę giełdową, która zarządza całym rynkiem paliwowym w Polsce z małą mleczarnią. Porównywałem ją do galijskiej wioski z opowieści o Asteriksie i Obeliksie. Imperium Rzymskie podbiło, włączyło w swoje struktury pół Europy, a Dobrzyca ciągle się trzyma, choć w nieco archaicznej formie.

Domyslałem się, że taka spółdzielnia to bardziej manufaktura niż zakład przemysłowy?

Z jednej strony w księgości używany był jeszcze Windows 7, z drugiej były rzeczy, które uważałem za wielką wartość, jak np. maselnica z lat 50. Dzięki temu, że to masło jest wyrabiane w ten sam sposób od ponad 70 lat, jest naturalnym produktem i może bardzo smakować. Inne urządzenia mają kilkanaście, kilkadziesiąt lat i potrafią zatruć nam życie, choćby ze względu na wysoką energochłonność.

Z czym były największe problemy w tych miesiącach, co się udało, a co nie?

Najważniejsze było usiąść z dostawcami i przekonać ich, że jeśli mleczarnia ma przetrwać, trzeba urealnić cenę skupu mleka do rynkowej. Trzeba wyjaśnić, że dostawcy mleka są jednocześnie właścicielami mleczarni i muszą podkreślić, że znalazłem u nich bardzo duże zrozumienie. To był ostatni dzwonek dla mleczarni. Gdy zaczynałem pracę, na koncie było 300 tys., a jednocześnie 2 miliony zobowiązań. Trzeba było zastanowić się komu i ile zapłacić, żeby utrzymać płynność. Potem były kolejne rozmowy, zmniejszanie liczby nadgodzin i wiele innych działań, które doprowadziły do tego, że złapał się oddech. To nie jest sytuacja idealna, ale jest lepiej, biorąc pod uwagę, że w pierwszym miesiącu płaciłszy zobowiązania jeszcze z II kwartału ubr., a obecnie, nawet jak zdarzą się opóźnienia w płatności, to nie mają wpływu na płynność.

Czyli wszystko idzie ku lepszemu?

Wynikowo to wygląda tak, że w 23 r. mleczarnia przyniosła 2,5 mln zł straty, w 24 - 0,5 mln straty, a w 2025 byłoby 2 mln straty, gdyby nie sprzedaż kamienicy w Pleszewie. Obecnie, po pół roku pracy, wynik jest

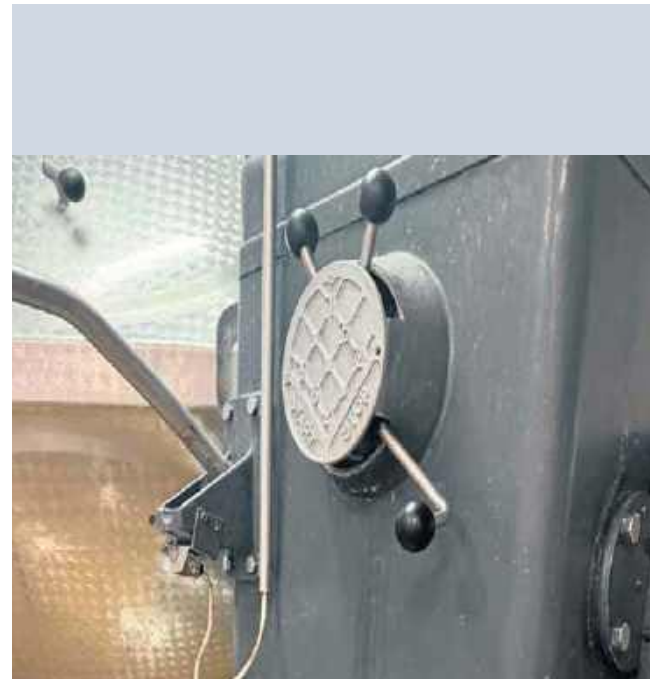
dotatni. W dłuższej perspektywie wiele zależy od tego, co się będzie działo na rynku mleka. Robimy wszystko, żeby nie odstawać od konkurencji. Nasze szanse widzę w rozpoczętej sprzedaży przez internet, co pozwala na ominięcie pośredników.

Gdzie sprzedajecie swoje produkty?

Nasze sery czy masło znane i kupowane są lokalnie, choć akurat z masłem mogą być największe problemy, bo ono sprzedawane jest na rynku globalnym. Nie każdy wie, że kilka miesięcy temu na rynek krajowy trafiło masło z Ameryki w cenie 10 zł za kilogram. Mleczarniom bardziej opłacało się je kupić i sprzedać dalej niż produkować. My musimy dbać o interes dostawcy, i o interes konsumenta.

Zostawmy już mleczarnię i porozmawiajmy o tym, co było trochę wcześniej, czyli o pracę w Orleniu. Kogo trzeba znać, żeby dostać taką fuchę?

Przez 10 lat konsekwentnie w parlamencie pracowałem w komisji gospodarki, a regulacje dotyczące paliw były mi bliskie. Miałem świadomość, że one decydują o opłacalności polskiej gospodarki. Gdy PiS doszedł do władzy, podjął



Maselnica w Dobrzycu ubija masło od... 70 lat.

walkę z szarą strefą na rynku paliw. Mało to pamięta, że wtedy codziennie do Polski wjeżdżało kilkaset cystern bez opłacenia odpowiednich danin. Pojawiła się koncepcja, żeby korzystając z hurtowego ramienia Orlenu – spółki Orlen Paliwa doprowadzić do sytuacji, w której legalne paliwa będą konkurować cenowo ze sprowadzanymi bez akcyzy czy podatku. Szukaliśmy drogi, jak znaleźć atrakcyjny dla odbiorców sposób sprzedaży paliwa i jednym z pomysłów było, aby właściciel stacji wiązał się z nami umową na wyłączność. Dzięki urządzeniom telemetrycznym wiemy, ile stacja kupuje i sprzedaje, a jej właściciel ma pewność, że kupuje dobre, legalne paliwo. Dzisiaj pod szyldem Orlen Paliwa funkcjonuje 200 stacji w całej Polsce. Z drugiej strony rzeczą, która dała dużą przewagę spółce, w której pracowałem, była rozbudowa terminalu LPG. Chodziło o zwiększenie możliwości przeładunkowych i magazynowych oraz ściągnięcia gazu LPG z innych kierunków niż Rosja. Rozbudowa kosztowała 150 mln, ale się opłaciła. Inwestycja, za którą odpowiadałem, została uruchomiona kilka miesięcy przed wprowadzeniem przez UE embarga na zakup rosyjskiego gazu. Udało się zwiększyć bezpie-

czeństwo energetyczne Polski i uniezależnić od rosyjskich dostaw, o czym marzy wiele krajów europejskich.

Podsumowując - czy przenosiny z firmy, mającej miliardowe obroty do małej spółdzielni nie były w jakimś sensie degradacją zawodową?

Jakbym miał porównywać skalę trudności biznesowego wyzwania to mleczarnia jest level wyżej (śmiech). Dużo łatwiej pracuje się w firmie, w której wszystko jest znakomicie ułożone. Nawet jeśli zadanie nie jest łatwe, to stoi za nim największy podmiot w Polsce. Praca w Dobrzycu jest wielkim wyzwaniem, a dalsze jej funkcjonowanie daje większą satysfakcję niż pół miliarda zysku w Orlenie.

Na zakończenie musimy zadać pytanie o plany na przyszłość zawodową, bo w wieku 50 lat można wiele zmienić i znaleźć kolejne wyzwania. Czy w przypadku prezesa OSM w grę wchodzi jeszcze powrót do polityki?

Nie ukrywam, że dobrze mi jest poza światem polityki, choć oczywiście wiele rzeczy, które obecnie mają miejsce, budzi mój sprzeciw, oburza, irytuje. Nigdy nie mówię nigdy.

KALISZ DEMONSTRACJA POD HASŁEM „KALISZ PRZECIW KSENOFOBII I FASZYZMOWI”.

Manifestowali solidarność z Ukraińcami

Andrzej Kurzyński

Przed kaliskim ratuszem odbyła się manifestacja pod hasłem „Kalisz przeciw ksenofobii i faszyzmowi”. Jej uczestnicy wyrazili solidarność z obywatelami Ukrainy oraz sprzeciw wobec przejawów nienawiści i przemocy motywowanej pochodzeniem narodowym. Zainteresowanych demonstracją nie było wielu.

W manifestacji, która odbyła się w sobotę, 25 lipca wzięło udział kilkadziesiąt osób. Organizatorem była Partia Razem. W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele Komitetu Obrony Demokracji, Obywateli RP oraz Akcji Socjalistycznej. Zapowiadana wcześniej kontrmanifestacja nie miała miejsca.

Wiec rozpoczął Adam Jura-Czarnecki, członek za-



W Kaliszu manifestowali solidarność z Ukraińcami.

ządu okręgu wielkopolskiego Partii Razem. W swoim wystąpieniu przekonywał, że narastające napięcia między Polakami a Ukraińcami są korzystne przede wszystkim dla Rosji i osłabiają wsparcie

udzielane Ukrainie, która od ponad czterech lat pozostaje w stanie wojny. Odpowiedzialnością za wzrost nastrojów antyukraińskich obarczył środowiska prawicowe, zarzucając im wykorzystywa-

nie tych emocji do osiągania celów politycznych oraz wzmacnianie skrajnych postaw.

Bartosz Kornacki, członek zarządu koła kaliskiego Partii Razem wyjaśnił, że impulsem

do zorganizowania zgromadzenia były obserwowane w ostatnim czasie napięcia społeczne i nasilające się przejawy niechęci wobec obywateli Ukrainy. Jak podkreślali organizatorzy, celem demonstracji było wyrażenie sprzeciwu wobec narastającej fali agresji wymierzonej w obywateli Ukrainy oraz okazanie solidarności z ukraińską społecznością mieszkającą w Polsce.

Przedstawiciele Partii Razem wskazywali, że w I półroczu policja odnotowała 180 zawiadomień dotyczących przestępstw z nienawiści wobec obywateli Ukrainy, co oznacza wzrost o ponad 30 procent w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Podczas wystąpień przywołano także przykłady głośnych incydentów z ostatnich tygodni.

Organizatorzy zwracali również uwagę na informacje przekazywane przez pań-

stwowe instytucje dotyczące działań dezinformacyjnych wymierzonych w relacje polsko-ukraińskie. W swoich wystąpieniach powoływali się na komunikaty NASK oraz działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wskazując, że rosyjska propaganda ma na celu podsycanie nastrojów antyukraińskich w Polsce. Argumentowali również, że dane dotyczące aktywności zawodowej i przestępczości wśród obywateli Ukrainy nie potwierdzają negatywnych stereotypów.

W trakcie przemówień krytykowano działania części środowisk politycznych, w tym polityków Konfederacji, wskazując, że ich wypowiedzi – zdaniem organizatorów – przyczyniają się do wzrostu nastrojów antyukraińskich.

Zgromadzenie zabezpieczali funkcjonariusze policji. Manifestacja przebiegła spokojnie i bez zakłóceń.

Piotr Fehler

Pleszewskie Centrum Medyczne organizuje na Oddziale Położniczym „Drzwi Otwarte”, które mają pokazać, że narodziny dziecka na porodówce w Pleszewie mogą być bezpiecznym i pełnym spokoju doświadczeniem.

Drzwi otwarte pleszewskiej porodówki to będzie doskonała okazja, aby zobaczyć oddział od środka, poznać personel medyczny oraz przekonać się, że poród może odbywać się w bezpiecznej, komfortowej i pełnej życzliwości atmosferze. Przyszłe mamy w towarzystwie partnerów krok po kroku będą mogły przejść drogę, którą pokonają w dniu porodu.

- To wyjście naprzeciw oczekiwaniom przyszłych mam. Chcemy, żeby panie zobaczyły miejsce, gdzie urodzą się ich pociechy, bo narodziny dziecka to przecież jedno z najważniejszych chwil w życiu kobiety i całej rodziny. Zależy nam, aby panie miały możliwość zwiedzenia traktu porodowego, oddziału położniczego, aby mogły uzyskać informacje

Porodówka zaprasza na drzwi otwarte



Drzwi otwarte na oddziale położniczym w Pleszewskim Centrum Medycznym.

dotyczące naszego oddziału i szkoły rodzenia - podkreślają położne z pleszewskiego szpitala.

Podczas Drzwi Otwartych Oddziału Położniczego Pleszewskiego Centrum Medycznego będzie można: zwiedzić blok porodowy oraz oddział położniczy, zobaczyć sale porodowe i sale pobytu po porodzie, poznać położne, lekarzy oraz personel opiekujący się mamą i noworodkiem, dowiedzieć się, jak przebiega przyjęcie do po-

rodu oraz pobyt w szpitalu, uzyskać informacje o dostępnych metodach łagodzenia bólu porodowego, zapoznać się z zasadami opieki nad noworodkiem i wsparciem w karmieniu piersią, zadać wszystkie nurtujące pytania w swobodnej i przyjaznej atmosferze.

Na tym nie koniec. Dla przyszłych rodziców przygotowano również specjalne stoiska wielu znanych firm nie tylko farmaceutycznych.

Parafianie pożegnali ks. Błażeja Michalewskiego

Piotr Fehler

Niedziela, 26 lipca zapisało się w historii parafii św. Stanisława Biskupa w Lipem jako dzień pełen wzruszeń, podziękowań i wspomnień.

Parafianie oraz przedstawiciele władz samorządowych uroczystie pożegnali dotychczasowego proboszcza, ks. kanonika dr. Błażeja Michalewskiego.

Zgromadzonych wiernych połączyło poczucie straty, ale przede wszystkim ogromna wdzięczność za trud włożony w rozwój duchowy i materialny parafii. Ostatnie osiem lat było bowiem czasem niezwykle intensywnego życia, która trwale zmieniła oblicze tutejszego kościoła.

Ks. dr Błażej Michalewski pozostawia po sobie doskonałą utraconą i odnowioną świątynię. Wśród najważniejszych inwestycji budowlano-konserwatorskich wymienić trzeba kompleksowy remont dachu wraz z wymianą pokrycia i stolarki okiennej, a także renowację zabytkowych organów.

Nowego blasku nabrały również kościelne ołtarze oraz obrazy, które poddano specjalistycznej konserwacji. Ustępujący proboszcz zadbał także o nowoczesność i otwartość parafii na tych, którzy z różnych powodów nie mogą osobiście uczestniczyć w nabożeństwach. Dzięki zainstalowaniu nowoczesnego systemu kamer, wierni zyskali możliwość regularnego śledzenia transmisji mszy świętych online.

Osiem lat posługi ks. Michalewskiego to nie tylko dbałość o mury, ale też bogate życie kulturalne i duszpasterskie. Świątynia w Lipem wie-

lorotnie stawała się sceną dla wyjątkowych wydarzeń artystycznych, organizowano tu liczne koncerty, w tym prestiżowy występ Chóru Prymasowskiego z Gniezna.

Duchowny zapisał się w sercach ludzi również jako człowiek o wielkiej wrażliwości na krzywdę ludzką. Pełniąc funkcję diecezjalnego duszpasterza imigrantów i uchodźców, bez wahania otworzył drzwi parafii dla potrzebujących. W 2022 roku, po wybuchu wojny w Ukrainie, w parafialnej salce w Lipem schronienie i bezpieczny pobyt znaleźli ukraińscy uchodźcy.



Ks. kanonik dr Błażej Michalewski żegna się z parafią pw. św. Stanisława Biskupa w Lipem.

Sanepid ruszył z wakacyjną kampanią



Letnia Akademia Sanepidu w Kaliszu. Sanepid uczy, jak zadbać o zdrowie i bezpieczne wakacje

Andrzej Kurzyński

Sanepid w Kaliszu prowadzi wakacyjne działania edukacyjne w ramach kampanii „#LAS – Letnia Akademia Sanepidu. Twoje decyzje mają znaczenie”. Podczas spotkań z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi eksperci uczą zasad bezpiecznego wypoczynku, profilaktyki chorób zakaźnych i higieny.

Bezpieczny wypoczynek, profilaktyka chorób zakaźnych, zdrowe wybory i praktyczne warsztaty – to główne tematy wakacyjnych działań

edukacyjnych prowadzonych przez Sekcję Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kaliszu w ramach ogólnopolskiej kampanii „#LAS – #Letnia Akademia Sanepidu. Twoje decyzje mają znaczenie”, zainicjowanej przez Główny Inspektorat Sanitarny. Letnia Akademia Sanepidu to kampania edukacyjna Państwowej Inspekcji Sanitarnej pokazująca, jak podejmować świadome decyzje podczas wakacyjnego wypoczynku.

Od początku wakacji pracownicy Sekcji Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia

Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kaliszu prowadzą zajęcia podczas turnusów półkolonii, przekazując dzieciom i młodzieży praktyczną wiedzę na temat zdrowia i bezpieczeństwa. Spotkania odbyły się dotychczas w Klubie „Błaszak”, Klubie „Serbinów” w Kaliszu, Szkole Podstawowej w Kamieniu oraz Gminnym Centrum Kultury w Koźminku.

Kampania realizowana jest we współpracy z Komendą Miejską Policji w Kaliszu. Dzięki wspólnym działaniom uczestnicy zdobywają wiedzę nie tylko z zakresu profilaktyki zdrowotnej, ale również zasad bezpiecznego

zachowania podczas letniego wypoczynku.

Ważnym elementem kampanii są także działania skierowane do osób dorosłych. W Delegaturze Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Kaliszu uruchomiono punkt informacyjno-edukacyjny, w którym mieszkańcy mogli uzyskać informacje dotyczące profilaktyki zdrowotnej oraz otrzymać materiały edukacyjne przygotowane przez Państwową Inspekcję Sanitarną.

Podczas spotkań omawiane są cztery główne obszary kampanii: bezpieczny wypoczynek, choroby za-



Letnia Akademia Sanepidu w Kaliszu. Sanepid uczy, jak zadbać o zdrowie i bezpieczne wakacje.

każne i ich profilaktyka bezpieczeństwa żywności i wody, zdrowe wybory na co dzień

Program zajęć opiera się przede wszystkim na praktycznych formach edukacji. Uczestnicy biorą udział w pogadankach, prezentacjach multimedialnych, warsztatach i rozmowach indywidualnych. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się pokazy prawidłowego usuwania kleszczy oraz warsztaty z higieny rąk z wykorzystaniem lampy UV. Dzięki nim uczestnicy mogą przekonać się, jak duże znaczenie dla zapobiegania chorobom zakaźnym ma prawidłowe mycie i de-

zynfekcja rąk. Celem kampanii „LAS – Letnia Akademia Sanepidu. Twoje decyzje mają znaczenie” jest przekazanie uczestnikom praktycznej wiedzy, która pomoże im podejmować świadome decyzje dotyczące zdrowia i bezpieczeństwa zarówno podczas wakacyjnego wypoczynku, jak i w życiu codziennym. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kaliszu będzie kontynuować działania edukacyjne przez cały okres wakacji. Kolejne spotkania zaplanowano podczas następujących turnusów półkolonii oraz wydarzeń organizowanych dla mieszkańców powiatu kaliskiego.

Andrzej Kurzyński

W życie wchodzi istotne zmiany w funkcjonowaniu Kaliskiej Karty Mieszkańca. Nie będzie już konieczności rejestrowania za pomocą karty przejazdów autobusami KLA. Ponadto z użycia znikną będą jej wersje plastikowe.

22 lipca w życie weszła uchwała Rady Miasta Kalisza w sprawie uprawnień do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego komunikacji miejskiej na terenie Kalisza i gmin, z którymi Miasto Kalisz zawarło porozumienia. Wprowadza ona dwie nowości. Pierwszą jest przedłużenie do 31 grudnia 2028 roku uprawnień do bezpłatnych przejazdów dla posiadaczy Kaliskiej Karty Mieszkańca. Druga dotyczy zniesienia obowiązku rejestra-

Zmiany w Kaliskiej Karcie Mieszkańca



Ważne zmiany w Kaliskiej Karcie Mieszkańca.

cji przejazdów podczas wejście do autobusu. W razie kontroli wystarczy okazać kartę w dowolnej wersji.

Inne zmiany obowiązować będą od 1 sierpnia. Od tego dnia będą przyjmowane wnioski o wydanie wyłącznie mobilnej wersji Kaliskiej Karty Mieszkańca. Przypomnijmy,

że Kaliska Karta Mieszkańca dostępna jest dla mieszkańców Kalisza, którzy rozliczają swój podatek dochodowy w Urzędzie Skarbowym w Kaliszu. Karta uprawnia nie tylko do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską w grodzie nad Prosną, ale także uprawnia do wielu zniżek.

Samochód ściął drzewo i uderzył w ogrodzenie

Piotr Fehler

Zmasakrowana karoseria, zmiażdżony przód i dwie osoby walczące o powrót do zdrowia w szpitalu. To bilans wypadku, do którego doszło w niedzielę, 26 lipca w miejscowości Polskie Olędry. Kierowca stracił panowanie nad kierownicą, skosił drzewa i zdemolował betonowy płot

Kilka minut po północy, w niedzielę, 26 lipca doszło do wypadku w gminie Dobrzyca. W miejscowości Polskie Olędry samochód osobowy wypadł z drogi, ściął rosnące przy posesji drzewka i uderzył w betonowe ogrodzenie. Na miejsce natychmiast zadysponowano służby ratownicze. Wypadek w Pol-



Nocny wypadek w Polskich Olędrach.

skich Olędrach mógł skończyć się tragicznie, ponieważ od budynku mieszkalnego kierowcę oraz dwóch pasażerów dzieliło zaledwie kilka centymetrów.

Dwie z trzech osób podróżujących samochodem zostały przetransportowane do szpitala.

W akcji ratowniczej uczestniczyły zastępy z OSP Dobrzyca i JRG Pleszew, zespoły ratownictwa medycznego.

Na miejsce przyjechał również patrol policji z KPP Pleszew, który ustala przyczynę nocnego wypadku w powiecie pleszewskim.

Rodzinny rajd rowerowy i promocja zrównoważonej mobilności

Andrzej Kurzyński

Dużym zainteresowaniem cieszył się rodzinny rajd rowerowy, który w sobotę, 25 lipca, odbył się w Kaliszu. Wydarzenie zorganizowane przez samorząd miasta w ramach kampanii promującej zrównoważoną mobilność.

Rodzinny rajd rowerowy zgromadził w sobotę, 25 lipca mieszkańców Kalisza i aglomeracji kalisko-ostrowskiej, którzy wspólnie pokonali około 20-kilometrową trasę prowadzącą miejskimi ścieżkami rowerowymi. Uczestnicy wystartowali z Głównego Rynku w Kaliszu, gdzie od rana prowadzona była rejestracja. Ze względów bezpieczeństwa rowerzyści wyruszyli w zorganizowanych, 15-osobowych grupach. Meta została zlokalizowana na terenie rekreacyjno-wypoczynkowym w pobliżu jeziora U Grona na osiedlu Zagorzynek.

Rajd został zorganizowany w ramach kampanii informacyjno-edukacyjnej pro-

jektu „Rozwój zrównoważonej mobilności miejskiej w Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej – Kalisz”. Celem inicjatywy była promocja zrównoważonej mobilności oraz zachęcanie mieszkańców do częstszego korzystania z roweru i transportu zbiorowego jako bardziej przyjaznych środowisku alternatyw dla samochodu.

Na uczestników, którzy dotarli na metę, czekały pamiątkowe medale oraz pakiety upominków o tematyce rowerowej i proekologicznej. Zwieńczeniem wydarzenia był rodzinny piknik edukacyjny. W jego programie znalazły się m.in. strefy animacji, konkursy z nagrodami, pokazy oraz stanowiska partnerów wydarzenia. Uczestnicy mogli również skorzystać z bezpłatnego przeglądu technicznego rowerów.

Rajd rowerowy był jednym z działań promujących zrównoważony transport w Kaliszu i aglomeracji kalisko-ostrowskiej oraz popularyzujących aktywny i ekologiczny sposób przemieszczania się.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

W Warszawie oddali hołd bohaterom, tym księdzu Józefowi Sieradzanowi

Piotr Fehler

Orkiestra Dęta działająca przy GOK w Chocz, łącząc siły z goszczanowskim zespołem „Helikon”, wystąpiła uroczystości 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Grając na Żoliborzu muzycy oddali hołd bohaterskim powstańcom i wieloletniemu duszpasterzowi, ks. Józefowi Sieradzanowi.

Zaproszenie do współtworzenia oprawy muzycznej 82. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego to jeden z najważniejszych momentów w historii Orkiestry Dętej działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Chocz.

Połączone siły Orkiestry Dętej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Chocz pod batutą Karola Maciaszczyka oraz Gminno-Parafialnej Orkiestry Dętej „Helikon” z Goszczanowa (powiat sieradzki) pod batutą Pauliny Wieruckiej uświetniły obchody 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, które odbyły się 26 lipca 2026 roku na Żoliborzu.

- Możliwość występu podczas obchodów 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego była dla nas ogromnym wyróżnieniem. Przygotowania rozpoczęliśmy dużo wcześniej, wspólnie z kolegami i koleżankami z Goszczanowa, opracowując utwory związane z powstańczą tematyką - opo-

wiada Karol Maciaszczyk, kapelmistrz chockiej orkiestry.

Zespoły zaprezentowały się w Parku im. Żołnierzy Żywiciela. Kolejny punkt programu stanowiła msza święta w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski na Marymoncie w intencji powstańców warszawskich. Zespoły zapewniły oprawę muzyczną liturgii. Ostatnia część uroczystości odbyła się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Dla reprezentacji z Chocza wyjazd na obchody rocznicowe miał głęboki wymiar symboliczny. To właśnie na terenie warszawskiego Marymontu i Żoliborza w czasie wojennej zawieruchy posługiwał ks. Józef Sieradzan. Działając w konspiracji Armii Krajowej pod pseudonimem „Marian”, w czasie zrywu z 1944 roku pełnił funkcję kapelana wojskowego w stopniu kapitana. Pod ostrzałem wynosił rannych, spowiadał i udzielał ostatnich sakramentów, sam zostając dwukrotnie rannym.

Po wojnie losy związały bohatera duchownego z Choczem, gdzie przez wiele lat pełnił posługę proboszcza chockiej parafii i zapisał się w pamięci mieszkańców jako niekwestionowany autorytet moralny oraz budowniczy lokalnej społeczności. W latach 1945-51 pełnił on posługę duszpasterską w parafii św. Mikołaja w Kaliszu, a od 1969 roku był on wikariuszem a potem proboszczem w parafii św. Gotarda.



FOT. IRENEUSZ CZAJCZYŃSKI



FOT. IRENEUSZ CZAJCZYŃSKI



FOT. IRENEUSZ CZAJCZYŃSKI



FOT. IRENEUSZ CZAJCZYŃSKI



FOT. IRENEUSZ CZAJCZYŃSKI



FOT. IRENEUSZ CZAJCZYŃSKI

Ulga dla seniorów 2026. Te kobiety 60 plus i ci mężczyźni 65 plus nie muszą płacić podatku dochodowego. Wiele mogą na tym zyskać!

Małgorzata Stempinska

Nie każdy po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego decyduje się zakończyć pracę. Wielu seniorów nadal jest aktywnych zawodowo. Dla takich osób przewidziano ulgę PIT-o. Oto zasady ulgi dla seniorów.

PIT-o dla seniorów to ulga, która obowiązuje od 2022 roku. To zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują.

Ulga obejmuje następujące przychody:

- ze stosunku służbowego,
- stosunku pracy,
- pracy nakładczej,
- spółdzielczego stosunku pracy,
- umów zlecenia, o których mowa w art. 13 pkt 8 ustawy PIT,
- zasiłku macierzyńskiego,
- pozarolniczej działalności gospodarczej opodatkowanej skalą podatkową, 19 proc. podatkiem liniowym albo 5 proc. stawką podatku (tzw. Ulga IP Box) lub ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, pod warunkiem, że podatnik podlega ubezpieczeniom społecznym w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń.

Kto może skorzystać z ulgi dla seniorów

Zulgi PIT-o mogą skorzystać osoby, które nie uzyskują:

- emerytury lub renty rodzinnej z KRUS,
- emerytury lub renty rodzinnej z mundurowych systemów ubezpieczeń,
- emerytury lub renty rodzinnej z ZUS,
- świadczeń pieniężnych w związku ze zwolnieniem ze służby stałej funkcjonariusza służby mundurowej oraz żołnierzy,
- uposażenia przysługującego sędziemu w stanie spoczynku lub uposażenia rodzinnego,
- świadczenia pieniężnego przysługującego członkom rodziny funkcjonariuszy lub żołnierzy zawodowych, których śmierć nastąpiła w związku ze służbą albo podjęciem poza służbą czynno-



By skorzystać z preferencji podatkowej, seniorzy, którzy pracują na umowę o pracę, umowę zlecenia muszą złożyć odpowiednie oświadczenie do swojego pracodawcy lub zleceniodawcy

ści ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia.

- Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą skorzystać z tej preferencji - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jakich przychodów ulga PIT-O nie obejmuje

Ulga nie obejmuje m.in. przychodów:

- z zasiłków pieniężnych z ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem zasiłku macierzyńskiego (nie obejmuje np. zasiłków chorobowych),
- z umów o dzieło,
- z praw autorskich (z wyjątkiem tych uzyskanych w ramach umowy o pracę),
- podlegających opodatkowaniu zryczałtowanym podatkiem dochodowym na podstawie ustawy PIT,
- zwolnionych od podatku dochodowego,

- od których zaniechano poboru podatku w drodze rozporządzenia.

Podatnicy, którzy zarabiają w formie kontraktu managerskiego lub czerpią dochody z najmu, również nie korzystają z tej preferencji.

Jakie korzyści daje ulga dla seniora

Ulga PIT-o to realna korzyść dla pracujących seniorów.

- Zwolniona z podatku dochodowego jest kwota przychodu, która nie przekracza 85 528 zł w roku. Jeśli senior przekroczy limit ulgi, do dochodów podlegających skali podatkowej zastosowana zostanie kwota wolna w wysokości 30 000 zł - wyjaśnia Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy.

W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę”. Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł około 300 zł. Im wyższe wynagrodzenie, tym większa korzyść.

To jednak nie wszystko. Kontynuowanie pracy to także dalsze odprowadzanie składek emerytalnych, co może przełożyć się na wyż-

sze świadczenie w przyszłości nawet o 10-12 proc. za każdy rok przełożenia momentu przejścia na emeryturę.

Czy odpłatność emerytalną można objąć ulgą

Częstym dylematem, przed którym stają pracujący seniorzy jest to, czy np. otrzymaną odpłatność emerytalną mogą objąć ulgą dla pracującego seniora i nie odprowadzać z tego tytułu podatku dochodowego. W takich przypadkach dla fiskusa nie jest istotny tytuł otrzymanego przychodu. Liczy się moment otrzymania środków. Takie stanowisko wielokrotnie było podkreślane w interpretacjach wydawanych przez Dyrektora KIS (np. interpretacja indywidualna Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 28.12.2023 r., 0115-KDIT2.4011.479.2023.2.ŁS; interpretacja indywidualna Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 27 lutego 2025 r., 0115-KDIT2.4011.626.2024.2.ŁS). Fiskus konsekwentnie stoi na stanowisku, że zwolnione z opodatkowania są przychody, które zostały wypłacone przed dniem wypłaty pierwszej emerytury.

- Zatem kluczowy jest dzień otrzymania pierwszego świadczenia z ZUS. Przyszli emeryci, którzy planują przejść na emeryturę, a jednocześnie chcą skorzystać ze

zwolnienia z opodatkowania np. środków otrzymanych w ramach odpłaty emerytalnej, muszą dopilnować aby środki te zostały im przekazane przed dniem otrzymania pierwszej emerytury - podpowiada Monika Piątkowska z e-pity.pl.

Jak załatwić formalności

By skorzystać z preferencji podatkowej, seniorzy, którzy pracują na umowę o pracę, umowę zlecenia muszą złożyć odpowiednie oświadczenie do swojego pracodawcy lub zleceniodawcy. Muszą w nim napisać, że spełniają warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobierają tych świadczeń. Składając oświadczenie, pod groźbą odpowiedzialności karnej zobowiązują się także do poinformowania pracodawcy o każdej zmianie, która ma wpływ na prawo do ulgi lub sposób obliczania podatku dochodowego.

Co ważne, jeśli zaczną pobierać emeryturę czy rentę rodzinną, to mają obowiązek poinformować o tym swojego pracodawcę lub zleceniodawcę. Po otrzymaniu takiej informacji przestanie on stosować ulgę najpóźniej od następnego miesiąca.

Ulga PIT-o dla seniorów przysuguje od momentu spełnienia wszystkich warunków uprawniających do jej zastosowania, a nie za cały rok podatkowy „z góry”. Oznacza to, że zwolnienie z podatku dochodowego obejmuje wyłącznie dochody uzyskane od dnia, w którym podatnik osiągnął powszechny wiek emerytalny oraz jednocześnie spełnia pozostałe wymagania (m.in. nie pobiera emerytury ani renty rodzinnej).

Z ulgi PIT-o można korzystać już w trakcie roku nie trzeba czekać na rozliczenie roczne. Po spełnieniu warunków pracodawca może przestać pobierać zaliczki na podatek dochodowy. Należy jednak pamiętać, że nadal trzeba opłacać składki ZUS oraz 9 proc. składkę zdrowotną, której nie można odliczyć od podatku.

Zulgi PIT-o nie trzeba korzystać przez cały rok. Można ją stosować tylko przez wybrane miesiące, na przykład do momentu przejścia na emeryturę. Wraz z rozpoczęciem pobierania świadczenia prawo do ulgi wygasa. ©©

KALISZ KRAJOBRAZ PIŁKARSKI PO REWOLUCJI PERSONALNEJ.

KKS rozpoczyna rywalizację w III lidze

Mariusz Kurzajczyk

W sobotę, 1 sierpnia KKS Kalisz rozpoczyna rywalizację w trzeciej lidze. Pierwszy mecz Kaliszanie rozegrają na wyjeździe, ale już można kupować karnety na spotkania domowe.

Po spadku z trzeciej ligi w KKS-ie Kalisz doszło do prawdziwej rewolucji personalnej. Co ciekawe, dwóch piłkarzy znalazło pracę w... I lidze! Toki Hirosawa gra w Podbeskidziu Bielsko-Biała (27 minut w I kolejce), a Jakub Paszkowski w Polonii Warszawa (13). Kilku nadal występuje w II lidze. Kamil Kort, Marcin Grabowski (90) i Jakub Jeleń (19) zasilili kadrę drugoligowej Stali Stalowa Wola, w Świdzie Szczecin grają Mateusz Andruszko (61) i Dawid Szewiec (61), w Zniczu Pruszków Nikodem Zawistowski (89), zaś w Sokole Kleczew Mateusz Wypych (90).

Maciej Białczyk dołączył do najbliższego ligowego rywala Kaliszan - Floty Świnoujście. Także w trzeciej lidze, choć grupie śląskiej grać będzie Przemysław Zdybowski, a w czwartoligowej Pogoni Nowe Skalmierzyce Adrian Cierpka i Patryk Banasiak. Z kolei Jan Flak, Maksymilian Ciółek, Hubert Idasiak i Paweł Mocny szukają klubu.

Czynowemu właścicielowi KKS-u Tomaszowi Staszakowi udało się choć w części wyrównać te straty? Z zeszłorocznego składu zostali jedynie: Maciej Krakowiak, Bartosz Kieliba, Kacper Janiak, Karol Danielak, Bartłomiej Putno, Jakub Staszak, Krystian Derkacz i Kacper Flisiuk.

Nowi i starzy zawodnicy

Pierwszym nowym zawodnikiem KKS Kalisz został nie-



FOT. UNIA SKIERNIEWICE

KKS Kalisz rozpoczyna rywalizację w trzeciej lidze

pełna 24-letni Jakub Witek, występujący na pozycji defensywnego pomocnika

w Wigrach Suwałki. Potem do kaliskiej drużyny dołączyli 22-letni boczny pomocnik Pa-

tryk Pytlewski (ostatnio GKS Belchatów) i napastnik 20-letni Hubert Jurasik (Ostrovia 1909).

Następnie kontrakty z KKS-em podpisali: 26-letni pomocnik Mateusz Machała (Wigry Suwałki), 29-letni napastnik Michał Biskup (MKS Kluczbork) i 32-letni bramkarz Kamil Kosut (Polonia 1908 Marcinko Kępno). Jako ostatni do zespołu dołączył 20-letni pomocnik Igor Kuchta (Motor II Lublin).

Jednocześnie z wypożyczenia wrócili Wojciech Maroszek (Pogoń Nowe Skalmierzyce), 19-letni obrońca Bartosz Mos (Ostrovia), 20-letni pomocnik Hubert Dylewski (Victoria Września), a z zespołu rezerw w sparingach próbowani byli: 22-letni stoper Filip Jurczak, 17-letni pomocnik Oskar Mielcarek, 17-letni napastnik Franciszek Nawrocki i Miłosz Waszak.



FOT. KKS KALISZ

W poniedziałek kontrakt z KKS-em podpisał Igor Kuchta.

W kadrze są także 22-letni obrońca Kacper Owczarek, 19-letni bramkarz Michał Stefaniak (dotąd rezerwy), 18-letni napastnik Kacper Sterniczuk oraz 19-letni pomocnik Jakub Raniś.

Teoretycznie więc w kadrze jest ponad 20 piłkarzy, ale ich jakość pozostaje tajemnicą. Aż do pierwszego meczu. A ten odbędzie się w najbliższą sobotę w Świnoujściu. Tamtejsza Flota w poprzednim sezonie zajęła ósme miejsce i raczej nie należy do faworytów w rozpoczynającym się sezonie. Natomiast w niedzielę, 9 sierpnia o g. 17 KKS Kalisz zagra pierwszy mecz na własnym stadionie. Rywale to 10. drużyna poprzedniego sezonu.

Karnety w sprzedaży

Klub rozpoczął sprzedaż karnetów na rundę jesienną sezonu 2026/27. Normalny kosztuje 100 zł, ulgowy (dzieci i młodzież do 15 lat, kobiety oraz osoby powyżej 60 roku życia) - 50 zł, VIP - 300 zł. Ceny biletów normalny - 15 zł, ulgowy - 10 zł, VIP - 50 zł. Karnety zakupione internetowo dostępne są tylko w wersji elektronicznej. Sprzedaż karnetów stacjonarnie rozpocznie się podczas spotkania KKS 1925 Kalisz - Unia Swarzędz. Karnet pozwala na wstęp na 8 spotkań domowych rundy jesienniej. Sprzedaż biletów przed meczami ligowymi prowadzona będzie w czwartek i piątek przed weekendem meczowym oraz 2 godziny przed rozpoczęciem spotkania.

W ostatnim sparingu KKS Kalisz zremisował 2:2 z ligowym rywalem, rezerwami Lecha Poznań. Mecz był zamknięty dla publiczności, więc nie wiemy, jaką jednostkę wystawił trener Artur Derbin. Zapewne ci sami piłkarze wyjdą na boisko w sobotę.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Praca

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasilki rodzinne.
Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY, docieplenia, hydraulika, remonty pod klucz.
Tel. 502 921 943.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

SPRZEDAM pług IBIS 3+1 Unia pierwszy właściciel
Oraz silnik do kombajnu bizon kompletny
Tel.62/7396172

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

cenimy Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011546537

AGRITO

Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE
Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080

SKUP - SPRZEDAŻ
kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.
Szybka płatność, możliwość odbioru.
Usługa suszenia, usługa magazynowania.

REKLAMA 0011459446

KUPIĘ

Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, biony i traktorki ogrodowe.

TEL. 601 729 483

Nowy zawodnik Netland MKS Kalisz

Andrzej Kurzyński

Nowym zawodnikiem Kaliskiego zespołu został leworeczny rozgrywający Jakub Trzaskowski, który przez najbliższe dwa sezony będzie reprezentował barwy Netland MKS-u Kalisz na zasadzie wypożyczenia z PGE Wybrzeża Gdańsk.

Jakub Trzaskowski jest absolwentem NLO SMS ZPRP Kielce i uchodzi za jednego z najbardziej perspektywicz-

nych zawodników młodego pokolenia. W lipcu 2026 roku podpisał kontrakt z PGE Wybrzeżem Gdańsk obowiązujący do czerwca 2030 roku, a kolejne dwa sezony spędzi w Kaliszu, gdzie będzie zbierał cenne doświadczenie na parkietach Orlen Superligi.

- Cieszę się, że będę miał okazję grać w Netland MKS-ie Kalisz. To dla mnie duża motywacja i szansa na dalszy rozwój. Dam z siebie wszystko, aby godnie reprezentować klub i wspólnie osiągać jak najlepsze wyniki – mówi Jakub Trzaskowski.



Jakub Trzaskowski jest nowym zawodnikiem Netland MKS Kalisz.

Kaliscy tenisiści awansowali do finałów Drużynowych Mistrzostw Polski!

Mariusz Kurzajczyk

Na kortach Kaliskiego Towarzystwa Tenisowego odbył się mecz, który decydował o awansie do decydującej rozgrywki o Drużynowe Mistrzostwo Polski w tenisie. Calisia Tennis Pro pokonała GAT Gdańsk 4:2 i to ona awansowała do Final Four Tennis Ligi.

Zawody rozegrane w niedzielę, 26 lipca na kortach Kaliskiego Towarzystwa Tenisowego miały wyjątkowe znaczenie. Odbyły się dwa ostatnie mecze fazy grupowej, a ich stawką był awans do Final Four!

Gospodarze, czyli Calisia Tennis Pro zmierzyli się z GAT Gdańsk. Stawka była wysoka, bo zwycięstwo dawało drugie miejsce w grupie B, gwarantujące awans do turnieju finałowego. Kaliszanie zwyciężyli 4:2, a punkty zdobyli w pojedynkach: Vanessa Sulcova –



Kaliszanie w Final Four Drużynowych Mistrzostw Polski w tenisie.

Aliaksandra Skapets 6:3, 6:1, Tomasz Soboczyński – Mateusz Klimek 6:2, 6:2, Petr Vojtech – Adam Dąbrowski 6:3, 6:2 oraz Piotr Matuszewski / Petr Vojtech – Adam Dąbrowski / Mateusz Klimek 6:2, 6:4. W pozostałych potyczkach Katarzyna Wysoczańska uległa Oriannie Gniewkowskiej 2:6, 2:6, a kaliski debel damski Valeria Darashuk i Vanessa Sulcova po zaciętej walce przegrał z Orianą Gniewkowską i Aliaksandra Skapets 3:6, 6:2, 8:10.

- Kibice byli świadkami zaciętych pojedynków, efektownych akcji i walki o każdy punkt. Ostatecznie to nasz zespół mógł cieszyć się ze zwycięstwa, które przypieczętowało miejsce w gronie czterech najlepszych drużyn w Polsce – podkreśla ekipa Calisia Tennis Pro. - Dziękujemy wszystkim kibicom za obecność i fantastyczny doping, a Kaliskiemu Towarzystwu Tenisowemu za gościnę oraz stworzenie świetnych

warunków do rozegrania tego ważnego spotkania.

Decydujące mecze Finales Four odbędą się dopiero w grudniu. Poza Kaliszanami w rywalizacji wezmą udział: WKS Grunwald Poznań, który w Kaliszu pokonał 5:1 WKT Mera Warszawa oraz KS Górnik Bytom i Beskidzki Klub Tenisowy Advantage Bielsko-Biała. Górnik i Grunwald, czyli zwycięzcy grup w losowaniu półfinałów będą rozstawieni.

Andrzej Kurzyński

Szczypiorno Kalisz wzmocnia obsadę bramki przed sezonem 2026/2027. Do kaliskiej ekipy dołączyły nowe zawodniczki oraz... nowy trener.

Trenerem Szczypiorna Kalisz został Dmytro Hrebenuk. Ukraiński szkoleniowiec ma na swoim koncie pracę m.in. w Spartaku Kijów, AWF-ie Warszawa oraz Piłce Ręcznej Koszalin. Teraz rozpoczyna nowy rozdział swojej kariery w Kaliszu.

- Objęcie funkcji trenera Szczypiorna Kalisz to dla mnie wyjątkowy moment i bardzo ważny etap w mojej karierze. Cieszę się, że otrzymałem możliwość dołączenia do tego ambitnego projektu. Zaufanie, którym zostałem obdarzony, traktuję jako ogromną motywację do ciężkiej pracy, ciągłego rozwoju oraz wspólnego realizowania wyznaczonych celów. Przede mną nowe wyzwania, duża odpowiedzialność i wiele sportowych emocji. Wierzę, że dzięki zaangażowaniu całego zespołu, systematycznej pracy i wsparciu naszych kibiców stworzymy



Dmytro Hrebenuk nowym trenerem Szczypiorna Kalisz.

drużynę, z której wszyscy będziemy dumni. Nie mogę się doczekać rozpoczęcia sezonu i pierwszego spotkania z kibicami w Kaliszu – powiedział Dmytro Hrebenuk.

Tymczasem do zespołu dołączyła Dragana Petkovska, reprezentantka Macedonii Północnej, która ma bogate doświadczenie zdobyte na arenie międzynarodowej. Petkovska jest wychowanką jednego z najbardziej utytułowanych klubów w Macedonii Północnej – ŽRK Vardar. Od wielu lat jest również

związana z reprezentacją Macedonii Północnej. Regularnie uczestniczyła w eliminacjach mistrzostw Europy i świata oraz rywalizowała z najlepszymi reprezentacjami Starego Kontynentu.

Również występująca na pozycji lewoskrzydłowej Elif Sila Aydin, reprezentantka Turcji, została nową zawodniczką Szczypiorna Kalisz. W przeszłości sięgała po mistrzostwo oraz Puchar Turcji, a dzięki regularnym występom zapracowała również na miejsce w reprezen-



Nowe zawodniczki Ivana Gakidova, Elif Sila Aydin, Oleksandra Furmanets i Dragana Petkovska.

tacji swojego kraju. Doświadczenie zbierała także w europejskich pucharach. Na koncie ma występy w prestiżowej Lidze Mistrzyń, Lidze Europy oraz EHF Cup. Przez ostatnie dwa sezony reprezentowała barwy Piłki Ręcznej Koszalin w ORLEN Superlidze Kobiet.

Nową obrotową jest Ivana Gakidova, która pierwsze kroki w seniorskiej piłce ręcznej stawiała w HC Kastratovich, a następnie

reprezentowała barwy WHC Metalurg, z którym wywalczyła mistrzostwo oraz Puchar Macedonii. Kolejny ważny etap jej kariery przypadł na występy w Vardarze. W 2015 roku sięgnęła z tym klubem po brązowy medal Ligi Mistrzyń, dokładając do swojego dorobku kolejne krajowe trofea.

Jednym z największych osiągnięć w jej karierze było zwycięstwo w rozgrywkach EHF European Cup w sezo-

nie 2022/2023. Wraz z tureckim Konyalti Sport sięgnęła po europejskie trofeum, potwierdzając swoją klasę na międzynarodowej scenie. Miniony sezon spędziła w ORLEN Superlidze Kobiet. W rozgrywkach 2025/2026 reprezentowała barwy KPR Gminy Kobierzycy.

Do kaliskiego zespołu dołączyła także ukraińska prawoskrzydłowa Oleksandra Furmanets, która ma za sobą występy zarówno w swojej ojczyźnie, jak i w Polsce oraz Turcji. Furmanets pierwsze seniorskie doświadczenia zdobywała w ukraińskich klubach Karpaty Užhorod, Galiczanka Lwów oraz Spartak Kijów. W sezonie 2022/23 przeniosła się do Polski, gdzie reprezentowała barwy AZS AWF Warszawa. Następnie występowała w tureckiej ekstraklasie, grając dla Konyalti Spor. W 2024 roku wróciła do ORLEN Superligi Kobiet i przez dwa kolejne sezony reprezentowała Piłkę Ręczną Koszalin.

Od rozgrywek 2026/27 wszystkie będą bronić barw Szczypiorna Kalisz.

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 176

WĄGROWIEC

Honorowi Obywatele, Honorowe Nagrody Miasta, podsumowanie wydarzeń i osiągnięć

Uroczysta sesja Rady Miejskiej
w Wągrowcu odbyła się
w minioną sobotę. str. 16



POWIAT WĄGROWIECKI



FOT. PAWEŁ BRZEZNIAK

To początek walki z patologią w schronisku Cywil

Pod urzędem w Gołańczy protestowali także
radni z Wągrowca. str. 8-9

WĄGROWIEC

Tradycyjny Festyn
Cysterski odbędzie
się w najbliższą
sobotę.
str. 6

WĄGROWIEC

Burmistrz Alicja Trytt mówiła
o dezinformacji. Przypomniła
też najważniejsze przedsięwzięcia
infrastrukturalne i społeczne. str. 4

WĄGROWIEC

Nowi piłkarze
pojawił się
w ekipie Nielby
Wągrowiec.
str. 11

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281



KRÓTKO

DAMASŁAWEK

100 lat Marty Stachowskiej

W sobotę, 25 lipca odbyła się uroczystość 100. urodzin Marty Stachowskiej, najstarszej mieszkanki Damasławka.

- Miałem zaszczyt osobiście złożyć Dostojnej Jubilatce najserdeczniejsze życzenia. Przede wszystkim zdrowia, pogody ducha oraz wielu kolejnych dni w otocze-

niu bliskich, pełnych życzliwości i miłości. Pani Marto, dziękuję za spotkanie i możliwość uczestniczenia w tym wyjątkowym święcie. Życzę, aby każdy kolejny dzień przynosił Pani radość, spokój i uśmiech – przekazał wójt Cyprian Wieczorek.

Paweł Brzeźniak



FOT. UG DAMASŁAWEK

WĄGROWIEC

Zderzenie dwóch pojazdów

W środę, 22 lipca, przed godziną 16 służby zostały wezwane do zdarzenia na drodze wojewódzkiej na 190 na wysokości grobowca Rotmistrza Franciszka Łakińskiego. Jak wynika z informacji policji, 63-letni kierujący Citroenem, na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył czołowo w Renault Master.

Kierujący Citroenem doznał ogólnych potłuczeń i został zabrany do szpitala. Kierujący lawetą 25-latek nie doznał obrażeń. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Paweł Brzeźniak

WĄGROWIEC

Ryszard Spychała przechodzi na emeryturę

Po ponad 17 latach kierowania Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej w Wągrowcu na emeryturę przechodzi Ryszard Spychała.

We wtorek, 28 lipca, burmistrz Alicja Trytt podziękowała mu za lata

pracy na rzecz miejskiej jednostki. Wręczyła mu list gratulacyjny oraz kwiaty, dziękując za współpracę i życząc zdrowia, pomyślności oraz wielu powodów do radości na nowym etapie życia. Paweł Brzeźniak

Rozmowy o narzędziach, finansowaniu i możliwości wsparcia dla firm

Paweł Brzeźniak

W środę, 22 lipca, w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu odbyło się spotkanie „Lokalny biznes. Globalny zasięg. Praktyczne aspekty eksportu: narzędzia, finansowanie i możliwości wsparcia dla firm”.

Lidia Piechocka, moderatorka spotkania oraz ekspertka Regionalnego Biura Handlowego w Poznaniu Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu przedstawiła ofertę wsparcia ze strony PAIH. Możliwości wsparcia przedsiębiorców w ramach Funduszy Europejskich zaprezentował Bartosz Nachowicz Konsultant Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Poznaniu. O dofinansowaniu rozwoju kapitału ludzkiego w ramach dotacji dla firm z Północnej Wielkopolski informował Robert Weger-Zubowicz z Funduszu Rozwoju



Spotkanie „Lokalny biznes. Globalny zasięg”.

i Promocji Województwa Wielkopolskiego. Źródła finansowania proekologicznych inwestycji w przedsiębiorstwach przez Wojewódzki i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przedstawił Krystian Margan, doradca WFOŚiGW.

W panelu dyskusyjnym udział wzięli przedstawiciele Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego, Agencji Rozwoju Przemysłu, Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz Towarzystwa Inwestycji Społeczno-Ekologicznych.

Uczestników powitali starosta Tomasz Kranc i wiceprezes FRiP Marek Baumgart.

Organizatorami spotkania byli: Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego, Polska Agencja Inwestycji i Handlu oraz Powiat Wągrowiecki.

PARTNERSKA WIZYTA W WAPNIE



Gmina Wapno gościła delegację z partnerskiego Amelinghausen w Niemczech. Była okazją do spotkań, wymiany doświadczeń i umacniania wieloletniej współpracy. - Serdecznie dziękujemy Państwu Jach za możliwość zwiedzenia stadniny, ciepłe przyjęcie i gościnność. Wyrazy wdzięczności kierujemy również do KGW oraz Sołectwa Srebrna Góra za organizację spotkania i stworzenie wyjątkowej atmosfery. Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i wspólne budowanie partnerskich relacji – mówi wójt Agnieszka Walczak. Paweł Brzeźniak

MIEŚCISKO INWESTYCJA REALIZOWANA PRZEZ SPOŁECZNĄ INICJATYWĘ MIESZKANIOWĄ „KZN – WIELKOPOLSKA”

Powstają nowe mieszkania społeczne

Paweł Brzeźniak

Kończą się prace związane z budową mieszkań społecznych, jakie powstają w Mieścisku przy ul. Pocztowej 36. Działania są już na ostatniej prostej i już wkrótce lokatorzy otrzymają klucze do swoich mieszkań.

Inwestycja mieszkaniowa realizowana przez Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową „KZN – Wielkopolska” w Mieścisku jest już na bardzo zaawansowanym etapie.

Podczas wizyty na budowie 22 lipca można było zobaczyć, jak wyraźnie zmienił się budynek w ostatnich tygodniach. Inwestycja nabrała już docelowego charakteru, a prace prowadzone są zarówno wewnątrz mieszkań, jak i w otoczeniu obiektu. Zakończono już prace przy elewacji, zamontowano balustrady balko-

nowe, obróbki oraz elementy wykończeniowe.

Biała i grafitowa elewacja z charakterystycznymi zielonymi akcentami nadaje inwestycji nowoczesny i estetyczny wygląd. Wokół budynku trwają jeszcze prace porządkowe oraz zagospodarowanie terenu. Przygotowywane są dojścia, miejsca postojowe i przestrzeń wspólna, która już wkrótce będzie służyć przyszłym mieszkańcom. Równie zaawansowane są prace wewnątrz. W mieszkaniach wykonano już gładzie i malowanie ścian. Ułożono podłogi i zamontowano osprzęt instalacyjny. Jasne pomieszczenia i duże przeszklenia zapewniają dużo naturalnego światła, a balkony stanowią dodatkową przestrzeń do wypoczynku – relacjonują przedstawiciele SIM KZN Wielkopolska.

Każdy kolejny etap przybliża przyszłych mieszkańców do momentu odbioru nowych



Prace w Mieścisku na ostatniej prostej.

lokali. Mieszkania w Mieścisku powstają z myślą o osobach, które poszukują stabilnego i bezpiecznego najmu w nowoczesnym budynku. Po prze-

prowadzeniu naborów uzupełniających, wszystkie mieszkania zostały już wynajęte.

Celem Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej „KZN-

Wielkopolska” jest budowanie mieszkań społecznych dla osób i rodzin, które nie mają własnego mieszkania ani możliwości jego zakupu z po-

wodu braku zdolności kredytowej. Jest spółką działającą na zasadzie non profit, jej celem jest budowa domów mieszkalnych i ich eksploatacja na zasadach najmu. Mieszkania KZN kierowane są dla osób i rodzin nieposiadających własnego mieszkania w danej miejscowości, którzy dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie. Działalność opiera się na ustawie o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa.

*Do zgromadzenia wspólników, oprócz Mieściska, należą samorządy z następujących gmin w Wielkopolsce: Bojanowo, Człopa, Dąbie, Kaczory, Krobia, Krotoszyn, Krzywiń, Łobżenica, Górką, Mieleszyn, Ostrowite, Ostrzeszów, Pleszew, Przedecz, Rawicz, Sieroszewice, Słupca, Sompolno, Trzcianka oraz Tuczno.

FOT. SIM KZN WIELKOPOLSKA

100. urodziny Mariana Andrzejewskiego

Paweł Brzeźniak

W czwartek, 23 lipca, burmistrz Rogoźna Łukasz Zaranek wraz z kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Izabelą Lüdtke odwiedzili wyjątkowego Jubilata - Mariana Andrzejewskiego, który obchodzi swoje 100. urodziny.



100. urodziny Mariana Andrzejewskiego z Rogoźna. Życzenia złożyli mu burmistrz i kierownik USC.

i osób. Jego wspomnienia, pełne szczegółów i cennych historii, były fascynującą podróżą przez minione dziesięciolecia.

Jubilat przez całe życie związany był z rzemiosłem. Jest rymarzem, a jego wieloletnia praca została doceniona również przez środowisko zawodowe. Dwa lata temu otrzymał prestiżowe wyróżnienie „Złote Szydło”, przyznawane przez Ogólnopolski Cech Rymarzy – jako

najstarszy pracujący rymarz na świecie.

-Panie Marianie, z okazji tak wyjątkowego jubileuszu składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, pogody ducha, spokoju oraz wielu kolejnych lat spędzonych w otoczeniu najbliższych. Niech każdy dzień przynosi radość i satysfakcję. Jeszcze raz – wszystkiego najlepszego z okazji 100. urodzin! - przekazali przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy Rogoźno.

FOT. GMINA ROGOŹNO

4,5 mln zł na wsparcie bezrobotnych w Wielkopolsce

Paweł Brzeźniak

Wojciech Jankowiak, wicemarszałek województwa wielkopolskiego, pozytywnie zarekomendował wnioski z powiatowych urzędów pracy w Wielkopolsce dotyczące działań aktywizujących osoby bezrobotne.

Wnioski, które przekazane zostały do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, opiewają na ponad 4,5 mln zł.

- Zebrane i ocenione formalnie i merytorycznie przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu wnioski to odpowiedź na ogłoszony 13 lipca przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej drugi w tym roku nabór. Umożliwia on pozyskanie przez powiatowe urzędy pracy środków z rezerwy Funduszu Pracy na realizację programów aktywizacji zawodowej. Wnioski zostaną przekazane do resortu pracy celem

dalszej oceny i wydania stosownych decyzji finansowych. W sumie w ramach tego naboru wielkopolskie powiaty zawnioskowały o 4.558.708,56 zł – wyjaśnia wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu wpłynęły 32 wnioski. Samorządy powiatowe z Wielkopolski zawnioskowały o środki w ramach czterech programów. W tym dotyczącym bezrobotnych zamieszkują-

cych na wsi, w tym rolników, wpłynęło 17 wniosków na kwotę 1,78 mln zł, z kolei dla bezrobotnych w obszarach wysokiego bezrobocia – jeden wniosek na kwotę 0,44 mln zł. Trzy wnioski na kwotę 0,43 mln zł dotyczą programu dla bezrobotnych z niskimi kwalifikacjami (nieposiadających świadectwa dojrzałości) lub bezrobotnych bez kwalifikacji zawodowych, a 11 wniosków na kwotę 1,91 mln zł dotyczyło programu dla osób do 30. roku życia.



4,5 mln zł na wsparcie bezrobotnych w Wielkopolsce.

FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK



Burmistrz Alicja Trytt mówiła m.in. o dezinformacji.

WĄGROWIEC UROCZYSTA SESJI RADY MIEJSKIEJ.

Burmistrz Trytt o dezinformacji

Paweł Brzeźniak

Podsumowanie miejskich inwestycji, podziękowania dla społeczników oraz wyraźny apel o sprzeciw wobec dezinformacji i polaryzacji społecznej – to główne wątki wystąpienia burmistrz Wągrowca Alicji Trytt podczas XXXII Uroczystej Sesji Rady Miejskiej.

Wydarzenie odbyło się w sobotę, 25 lipca w sali kina Miejskiego Domu Kultury z okazji obchodów Imienin Miasta.

Święto miasta zgromadziło w sali kinowej MDK radnych, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, delegacje z zagranicznych miast partnerskich oraz licznych mieszkańców. Kluczowym punktem porządku obrad było doroczne wystąpienie szefowej miejskiego samorządu, stanowiące podsumowanie działań minionych dwunastu miesięcy.

W wystąpieniu przypomniano najważniejsze przedsięwzięcia infrastrukturalne i społeczne zrealizowane w minionym roku. Wśród

nich znalazły się m.in. budowa sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2, utworzenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), modernizacja oświetlenia ulicznego oraz przebudowa dróg. Burmistrz odniosła się również do pozyskanych funduszy zewnętrznych, w tym ponad 9,2 mln zł na rewitalizację terenów wzdłuż rzeki Wehny i modernizację Amfiteatru Miejskiego. Słowa podziękowania skierowano do organizacji pozarządowych, seniorów, grup artystycznych, środowisk sportowych oraz reprezentacji miast partnerskich z Adendorfu, Schönwalde-Glien i Le Plessis-Tréville.

Istotną częścią tegorocznego przemówienia była analiza wyzwań, przed jakimi stają współczesne wspólnoty lokalne w dobie powszechnego dostępu do mediów informacyjnych. Burmistrz Alicja Trytt zwróciła uwagę

W ostatnim czasie zjawisko podziałów i polaryzacji społecznej, której źródłem jest niemal wszechobecna dezinformacja.

na zagrożenia wynikające z bezkrytycznego przyjmowania niesprawdzonych wiadomości.

– W ostatnim czasie zjawisko podziałów i polaryzacji społecznej, której źródłem jest niemal wszechobecna dezinformacja, stanowi jedno z największych wyzwań naszych czasów. W przestrzeni publicznej upowszechnia się niesprawdzone przekazy, które trafiają do społeczeństwa w szybkim tempie i często są przyjmowane bezkrytycznie. Ludzie nie zadają sobie trudu, aby zastanowić się, czy to, co czytają lub słyszą, odpowiada prawdzie. W ten sposób tak naprawdę krzywdzą samych siebie. Dlaczego mówię o tym podczas Imienin Miasta? Uważam, że dezinformacja jest dziś największym zagrożeniem dla społeczeństwa demokratycznego, w tym dla rozwoju naszej wspólnoty. Stąd tak bardzo chciałam podziękować tym wszystkim, którzy podejmują w naszym mieście liczne inicjatywy społeczne, tworzące przestrzeń do budowania relacji opartych na wartościach przyjaźni, szacunku i wspólnego dobra – podkreśliła burmistrz.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Łamała sądowe zakazy

Dzielnicy z Rejonu VI gminy Wągrowiec zatrzymał skazanego na karę więzienia. Mężczyzna nie stosował się do dożywotniego zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi. Do zatrzymania doszło w poniedziałkowe popołudnie podczas służby obchodowej dzielnicowej. Mężczyzna trafił do Zakładu Karnego w Gębarkach.

Nakaz doprowadzenia był konsekwencją wyroku sądu w Wągrowcu.

– 13 lutego 68-letni mężczyzna był zatrzymany przez funkcjonariuszy do kontroli drogowej. Kierował wówczas samochodem, mając orzeczony dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych z 2019 roku. Mężczyzna został osadzony, a w jego sprawie ruszyło postępowanie w trybie przyspieszonym, którego wynikiem było zasądzenie bezwzględnej kary 5 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd zastosował również kolejny dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów – informuje st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu.

Paweł Brzeźniak

ROGOŹNO

Piknik średniowieczny

Zapraszamy na Piknik Średniowieczny „Gród Rogoźno na Szlaku Piastowskim” – wyjątkowe wydarzenie organizowane na Szlaku Piastowskim.

W tym roku motywem przewodnim będzie „Historia orła, który przywrócił koronę” – opowieść nawiązująca do króla Przemysła II i symboli odrodzającego się Królestwa Polskiego.

Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia od godziny 16:00 na Placu Karola Marcinkowskiego w Rogoźnie.

Paweł Brzeźniak

Joanna Przybylska nowym audytorem



Dr Joanna Przybylska wygrała konkurs na audytora wewnętrznego w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu.

Paweł Brzeźniak

Dr Joanna Przybylska wygrała konkurs stanowisko audytora wewnętrznego w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu. Była jedną z dwóch osób, które złożyły dokumenty w ramach naboru zorganizowanego po zakończeniu współpracy z poprzednią audytorką.

Joanna Przybylska jest doktorem nauk ekonomicznych i profesorem w Katedrze Finansów Publicznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, a także pełnomocniczką rektora UEP ds. koor-

dynacji kontroli zarządczej. Posiada ponad dwudziestoletnie doświadczenie zawodowe w audycie zewnętrznym i wewnętrznym, a także liczne certyfikaty. Nowa audytor jest również I wiceprezesem Zarządu Instytutu Audytorów Wewnętrznych IIA Polska w kadencji 2023–2026 oraz biegłą sądową z zakresu audytu wewnętrznego.

Powołanie nowego audytora ma – jak podkreśla magistrat – na celu dalsze usprawnienie kontroli zarządczej oraz zapewnienie najwyższych standardów działania administracji samorządowej.

Dруга z ofert nie spełniała kryteriów w zakresie kwalifikacji zawodowych.

Wybierz inwestycję do Budżetu Obywatelskiego 2027 gminy Mieścisko

Paweł Brzeźniak

Trwa etap zgłaszania wniosków do Budżetu Obywatelskiego 2027 Miasta i Gminy Mieścisko. Projekty do realizacji w ramach Budżetu Obywatelskiego mogą zgłaszać mieszkańcy gminy.

Projekty zgłaszane w ramach Budżetu Obywatelskiego muszą: należeć do katalogu zadań własnych Miasta i Gminy Mieścisko oraz mieć charakter ogólnodostępny; być możliwe do zrealizowania w ciągu jednego roku budżetowego na zasadach określonych ustawą o finansach publicznych; być realizowane na nieruchomościach, któ-

rych władającym jest Miasto i Gmina Mieścisko; nie przekraczać kwoty 30 tys. zł kosztów jego realizacji; nie przekraczać kwoty 20% wartości projektu ponoszonej tytułem eksploatacji lub utrzymania zrealizowanego zadania w skali roku.

Wzór zgłoszenia projektu szczegóły oraz druki są do pobrania ze strony www.miescisko.pl/budzet-obywatelski-2027. Podpisany formularz wniosku należy dostarczyć do Urzędu Miejskiego w Mieścisku do dzisiaj, 31 lipca. Potem nastąpi weryfikacja projektów, a do końca sierpnia – ogłoszenie list. W dniach 7-20 września przeprowadzone zostanie głosowanie, a do końca miesiąca – ogłoszenie wyników.

30-lecie reaktywacji Bractwa Strzeleckiego

Paweł Brzeźniak

W niedzielę, 26 lipca, odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 30-lecia reaktywacji Bractwa Strzeleckiego w Wągrowcu.

Uroczystości rozpoczęła parada Orkiestry Dętej, która wraz z pocztami sztandarami i uczestnikami wyruszyła z Wągrowieckiego Rynku do kościoła p.w. św. Jakuba Apostoła. Po mszy na Rynku

odbyły się uroczystości rocznicowe. Przypomniano historię Bractwa Strzeleckiego, dokonano dekoracji odznaczonych osób, oddano wystrzał salwy armatniej.

Gratulacje i życzenia przekazali burmistrz Alicja Trytt i starosta Tomasz Kranc. W dalszej części zorganizowano zawody strzeleckie. Rywalizowano o Tarcze Jubileuszową XXX-lecia Bractwa Strzeleckiego, starosty, burmistrza, wójta Gminy Wągrowiec.



30-lecie reaktywacji Bractwa Strzeleckiego.

FOT. UM WĄGROWIEC

Nowy okres zasiłkowy w Wągrowieckim MOPS. Czas na złożenie dokumentów

Paweł Brzeźniak

Mieszkańcy Wągrowca, ubiegający się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz zasiłek rodzinny powinni przygotować się do złożenia nowych dokumentów.

Aby usprawnić całą procedurę i uniknąć kolejek, wprowadzono obowiązkowy system wcześniejszej rezerwacji wizyt. Składanie wniosków w tradycyjnej, papierowej formie w siedzibie MOPS przy ul. Krótkiej (pokój nr 9) rozpocznie się w poniedziałek, 3 sierpnia.

Rejestracji można dokonać pod numerami telefonów: 607 077 275 lub 67 268 09 83. Formularze papierowe są już dostępne do pobrania bezpośrednio w siedzibie MOPS-u, a także w wersji do druku na stronie internetowej jednostki. Ośrodek apeluje, aby przed przyjściem upewnić się,



MOPS prosi mieszkańców o nieodkładanie rejestracji i składania dokumentów na ostatnią chwilę.

FOT. UM WĄGROWIEC

czy wypełnione zostały wszystkie wymagane sekcje. Złożenie dokumentów niekompletnych lub błędnie wypełnionych może bezpośrednio wpłynąć na wydłużenie procedury i opóźnienie wypłaty środków.

Warto pamiętać, że termin wydania decyzji oraz pierwszej wypłaty przyznanych świadczeń ściśle zależy od miesiąca, w którym złożony zostanie kompletny wniosek: zasiłek rodzinny wraz z dodatkami - złożenie wniosku do 31 sierpnia -

wydanie decyzji i wypłata nastąpi do 30 listopada; złożenie wniosku we wrześniu lub październiku - wydanie decyzji i wypłata do 31 grudnia; złożenie wniosku w listopadzie - wydanie decyzji i wypłata do 28 lutego kolejnego roku; złożenie wniosku w grudniu - wydanie decyzji i wypłata do 28 lutego (bez wyrównania za listopad).

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego: złożenie wniosku do 31 sierpnia - wydanie decyzji i wypłata nastąpi do 31 października; złożenie wniosku we wrześniu - wydanie decyzji i wypłata do 30 listopada; złożenie wniosku w październiku - wydanie decyzji i wypłata do 31 grudnia; złożenie wniosku w listopadzie - wydanie decyzji i wypłata do 31 stycznia (bez wyrównania za październik).

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w dziennym harmonogramie przyjęć, MOPS prosi mieszkańców o nieodkładanie rejestracji i składania dokumentów na ostatnią chwilę.

KRÓTKO

POWIAT WĄGROWIECKI

Wsparcie dla dzieci i bractwa kurkowego

W piątek, 24 lipca podpisane zostały kolejne umowy dotacyjne pomiędzy Powiatem Wągrowieckim a organizacjami pozarządowymi.

Wsparcie finansowe otrzymało Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Mieścisku na zawody strzeleckie z okazji 25 lecia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Mieścisku. Kwota udzielonej przez Powiat dotacji wynosi 7.360 zł. Z kolei Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Miejski w Wągrowcu otrzymało dotację w wysokości 6 tys. zł z tytułu "Pożegnania lata z TPD - Lata-wiec 2026". Paweł Brzeźniak

GINA DAMASŁAWEK

Wybudują magazyn OLiOC

Gmina Damasławek otrzymała wsparcie ponad 837 tys. zł, co stanowi 100% kosztów budowy magazynu ochrony ludności i obrony cywilnej. Budynek składać się będzie z magazynu, garażu, warsztatu i łazienki.

- Budowa ma na celu znaczące wzmocnienie bezpieczeństwa i zdolności reagowania na sy-

tuacje kryzysowe w gminie. Głównym celem jest zwiększenie gotowości i skuteczności działań w zakresie ochrony ludności na terenie gminy, poprzez stworzenie scentralizowanej i efektywnie zarządzanej bazy sprzętowo-materiałowej - mówi wójt Cyprian Wiczorek.

Paweł Brzeźniak

Blisko 10 tysięcy złotych dla seniorów z gminy Skoki

Paweł Brzeźniak

Miasto i Gmina Skoki pozyskały 9464 zł, co stanowi znaczące wsparcie dla działań skierowanych do seniorów. To szczególnie ważna wiadomość, ponieważ roczny budżet przeznaczony na inicjatywy realizowane przez Skocką Radę Seniorów wynosi około 15 tysięcy złotych.

Pozyskane środki pozwolą znacząco rozszerzyć ofertę skierowaną do osób starszych. Dzięki temu dofinansowaniu seniorzy będą mogli uczestniczyć w warsztatach, spotkaniach edukacyjnych oraz przedsięwzięciach rozwijających kompetencje i integrujących lokalną społeczność.

- To inwestycja nie tylko w wiedzę i aktywność, ale przede wszystkim w budowanie relacji, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz poprawę jakości życia



FOT. UMIG SKOKI

W Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim podpisano umowę na dofinansowanie projektu „Seniorzy bez barier”.

osób starszych. Ten sukces nie byłby możliwy bez ogromnego zaangażowania Skockiej Rady Seniorów, która zainicjowała cały proces ubiegania się o dofinansowanie - podkreśla burmistrz Wojciech Cibail.

Szczególne słowa uznania burmistrz skierował do Franciszka Szklennika, który po-

święcił wiele czasu i pracy na przygotowanie dokumentacji projektowej oraz przeprowadzenie ankiety diagnostycznej potrzeby naszych seniorów

- Dzięki jego determinacji oraz bardzo dobrej współpracy z pracownikami Urzędu Miasta i Gminy Skoki udało się przygotować wnio-

sek, który uzyskał wysoką ocenę i otrzymał dofinansowanie. Serdecznie dziękuję również przewodniczącej Skockiej Rady Seniorów, pani Irenie Kasicy, oraz wszystkim członkom Rady Seniorów za aktywność, zaangażowanie i konsekwencję w działaniu na rzecz starszych mieszkańców naszej gminy - zaznaczył Wojciech Cibail.

Burmistrz uważa, że realizacja projektu przyniesie wiele korzyści i stanie się kolejnym krokiem w budowaniu gminy przyjaznej seniorom.

- Chcemy, aby osoby starsze czuły się potrzebne, aktywne i miały możliwość rozwijania swoich pasji oraz uczestniczenia w życiu naszej lokalnej społeczności. Życzę powodzenia w realizacji projektu i już dziś z niecierpliwością czekam na pierwsze efekty tej wartościowej inicjatywy. Gratuluję wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie projektu! - dodał gospodarz gminy.

Festyn Cysterski już w najbliższą sobotę

Paweł Brzeźniak

Pokazy rzemiosła, dawna muzyka, atrakcje dla najmłodszych, a także wystawa makiet zabytków z klocków – tak zapowiada się tegoroczny Wągrowiecki Festyn Cysterski.

Wydarzenie po raz kolejny przeniesie mieszkańców i gości w klimat dawnych epok, łącząc historyczne dziedzictwo z nowoczesnymi formami edukacji. XXVIII Wągrowiecki Festyn Cysterski odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia, w godzinach 16:00 – 21:00 na terenie Klasztoru Paulinów w Wągrowcu.

Oficjalną część wydarzenia poprzedzi symboliczny akcent – o godz. 17:00 uczestnicy minutą skupienia uczczą 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Pół godziny później nastąpi uroczyste otwarcie festynu połączone z symbolicznym przekazaniem kluczy do bram miasta.

W programie artystycznym znalazł się m.in. spektakl dla dzieci „Grajcie dudki, a wesoło” w wykonaniu Teatru Mozaika oraz wieczorny koncert muzyki folkowej Marty Bejmy „Niech się niesie”. Dla miłośników historii przygoto-



XXVIII Wągrowiecki Festyn Cysterski odbędzie się w sobotę.

wano także możliwość zwiedzania klasztoru z przewodnikiem.

– Festyn Cysterski to jedno z najważniejszych wydarzeń w naszym kalendarzu kulturalnym. Cieszę się, że po raz kolejny możemy wspólnie pielęgnować naszą tożsamość i w ciekawy, przystępny sposób przypominać o bogatych korzeniach Wągrowca. Serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców oraz gości do wspólnego celebrowania tego wyjątkowego dnia – mówi burmistrz Wągrowca, Alicja Trytt.

Przez całe popołudnie na terenie klasztoru działają liczne stoiska: pszczelarskie, rzeźbiarskie, haftu pałuckiego, rękodzielnicze, gastronomiczne oraz Nadleśnictwa Durowo.

Dla uczestników wydarzenia przygotowano także liczne warsztaty: szydełkowanie, wyplatanie w słomie i wiklinie, lepienie w glinie, czerpanie papieru, garncarstwo, tkactwo, zielarstwo, linoryt oraz warsztaty witrażu (na warsztaty witrażu obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem tel. 67 26 85 911).

W ramach działań towarzyszących na uczestników czeka wyjątkowa gratka – w krużgankach klasztornych udostępniona zostanie wystawa „Szlak Piastowski z klocków Lego”, prezentująca makiety zabytków.

Dla najmłodszych zaplanowano stoisko edukacyjne „Poznaj Szlak Piastowski”, budowę orzełków z klocków LEGO oraz liczne animacje. Miłośnicy dawnych obyczajów będą mogli z kolei podziwiać pokazy i wziąć udział w warsztatach średniowiecznej kuchni oraz apteki.



Wydarzenie po raz kolejny przeniesie mieszkańców i gości w klimat dawnych epok,



Przez całe popołudnie na terenie klasztoru działają liczne stoiska.

Awans zawodowy nauczycielek ze Skoków

Paweł Brzeźniak

W miniony piątek w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach burmistrz Wojciech Cibail wręczył akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego nauczycielkom z SP im. Adama Mickiewicza: Agnieszce Kwiatkowskiej, Martynie Senger-Kamińskiej oraz Renacie Martyńskiej.

Uroczystość poprzedziło złożenie ślubowania. Uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego jest efektem pomyślnie zdanego egzaminu przed komisją egzaminacyjną, podczas której zapre-



Awans zawodowy nauczycielek.

zentowały swój dorobek zawodowy oraz potwierdziły wysokie kwalifikacje, wiedzę i kompetencje.

To ważny moment nie tylko dla samych nauczycielek, ale również dla całej społeczności szkolnej. Awans zawodowy

jest potwierdzeniem dotychczasowej pracy, zaangażowania oraz pasji wkładanej każdego dnia w edukację i wychowanie młodego pokolenia.

– Serdecznie gratuluję paniom osiągnięcia tego etapu kariery zawodowej. Życzę wielu kolejnych sukcesów, nieustającej satysfakcji z wykonywanej pracy oraz wytrwałości w realizacji misji, jaką jest kształcenie i wychowanie dzieci oraz młodzieży. Dziękuję za codzienne zaangażowanie, profesjonalizm i troskę o rozwój uczniów. To właśnie dzięki takim nauczycielom budujemy silną, świadomą i odpowiedzialną społeczność – mówi burmistrz Wojciech Cibail.

Przy stadionie w Gołańczy powstał parking

Paweł Brzeźniak

Mieszkańcy oraz kibice odwiedzający stadion miejski w Gołańczy mogą już korzystać z nowego, komfortowego parkingu. Inwestycja powstała przy wsparciu ze środków publicznych Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju sp. z o.o.

Dzięki realizacji tego projektu całkowicie zmieniło się otoczenie lokalnego obiektu sportowego. Dotychczasowy, nieutwardzony teren zastąpiła nowoczesna i bezpieczna infrastruktura, która rozwiąże problem braku miejsc postojowych podczas wydarzeń sportowych, meczów oraz imprez plenerowych. W ramach tej ważnej inwestycji powstała również

pierwsza w historii Gołańczy publiczna toaleta miejska.

Nowy obiekt nie tylko podnosi estetykę tej części Gołańczy, ale także znacząco porządkuje ruch drogowy wokół stadionu, zwiększając bezpie-

czeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych.

Wsparcie z Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju sp. z o.o. pozwoliło efektywnie sfinansować i terminowo zakończyć prace.



Przy stadionie miejskim w Gołańczy powstał nowy, komfortowy parking.

Stracił panowanie nad motocyklem

Paweł Brzeźniak

We wtorek, 28 lipca, kilkanaście minut po godzinie 11 na drodze pomiędzy Sławą Wielkopolską a Skokami doszło do wypadku z udziałem motocyklisty. Kierujący jednośladem stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego doznał licznych obrażeń ciała.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia strażacy zabezpieczyli



Wypadek motocyklisty. Przyleciał śmigłowiec LPR.

teren akcji oraz zapewnili bezpieczeństwo pozostałym uczestnikom ruchu drogowego.

- Jednocześnie zespół ratownictwa medycznego prowadził działania medyczne wobec poszkodowanego. Ze względu na rozległe obrażenia podjęto decyzję o zadysponowaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - informuje mł. kpt. Piotr Kaczmarek, oficer prasowy KP PSP w Wągrowcu.

Sztuka, która łączy - wyjątkowy wernisaż w Rogoźnie

Paweł Brzeźniak

W piątek, 24 lipca w Muzeum Regionalnym im. Wojciechy Dutkiewicz w Rogoźnie odbyło się uroczyste otwarcie wyjątkowej wystawy, będącej efektem współpracy Muzeum Regionalnego oraz Związku Artystów Plastyków.

Ekspozycja nie zamyka się w jednej tematyce ani nurcie - to niezwykła podróż przez różnorodne style, techniki i artystyczne spojrzenia. Swoje prace prezentuje aż 35 artystów, tworząc barwną mozaikę emocji, inspiracji i twórczej wrażliwości.

Uroczystego otwarcia dokonała Marta Sygnecka, dyrektor Rogozińskiego Centrum Kultury, witając licznie zgromadzonych gości, artystów, miłośników sztuki oraz przedstawicieli władz samorządowych, na czele z burmi-



W Muzeum Regionalnym im. Wojciechy Dutkiewicz odbyło się uroczyste otwarcie wyjątkowej wystawy.

strzem Rogoźna Łukaszem Zarankiem, a także radnych miejskich i powiatowych.

O idei oraz kulisach powstania wystawy opowiedziała jej kurator Małgorzata Skwisz, przybliżając drogę, która doprowadziła do stwo-

rzenia tej wyjątkowej ekspozycji.

Ważnym momentem wydarzenia było wręczenie dyplomów oraz nagród. Prezes Zarządu Krajowego Związku Artystów Plastyków Ewa Gbiorczyk, w asyście burmi-

stra uhonorowała wyróżnionych twórców oraz autorów prac, które zdobyły trzy najwyższe miejsca w konkursie. Laureaci otrzymali również upominki ufundowane przez Gminę Rogoźno.

Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólne zdjęcia, rozmowy i spotkania z artystami. Goście z zainteresowaniem oglądali prezentowane dzieła, wymieniając się refleksjami i odkrywając, jak wiele znaczeń może kryć się w jednym obrazie. To był wieczór, podczas którego sztuka stała się przestrzenią dialogu, inspiracji i spotkania ludzi o wspólnej pasji.

Wystawę będzie można oglądać do 6 września. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców oraz gości do odwiedzenia Muzeum Regionalnego im. Wojciechy Dutkiewicz w Rogoźnie i odkrycia tej niezwykłej kolekcji dzieł.

Zwrot podatku akcyzowego dla producentów rolnych - od sierpnia ruszy nabór wniosków

opr. Paweł Brzeźniak

Informujemy, że każdy producent rolny ma możliwość odzyskania części pieniędzy wydanych na zakup oleju napędowego używanego do produkcji rolnej.

Stawka zwrotu podatku akcyzowego od paliwa rolniczego wynosi 1,48 zł na 1 litr oleju napędowego dla wszystkich producentów rolnych.

Limit zwrotu podatku akcyzowego w 2026 r. wynosi: 162,80 zł x ilość ha użytków rolnych oraz 5,92 zł x średnia roczna liczba świń lub/i 59,20 zł x średnia roczna liczba dużych jednostek przeliczeniowych bydła, kóz, owiec, koni.

W 2026 r. producent rolny może składać do wójta, burmistrza (prezydenta miasta) właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w posiadaniu lub współposiadaniu tego producenta rolnego (w tym

dzierżawcy) wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej do wysokości limitu zwrotu określonego na 2026 rok. Tak więc od 3 do 31 sierpnia producent

składa wniosek o zwrot podatku akcyzowego wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) potwierdzającymi zakup oleju napędowego do produkcji rolnej w okresie od 1 lutego 2026 r. tylko do 31 lipca 2026 roku.

W przypadku ubiegania się przez producenta rolnego o zwrot podatku w odniesieniu do bydła, owiec, kóz, koni i świń, do wniosku o zwrot podatku dołącza się również dokument wydany przez kierownika biura powiatowego

Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa albo wygenerowany z komputerowej bazy danych. Powinien on zawierać informacje o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych bydła, owiec, kóz i koni oraz średniej rocznej liczbie świń będących w posiadaniu producenta rolnego.

Do wniosku należy dołączyć: faktury VAT stanowiące dowód zakupu oleju napędowego; w przypadku hodowcy bydła, świń, owiec, kóz i koni, dokument zawierający informację o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych (DJP) bydła, owiec, kóz i koni, oraz średniej rocznej liczbie świń, będących w posiadaniu producenta rolnego w roku poprzedzającym złożenie wniosku; oświadczenie o pomocy publicznej.

Informacja o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych (DJP) bydła, owiec, kóz i koni oraz o średniej liczbie świń w gospodarstwie wyda-

wana jest na wniosek producenta rolnego (hodowcy zwierząt) przez Kierownika Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Wągrowcu, ul. Grunwaldzka 30. W związku ze zmianą przepisów od roku 2026 rolnicy mogą sami pobrać ten dokument bezpośrednio z komputerowej bazy danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa bez konieczności wizyty w biurze powiatowym.

Celem sprawniejszej i szybszej realizacji wypłaty prosi się o przygotowanie i podanie rachunku bankowego, na który dokona się zwrotu należnego podatku akcyzowego. Dotacje będą wypłacane w terminie 1 - 31 października 2026 r. w przypadku złożenia wniosku w drugim terminie gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta, albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.



Zwrot podatku akcyzowego - od sierpnia ruszy nabór wniosków.

GMINSA GOŁAŃCZ PROTEST W SPRAWIE SCHRONISKA „CYWIL” W RYBOWIE.

Będziemy walczyć z tą patologią - zapowiadają protestujący

Paweł Brzeźniak

W sobotę, 25 lipca, przed Urzędem Miasta i Gminy w Gołanczy miał miejsce protest w sprawie zwierząt ze Schroniska Cywil w Rybowie.

Na miejscu zgromadziło się kilkudziesięciu krytyków działań schroniska, w tym radni z Wągrowca - Patrycja Łochowicz-Walewska i Szymon Jasiński.

O schronisku w Rybowie głośno jest od co najmniej kilku miesięcy. Ostatnia wizyta posłów, radnych, służb i przedstawicieli Fundacji Mondo Cane zakończyła się zabiciem części zwierząt. W tym miejscu należy podkreślić, że protest odbył się pod urzędem w Gołanczy, bo schronisko w Rybowie znajduje się na terenie gminy Gołanć, ale miejscowy samorząd nie jest organem nadzorującym wobec schroniska, do którego trafiają zwierzęta z różnych gmin. Schronisko „Cywil” prowadzi podmiot prywatny, podlega ono kontroli m.in. Inspekcji Weterynaryjnej oraz może być kontrolowane przez gminy, z którymi współpracuje. A jest ich 31.

- Dotyczą one m.in. losów zwierząt, wieloletniego pobytu psów bez odpowiedniej socjalizacji i przygotowania do adopcji oraz przypadków wydawania zwierząt w złym stanie zdrowia. Uważamy, że wszystkie zgłaszane sprawy powinny zostać rzetelnie, bezstronnie i transparentnie wyjaśnione. Jako obywatele i podatnicy oczekujemy realnych zmian, które poprawią dobrostan zwierząt i przejrzystości działania schroniska finansowanego ze środków publicznych - mówi Patrycja Łochowicz-Walewska, radna miejska z Wągrowca.

Postulaty protestujących do władz gminy i właściciela oraz kierowniczki schroniska:

1. Utworzenie Międzygminnego Schroniska dla Zwierząt, a do czasu jego powstania - wydłużenie godzin otwarcia schroniska (obecnie



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

czynne tylko do godz. 15:00).

2. Rzetelne wyjaśnienie wszystkich zgłaszanych spraw oraz pełna transparentność funkcjonowania schroniska.

3. Zapewnienie każdemu psu codziennych spacerów, socjalizacji, pracy behawioralnej oraz nauki chodzenia na smyczy, ze szczególnym uwzględnieniem psów zacyfanych i długoterminowych.

4. Wprowadzenie bardziej elastycznych procedur adopcyjnych dla zwierząt lękowych, organizowanie regularnych dni otwartych i spacerów adopcyjnych oraz aktywna promocja adopcji.

5. Dopuszczenie wolontariuszy do kotów oraz umożliwienie prowadzenia z nimi regularnej pracy behawioralnej i socjalizacyjnej.

6. Umożliwienie wolontariuszom pracy na terenie całego schroniska oraz współpraca z behawiorystami i organizacjami prozwierzęcymi.

7. Przeznaczanie środków gmin przede wszystkim

na skuteczne zapobieganie bezdomności poprzez kastrację i sterylizację zwierząt. Sytuacje, w których w schronisku rodzą się szczenięta, nie powinny mieć miejsca!

- Nie odpuszcimy tych zwierząt. One same nie mogą zapomnieć się o siebie, dlatego zrobimy to dla nich. Chcemy nagłośnić problemy, które od lat pozostają niewidoczne dla właściwych organów. Dla nas nie są niewidzialne i będziemy domagać się odpowiedzi oraz realnych zmian - dodała P. Łochowicz-Walewska.

Będziemy walczyć do końca

- Chciałem przede wszystkim przeprosić te wszystkie zwierzęta za to, że na te 31 gmin współpracujących ze schroniskiem tylko Patrycja i ja zabraliśmy głos w tej sprawie. Jest mi przykro, że żaden wójtów, burmistrzów czy radnych nam nie pomaga. Możecie być jednak pewni, że się nie poddamy, choćbyśmy

do końca mieli walczyć we dwójkę - mówił z kolei Szymon Jasiński, radny miejski z Wągrowca. - Pani biegła, która była w schronisku w Rybowie, widziała różne miej-

sca. Jednak powiedziała, że czegoś takiego jak w Rybowie, to jeszcze nie widziała. Tam jest naprawdę źle. To jest patologia, dlatego musimy z tym walczyć. Mam cichą

nadzieję, że ktoś z samorządowców też nam pomoże. Mamy wsparcie posłów, może z tego świata lokalnego też nas ktoś wesprze - dodał S. Jasiński.



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

Justyna Walkowiak rezygnuje z funkcji

Paweł Brzeźniak

Po 7 latach kierowania Żłobkiem Miejskim nr 1 w Wągrowcu z funkcji dyrektora odchodzi Justyna Walkowiak. Jej rezygnacja, złożona z powodów osobistych, została przyjęta przez burmistrz Alicję Trytt.

Justyna Walkowiak od momentu utworzenia placówki w 2019 roku odpowiadała za jej organizację i codzienne funkcjonowanie.

Burmistrz Alicja Trytt podziękowała jej za zaangażowanie oraz wkład w stworzenie i rozwój miejskiego żłobka.

– Dziękuję pani Justynie Walkowiak za siedem lat pracy na rzecz najmłodszych mieszkańców naszego miasta. To dzięki jej zaangażowaniu udało się stworzyć placówkę, która od początku cieszy się zaufaniem rodziców i zapewnia dzieciom opiekę na najwyższym poziomie. Życzę powodzenia i wszelkiej pomyślności w realizacji dalszych planów zawodowych i osobistych – podkreśla burmistrz Alicja Trytt.

Obowiązki dyrektora pełnić będzie Marietta Burzyńska. Zapewni to ciągłość funkcjonowania placówki oraz realizację jej dotychczasowych zadań.



Justyna Walkowiak (z lewej) rezygnuje z funkcji. Jej obowiązki pełnić będzie Marietta Burzyńska.



FOT. ŻŁOBEK MIEJSKI NR 1

Promocja dziedzictwa kulturowego i historycznego na Szlaku Piastowskim



Jedną z atrakcji weekendu będzie zwiedzanie Zamku Pałuków.

Paweł Brzeźniak

W najbliższy weekend odbędzie się szereg wydarzeń mających na celu promowanie dziedzictwa kulturowego i historycznego Powiatu Wągrowieckiego.

Starostwo Powiatowe w Wągrowcu w piątek, 31 lipca organizuje bezpłatny przejazd do Gołańczy i z powrotem. Wyjazd autokaru o godz. 17.00 z parkingu przy starostwie, powrót planowany jest o godzinie 21.00. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny – 67 26 80 551.

W ramach „Weekendu ma Szlaku Piastowskim” przygotowano wiele atrakcji.

W piątek, 31 lipca w Gołańczy oprowadzanie po Zamku Pałuków, koncert Grzegorza Tomaszewskiego (cytry) i Piotra Bojarskiego (gitara), atrakcje przygotowane przez Kłaster Szlak Piastowski w Wielkopolsce: Piastowska Strawa – zupa i precel, stoisko edukacyjne „Kasztelanki”, stoisko promocyjne Szlaku Piastowskiego, animacje dla dzieci, stoisko KGW, prezentacja instrumentów muzycznych Konrada Rogińskiego, stoisko promujące ziemię gołańską, wystawa strojów barokowych przygoto-

wanych do spektaklu Teatru Baj Pomorski w Toruniu.

W sobotę, 1 sierpnia w Wągrowcu w g. 16-21 w krużgankach klasztoru Ojców Paulinów prezentowana będzie wystawa makiet Szlaku Piastowskiego z klocków LEGO, animacje dla dzieci, stoisko edukacyjne „Poznaj Szlak Piastowski”, budowanie piastowskich orzełków z klocków LEGO. Na terenie przyklasztornym odbędą się warsztaty „Średniowieczna kuchnia i apteka” prowadzone przez Fundację Hereditas Culturalis.

Ponadto odbędzie się XXVIII Wągrowiecki Festyn Cysterski, w którego progra-

mie znajdą się m.in.: spektakl dla dzieci Teatru Mozaika, koncert muzyki folkowej Marty Bejmy, warsztaty, liczne stoiska zielarskie, edukacyjne i rzemieślnicze.

Na niedzielę, 2 sierpnia w kościele pw. św. Mikołaja Biskupa w Tarnowie Pałuckim zaplanowano o 14.00 koncert „Organowe brzmienia renesansu i baroku” w wykonaniu dr Joanny Nowak. W godzinach 15.15-17.00 będzie można wziąć udział w spacerze i oprowadzaniu po stanowisku archeologicznym Ł3. Odbędzie się również pokaz kulinarny i degustacja „Karp w kuchni klasztornej”.

Wesołe lato na plaży w Kobylcu

Paweł Brzeźniak

Tym razem pogoda nie przeszkodziła w zorganizowaniu letniego wydarzenia nad Jeziorem Kobyleckim w gminie Wągrowiec, bo temperatura sięgała 30 stopni. Organizatorem wydarzenia była Gmina Wągrowiec i Gminny Ośrodek Kultury w Łeknie.

Organizatorem wydarzenia była Gmina Wągrowiec i Gminny Ośrodek Kultury w Łeknie. Do uczestnictwa w wydarzeniu zaproszono całe rodziny. Przygotowano animację i zumbę, piana party oraz dmuchany tor przeszkód dla dzieci.

Już na samym wstępie osoby dojeżdżające na plażę w Kobylcu mogą zostawić swoje auto na dużym par-

kingu. Schodząc w pobliże kąpieliska da się zauważyć, że plaża jak i jej otoczenie są przystosowane do tego, aby spędzić w tym miejscu czas wygodnie i bez nudy.

Na plażowiczów czeka nie tylko piaszczysta plaża, ale też i liczne dodatkowe atrakcje. Osoby spędzające czas na kąpielisku mogą skorzystać z wypożyczalni sprzętu wodnego: deski SUP, rowerku wodnego, łódki czy też boiska do gry w siatkówkę. Najmłodsi mogą spędzić czas na zjeżdżalni wodnej lub bawić się na placu zabaw znajdującego się obok plaży. Plażowicze mogą skorzystać też z punktów gastronomicznych znajdujących się przy plaży.

Dużą zaletą położenia plaży w Kobylcu jest jej otoczenie. Jezioro Kobyleckie w dużej mierze otoczone jest lasami.



Lato na plaży w Kobylcu. Zabawa dla całych rodzin.

FOT. PLAKAT

Nowi piłkarze w ekipie Nielby Wągrowiec

Paweł Brzeźniak

W przyszły weekend swoje rozgrywki rozpocznie IV liga piłkarska, w której ponownie zobaczymy zawodników Nielby Wągrowiec. Żółto-czarni dokonali kilku wzmocnień przed rundą jesienią.

Nowym zawodnikiem został Kacper Goszcz, 20-letni skrzydłowy, który z powodzeniem może występować również w środku pola. W przeszłości grał także na pozycji obrońcy, co czyni go wszechstronnym zawodnikiem. To nie koniec wzmocnień.

Kacper jest wychowankiem Sparty Oborniki, gdzie przeszedł przez wszystkie szczeble szkolenia młodzieżowego. Po utworzeniu Akademii Piłkarskiej Oborniki reprezentował również drugi zespół Sparty, będąc jednym z jego czołowych zawodników. W poprzednim sezonie odegrał ważną rolę w awansie swojej drużyny do półfinału okręgowego Pucharu Polski.

Do Nielby dołącza Patryk Sergiel – środkowy obrońca z rocznika 1992. Patryk jest wychowankiem naszego klubu, z którym związany był od 8. roku życia. Ostatni raz reprezentował żółto-czarne barwy



Kacper Goszcz – 20-letni skrzydłowy, który może grać również w środku pola.

w sezonie 2013/2014, występując z Nielbą na boiskach III ligi. Następnie wyjechał za granicę, a po powrocie do Polski reprezentował Zamek Gołańcz i Welnę Skoki.

– Bardzo się cieszę, że wracam do miejsca, które zawsze było dla mnie wyjątkowe. Nielba to mój piłkarski dom. Mam nadzieję, że swoim doświadczeniem pomogę drużynie w realizacji celów i wspólnie dostarczymy kibicom wiele powodów do radości. Nie mogę się już doczekać pierwszego meczu w żółto-czarnych barwach – mówił.

Do zespołu dołącza Mariusz Nowak (rocznik 2008) – wychowanek Akademii Lecha Poznań, w której spędził osiem lat. Następnie reprezentował Wartę Poznań, występując we wszystkich centralnych kategoriach wiekowych: CLJ U-15, CLJ U-17 oraz CLJ U-19. Ostatni sezon spędził w IV-ligowej Kotwicy Kórnik, z którą wywalczył awans do III ligi.

Nowym zawodnikiem Nielby został także 18-letni Jakub Kowalski, występujący na pozycji środkowego pomocnika. Jakub jest wychowankiem Chrobrego Gniezno.

W swojej dotychczasowej karierze reprezentował także Mieszkę Gniezno, Akademię Warty Poznań oraz Polonię Środa Wielkopolska. Był kapitanem zespołu CLJ U-15, a na swoim koncie ma również występy w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U-17. Ostatnio bronił barw Piasta Kołdziejowo w IV lidze kujawsko-pomorskiej. W minionym sezonie rozegrał około 1650 minut, zdobył 2 bramki i zanotował 3 asysty.

W pierwszej kolejce Nielba pojedzie do Krotoszyna na mecz z tamtejszą Astrą.



Nowym zawodnikiem jest 18-letni Jakub Kowalski, występujący na pozycji środkowego pomocnika



Patryk Sergiel – środkowy obrońca z rocznika 1992, jest wychowankiem wągrowieckiego klubu.

Umowa na budowę drogi Dąbrowa-Zrazim podpisana

Paweł Brzeźniak

Firma GABRODROG spółka z o.o. wybuduje jezdnię o długości 630 metrów i szerokości 5 metrów. Ze względu na trwające zniwa, prace ruszą w drugiej połowie sierpnia.



Wybudowana zostanie jezdnia o długości 630 m i szerokości 5 m.

Wartość kontraktu to ponad 744 tysiące złotych. Zadanie jest dofinansowane ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w kwocie 129,5 tysiąca złotych. Planowany termin zakończenia robót to jesień tego roku.

Droga łączy się z drogą powiatową nr 1580P (Dama-

ślawek - Janowiec Wlkp.) oraz prowadzi w Dąbrowie do granicy gminy Damasławek z gminą Janowiec Wielkopolski w miejscowości Zrazim.

– Mieszkańcy wielokrotnie wnioskowali o realizację

przedmiotowego przedsięwzięcia. Wykonanie inwestycji znacząco poprawi standard drogi gminnej i pozytywnie wpłynie na spójność sieci wszystkich dróg publicznych – podkreśla wójt Cyprian Wieczorek.

Kto pożegnał się z żółto-czarnymi?

Paweł Brzeźniak

Okres transferowy to wzmocnienia klubu, ale – nieuchronnie – także odejścia. Kto nie będzie już grał w Nielbie Wągrowiec?

Z Nielbą Wągrowiec żegnają się: Vitor Armando Lima do Nascimento, Eric Soares Rodrigues, Onyiba Pascal Jidefor, Vladyslav Prisekin, Goncalves Verissimo Daniel, Wiktor Moskalik i Damian Śmigielski.

Po wielu latach spędzonych w żółto-czarnych barwach z Nielbą Wągrowiec żegna się także Mikołaj Ortyl. Był związany z naszym klubem od grup młodzieżowych.

– Chciałbym podziękować klubowi, zarządowi, sztabowi

szkoleniowemu, kolegom z boiska oraz wszystkim kibicom za lata spędzone przy ul. Kościuszki. Gra w żółto-czarnych barwach była dla mnie ogromnym zaszczytem i zostanie pięknym wspomnieniem.

Nadszedł jednak moment, w którym muszę postawić na inne życiowe priorytety i odwieść korki na kole. Dziękuję za wszystko i do zobaczenia na stadionie – napisał.



Okres transferowy to wzmocnienia klubu, ale – nieuchronnie – także odejścia.

Ulga dla seniorów 2026. Te kobiety 60 plus i ci mężczyźni 65 plus nie muszą płacić podatku dochodowego. Wiele mogą na tym zyskać!

Małgorzata Stempinska

Nie każdy po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego decyduje się zakończyć pracę. Wielu seniorów nadal jest aktywnych zawodowo. Dla takich osób przewidziano ulgę PIT-o. Oto zasady ulgi dla seniorów.

PIT-o dla seniorów to ulga, która obowiązuje od 2022 roku. To zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują.

Ulga obejmuje następujące przychody:

- ze stosunku służbowego,
- stosunku pracy,
- pracy nakładczej,
- spółdzielczego stosunku pracy,
- umów zlecenia, o których mowa w art. 13 pkt 8 ustawy PIT,
- zasiłku macierzyńskiego,
- pozarolniczej działalności gospodarczej opodatkowanej skalą podatkową, 19 proc. podatkiem liniowym albo 5 proc. stawką podatku (tzw. Ulga IP Box) lub ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, pod warunkiem, że podatnik podlega ubezpieczeniom społecznym w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń.

Kto może skorzystać z ulgi dla seniorów

Zulgi PIT-o mogą skorzystać osoby, które nie uzyskują:

- emerytury lub renty rodzinnej z KRUS,
- emerytury lub renty rodzinnej z mundurowych systemów ubezpieczeń,
- emerytury lub renty rodzinnej z ZUS,
- świadczeń pieniężnych w związku ze zwolnieniem ze służby stałej funkcjonariusza służby mundurowej oraz żołnierzy,
- uposażenia przysługującego sędziemu w stanie spoczynku lub uposażenia rodzinnego,
- świadczenia pieniężnego przysługującego członkom rodziny funkcjonariuszy lub żołnierzy zawodowych, których śmierć nastąpiła w związku ze służbą albo podjęciem poza służbą czynno-



By skorzystać z preferencji podatkowej, seniorzy, którzy pracują na umowę o pracę, umowę zlecenia muszą złożyć odpowiednie oświadczenie do swojego pracodawcy lub zleceniodawcy

ści ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia.

- Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą skorzystać z tej preferencji - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jakich przychodów ulga PIT-O nie obejmuje

Ulga nie obejmuje m.in. przychodów:

- z zasiłków pieniężnych z ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem zasiłku macierzyńskiego (nie obejmuje np. zasiłków chorobowych),
- z umów o dzieło,
- z praw autorskich (z wyjątkiem tych uzyskanych w ramach umowy o pracę),
- podlegających opodatkowaniu zryczałtowanym podatkiem dochodowym na podstawie ustawy PIT,
- zwolnionych od podatku dochodowego,

- od których zaniechano poboru podatku w drodze rozporządzenia.

Podatnicy, którzy zarabiają w formie kontraktu managerskiego lub czerpią dochody z najmu, również nie korzystają z tej preferencji.

Jakie korzyści daje ulga dla seniora

Ulga PIT-o to realna korzyść dla pracujących seniorów.

- Zwolniona z podatku dochodowego jest kwota przychodu, która nie przekracza 85 528 zł w roku. Jeśli senior przekroczy limit ulgi, do dochodów podlegających skali podatkowej zastosowana zostanie kwota wolna w wysokości 30 000 zł - wyjaśnia Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy.

W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę”. Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł około 300 zł. Im wyższe wynagrodzenie, tym większa korzyść.

To jednak nie wszystko. Kontynuowanie pracy to także dalsze odprowadzanie składek emerytalnych, co może przełożyć się na wyż-

sze świadczenie w przyszłości nawet o 10-12 proc. za każdy rok przełożenia momentu przejścia na emeryturę.

Czy odpawę emerytalną można objąć ulgą

Częstym dylematem, przed którym stają pracujący seniorzy jest to, czy np. otrzymaną odpawę emerytalną mogą objąć ulgą dla pracującego seniora i nie odprowadzać z tego tytułu podatku dochodowego. W takich przypadkach dla fiskusa nie jest istotny tytuł otrzymanego przychodu. Liczy się moment otrzymania środków. Takie stanowisko wielokrotnie było podkreślane w interpretacjach wydawanych przez Dyrektora KIS (np. interpretacja indywidualna Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 28.12.2023 r., 0115-KDIT2.4011.479.2023.2.ŁS; interpretacja indywidualna Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 27 lutego 2025 r., 0115-KDIT2.4011.626.2024.2.ŁS). Fiskus konsekwentnie stoi na stanowisku, że zwolnione z opodatkowania są przychody, które zostały wypłacone przed dniem wypłaty pierwszej emerytury.

- Zatem kluczowy jest dzień otrzymania pierwszego świadczenia z ZUS. Przyszli emeryci, którzy planują przejść na emeryturę, a jednocześnie chcą skorzystać ze

zwolnienia z opodatkowania np. środków otrzymanych w ramach odpawy emerytalnej, muszą dopilnować aby środki te zostały im przekazane przed dniem otrzymania pierwszej emerytury - podpowiada Monika Piątkowska z e-pity.pl.

Jak załatwić formalności

By skorzystać z preferencji podatkowej, seniorzy, którzy pracują na umowę o pracę, umowę zlecenia muszą złożyć odpowiednie oświadczenie do swojego pracodawcy lub zleceniodawcy. Muszą w nim napisać, że spełniają warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobierają tych świadczeń. Składając oświadczenie, pod groźbą odpowiedzialności karnej zobowiązują się także do poinformowania pracodawcy o każdej zmianie, która ma wpływ na prawo do ulgi lub sposób obliczania podatku dochodowego.

Co ważne, jeśli zaczną pobierać emeryturę czy rentę rodzinną, to mają obowiązek poinformować o tym swojego pracodawcę lub zleceniodawcę. Po otrzymaniu takiej informacji przestanie on stosować ulgę najpóźniej od następnego miesiąca.

Ulga PIT-o dla seniorów przysuguje od momentu spełnienia wszystkich warunków uprawniających do jej zastosowania, a nie za cały rok podatkowy „z góry”. Oznacza to, że zwolnienie z podatku dochodowego obejmuje wyłącznie dochody uzyskane od dnia, w którym podatnik osiągnął powszechny wiek emerytalny oraz jednocześnie spełnia pozostałe wymagania (m.in. nie pobiera emerytury ani renty rodzinnej).

Zulgi PIT-o można korzystać już w trakcie roku nie trzeba czekać na rozliczenie roczne. Po spełnieniu warunków pracodawca może przestać pobierać zaliczki na podatek dochodowy. Należy jednak pamiętać, że nadal trzeba opłacać składki ZUS oraz 9 proc. składkę zdrowotną, której nie można odliczyć od podatku.

Zulgi PIT-o nie trzeba korzystać przez cały rok. Można ją stosować tylko przez wybrane miesiące, na przykład do momentu przejścia na emeryturę. Wraz z rozpoczęciem pobierania świadczenia prawo do ulgi wygasa. ©©

INTENCJE MSZALNE 31 LIPCA - 2 SIERPNIA



PARAFIA PW. WNEBOWIĘCIA NMP W WĄGROWCU
Kościół św. Piotra i Pawła
Piątek
9.00 + Feliksa Urbańskiego w 6. rocz. śm.
Sobota
8.00 Nabożeństwo wynagradzające
9.00 W intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi
Niedziela
7.30 + Zmarłych z rodzin Lipińskich, Skrzypek i Wiśniewskich
11.00 Dziesięcynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo, zdrowie

dla Zenony
Klasztor
Piątek
18.00 + Gertrudę i Kazimierza Rybowskiak
Sobota
18.00 + Witolda Koczorowskiego w 1. rocz. śm. - od żony i dzieci z rodzinami
Wielspin - 19.15 + Irenę Piłarską w 10. rocz. śm., Franciszka i Mieczysławę i zm. z rodziny Przybysz
Niedziela
9.30 + + z rodzin: Mendel, Pietckiewicz, Piechowiak, Zyzak, Chojeckich
12.30 Za parafian

18.00 + Piotra Mianowskiego i Jakuba Mianowskiego, Janinę i Stefana Mianowskich, Krystynę Marciniak, Barbarę i Władysława Szczepanik.
PARAFIA PW. BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU
Piątek
17.30 - + Józef(22r.), Helena, Bogdan Kaniewscy, Julia Baumert
18.30 - + Janina Szczepaniak
Sobota
8.30 - Wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Maryi

18.30 - + Kunegunda, Ludwik Pewiryscy, Roman Przybysz.
Niedziela
8.00 - + Piotr Piotrowski
9.30 - + Szczepan, Edmund Andrzejewicz, Halina, Józef Radosiewicz
11.00 - Z podziękowaniem za łaski i z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Marii i Leszka w 45 r. ślubu
12.15 - Z podziękowaniem za dar życia i zdrowia Piotra w 1r. urodzin i z prośbą o łaskę wiary i błogosławieństwo Boże dla rodziny
20.00 - + Wanda Łachajczyk

PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU
Piątek
118.00 - Śp. Marię, Józefa Małeckich
18.30 - Śp. Stanisławę, Wacława, Stefana Czesława Król, Annę, Izydora, Jana Kular
Sobota 01.08.2026
15.00 - W int. Nowożeńców
18.00 - Śp. Krystynę Jaroszewską - int. od Mirosławy i Mieczysława Zienkiewiczów
18.30 - Śp. Andrzeja Bruss z ok. urodzin od żony i dzieci z rodzinami
Niedziela

8:00 - Śp. Annę Berlik i zm. z rodzin Berlik i Januchowskich
9:30 - Śp. Stanisława Orzoł
12:30 - Z podz. za odebrane łaski z prośbą o dalsze Boże bł. i opiekę MB dla Teresy z okazji urodzin
19:00 - Śp. Adama Gibasa - int. od sąsiadów Kubieniec, Kwaśny, Kudela.

PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU
Piątek
7:00 † Felicia Kazimierz Skretni; Małgorzata Grunwald
18:00 1. † Gertruda Mieczysław Czesław Stachowiak
2. † Kazimiera Wiśniewska - od Janiny Synorackiej z dziećmi
Sobota
7:00 1. O Boże miłosierdzie dla zatwardzia-tych grzeszników i ich nawrócenie - od Żywego Różańca
2. † Henryk Swajdo - od Józka Mazurkiewi-cza z żoną i dziećmi
18:00 † Mieczysław - 3 r. śm. Jadwiga Władysław Maciejewscy; Władysława Józef Nowak
Niedziela
7:00 † Artur - 3 r. śm. Marian Szwagrzak i zm. rodziców z obojga stron
9:00 † Seweryna Szpis
10:30 W intencji Parafian
12:00 Z okazji 14 r. ślubu Małgorzaty i Roberta z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę świętej Rodziny, zdrowie i potrzebne łaski na dalsze lata wspólnego ży-cia
18:00 Z okazji 25-lecia ślubu Katarzyny i Łu-kasza Fredrich z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o Boże bł. i opiekę Matki Bożej oraz w intencji Michaliny z okazji 20 urodzin i Jakuba z proś-bą o potrzebne łaski i opiekę świętych patronów
† ks. Józef Adamów
† ks. Stanisław Napierała
† Helena Szilke i zm. z rodz.
† Zbigniew Druciarek
† Kazimierz Jan Makowscy
† Tadeusz Wicher - od Danuty i Piotra Gert-nerów
† Joanna Kromolińska - od teściowej z rodz.
† Henryk Gruszczyński - od kuzyna Jana z rodz.
† Krystyna Czarnicka - od Eugenii Kasperek.

REKLAMA

0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC

JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ

Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego

- ♦ trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
- ♦ własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
- ♦ załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
- ♦ reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
- ♦ eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45

tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

REKLAMA

0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW

UL. KCYŃSKA 112 WĄGROWIEC

WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00

SOBOTA 9.00 - 13.00

200 wzorów nagrobków

- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKIE CENY
- SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®

www.nagrobki-granitex.pl

67 262 87 00

604 544 724

REKLAMA

0011443828

DOM POGRZEBOWY „BIEŁAWSKY”

Jesteśmy do Państwa dyspozycji o każdej porze

- kompletna organizacja uroczystości pogrzebowej
- prywatna chłodnia i sala pożegnań
- ekskluzywna flota karawanów pogrzebowych
- bogaty wybór trumien i urn
- własna pracownia wiązanek i wieńców

Każdej ceremonii ostatniego pożegnania nadajemy indywidualny i niepowtarzalny charakter

ul. Gnieźnińska 54, Wągrowiec

tel. 603-75-99-78/ 67 262-73-85

eprasa.pl eed31e9b2c

REKLAMA

0011560511



Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta Wągrowca
o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Miejskiej Wągrowiec

Załącznik Nr 2 do Zarządzenia Nr 195/2026
Burmistrza Miasta Wągrowca z dnia 29 lipca 2026 r.

Lp.	Położenie oraz oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza (brutto w zł)	Wysokość wadium (w zł)	Godzina przetargu
1	2	3	4	5
1.	rejon ul. Jankowskiej, Miasto Wągrowiec część KW numer PO1B/00019448/8 stanowiąca działkę o nr 3756, o pow. 784 m²	132.000,00 zł netto* <i>Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży.</i>	6.600,00 zł	10 ⁰⁰

Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 7 września 2026 r. (poniedziałek) o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 15a, sala konferencyjna – pokój nr 201, II piętro.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu podana została do publicznej wiadomości poprzez:

- wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15A (I piętro obok pokoju nr 104),
- zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wągrowcu: www.wagrowiec.eu/, w zakładce Gospodarka, Nieruchomości, Ogłoszenia o przetargach;
- zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.wagrowiec.eu - w zakładce Przetargi;

Szczegółowych informacji dotyczących przetargów udziela
Wydział Inwestycji i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15A, pokój nr 103, tel.: (67) 26 80 316.

REKLAMA

0011459134

ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
tel. 600 609 606



Cenimy Twój czas!

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA

0011525619

SPRZEDAM
DREWNO OPAŁOWE
kominkowe, suche,
liściaste i iglaste,
możliwy transport
do klienta
Wągrowiec,
tel. 505 468 133

nasza
HISTORIA
Nigdy się nie powtarza
naszahistoria.pl



czytaj



REKLAMA

0011555444



Zakończono zadanie drogowe pn. „Remont drogi powiatowej nr 1609P na odcinku Wągrowiec - Rąbczyn, gm. Wągrowiec”.

W dniu 3 lipca 2026 r. dokonano odbioru końcowego wykonanych robót.

Zadanie obejmowało remont drogi powiatowej nr 1609P na odcinku od Wągrowca w kierunku Rąbczyna. Zakres kilometraża od km 1+242 do km 3+130. Całkowita długość remontowanego odcinka drogi wyniosła 1,888 km.

W ramach inwestycji wykonano remont nawierzchni jezdni wraz z remontem poboczy i przebudową zjazdów. Umożliwił on poprawę funkcjonowania transportu zbiorowego, zapewniając bezpieczny dojazd okolicznych mieszkańców do istniejących obiektów użyteczności publicznej zlokalizowanych w Wągrowcu. Ponadto remont wpłynął pozytywnie na zwiększenie dostępności komunikacyjnej, ograniczenie peryferyjności wschodnich obszarów powiatu wągrowieckiego, oraz spowodował zwiększenie bezpieczeństwa ruchu na drodze.

Wykonawcą robót była firma Kowalski Budownictwo ze Żnina, która wykonała prace budowlane za kwotę 2.128.257,16 zł.

Powiat Wągrowiecki na realizację zadania otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W wyniku zawartej umowy z Wojewodą Wielkopolskim (nr 10.5/26 z dnia 13 marca 2026 r.), wartość dofinansowania wyniosła: 939.790,57 zł, wkład własny Powiatu Wągrowieckiego do dofinansowania: 1.191.892,15 zł (łącznie koszt kwalifikowalny 2.131.682,72 zł).

Po uwzględnieniu pozostałych kosztów niezbędnych do realizacji zadania całkowita wartość zadania wyniosła 2.164.585,22 zł.

Niniejsza publikacja prasowa realizuje obowiązki przeprowadzenia „innych działań informacyjnych” wynikających z umowy o dofinansowanie zadania w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.



eprasa.pl eed31e9b2c

Ewa Farna zaśpiewała na Imieninach Wągrowca

Paweł Brzeźniak

Popołudniowa strefa rozrywkowa w Parku 600-lecia ruszyła o godzinie 16:00. O 17:00 rozpoczęły się występy w ramach Sceny Wolnej. Następnie przed publicznością zaprezentował się BigBand 241, a o 20:00 rozpoczął się główny koncert Ewy Farnej. Weekendowy blok imprez zakończyła zabawa z DJ-em.

Ewa Farna, ikona polskiej i czeskiej sceny muzycznej, wróciła do Wągrowca, by dostarczyć niezapomnianych wrażeń. Czy pamiętacie, jak cała Polska śpiewała „Cicho” i „Ewakuację”? Te hity to dopiero początek jej niezwyklej kariery! Dziś Ewa Farna to artystka światowego formatu, która z powodzeniem podbija czeskie stadiony, wyprzedaje największe areny i ma



do czerwoności rozgrzał nasz lokalny fenomen BigBand241! Działający przy Miejskim Domu Kultury w Wągrowcu zespół to prawdziwa perła regionu. Ich występy to zawsze gwarancja najwyższej jakości muzyki, porywającej energii i perfekcyjnego wykonania, będącego efektem wielu godzin prób i ogromnego zaangażowania. BigBand241 to koncert sam w sobie, który udowadnia, że Wągrowiec ma czym się pochwalić. Ich muzyka porywa do tańca, a ich pasja do grania jest zaraźliwa. Co więcej, specjalnie na Imieniny Miasta, BigBand241 przygotował dla Was muzyczną niespodziankę.

Wcześniej, w ramach Sceny Wolnej, wystąpili: Marcel Ryśnik, Julia Frontczak, Maja Witucka, Hania Bielicka, Gabriela Sturma, Laura Mendel, Kacper Szymański, Maja Pilarska, Paweł Zasadziński, Adam „Abach” Bach X Grzemski oraz Alicja Przybylska.

na konczie wspólny, elektryzujący występ z samą Dua Lipą! To wydarzenie, które odbiło się szerokim echem w całej Europie. To nie był tylko koncert, a spotkanie z historią polskiej muzyki, połączone z energią i dojrzałością artystki, która nieustannie się rozwija i zaskakuje. Zanim na scenie pojawiła się Ewa Farna, atmosferę



PAWEŁ BRZEŹNIAK

REKLAMA

0011560549

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu na okres 21 dni

wykazu nieruchomości

przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym w drodze zamiany z dopłatą różnicy wartości zamienianych nieruchomości położonych w obrębie Potrzebanow, stanowiących działki ewidencyjne

nr 214/11 o pow. 0,7403 ha oraz nr 214/15 o pow. 15,1399 ha

Z treścią wykazu można zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach przy ulicy Ciastowicza 11, 62-085 Skoki

oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej urzędu www.gmina-skoki.pl
Dodatkowych informacji udziela pracownik urzędu pod numerem telefonu 61 892 58 15.

z up. Burmistrza

Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Skoki
/-/ Marta Miller

REKLAMA

0011558557

STAROSTA WĄGROWIECKI

GN.6740.10.2026.GN1

OBWIESZCZENIE STAROSTY WĄGROWIECKIEGO

z dnia 31 lipca 2026 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Budowa ulicy Irysowej, Tulipanowej, Konwaliowej, Różanej w Skokach”;

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji;

A) Nieruchomości lub ich części objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:

Jednostka ewidencyjna: Skoki – Miasto
Obręb ewidencyjny: 302805_4.0001 SKOKI

arkusz mapy 3 działki ew.:

nr 70/5, cz. nr 70/23, nr 70/27, nr 70/47, nr 70/53, nr 70/55, nr 70/60, nr 70/61, nr 71/1, nr 72/23, nr 72/16 (nr 72/28, nr 72/27), cz. nr 1534

B) Nieruchomości planowane są do przejęcia na rzecz Miasta i Gminy Skoki:

Jednostka ewidencyjna: Skoki – Miasto
Obręb ewidencyjny: 302805_4.0001 SKOKI

arkusz mapy 3 działka ew.:

nr 72/28 o pow. 0,0021 ha

C) Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (przebudowa innych dróg publicznych):

Jednostka ewidencyjna: Skoki – Miasto
Obręb ewidencyjny: 302805_4.0001 SKOKI

arkusz mapy 10 działka ew.:

nr 770/1 – przebudowa drogi powiatowej nr 1654P

arkusz mapy 3 działki ew.:

nr 71/3 – przebudowa drogi powiatowej nr 1654P

nr 1534 – przebudowa drogi powiatowej nr 1654P

D) Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (budowa lub przebudowa urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji szczegółowych):

Jednostka ewidencyjna: Skoki – Miasto
Obręb ewidencyjny: 302805_4.0001 SKOKI

arkusz mapy 3 działka ew.:

nr 1683/2 – przebudowa rowu melioracyjnego

E) Nieruchomości lub ich części, na których ustala się obowiązek budowy lub przebudowy zjazdów:

Jednostka ewidencyjna: Skoki – Miasto
Obręb ewidencyjny: 302805_4.0001 SKOKI

arkusz mapy 3 działki ew.:

nr 70/6, nr 70/28, nr 70/30, nr 70/31, nr 70/42, nr 70/48, nr 70/50, nr 70/52, nr 72/8, nr 72/14, nr 72/15, nr 72/21, nr 72/26, nr 1683/3.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy, starosta wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w starostwie powiatowym, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1964 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 ze zm.), zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia;
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, ul. Kościuszki 15, Punkt Obsługi Interesanta przy wejściu głównym do Starostwa Powiatowego lub pod nr 67 26 80 545, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia **w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia**;
- niniejsze zawiadomienie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

Honorowi obywatele i nagrody miasta

Paweł Brzeźniak

Honorowi Obywatele, Honorowe Nagrody Miasta, wystąpienia zaproszonych gości oraz podsumowanie najważniejszych wydarzeń i osiągnięć ostatnich miesięcy – tak przebiegała uroczysta sesja Rady Miejskiej w Wągrowcu, która odbyła się w sobotę, 25 lipca, w ramach obchodów Imienin Miasta.

Sesję otworzył i poprowadził przewodniczący Rady Miejskiej w Wągrowcu Robert Koteci.

Tradycyjnie wydarzenie rozpoczęło się od odegrania na żywo hejnału miasta. W swoim wystąpieniu burmistrz Alicja Trytt podsumowała najważniejsze przedsięwzięcia realizowane w ostatnim roku, podkreślając rozwój miasta, prowadzone inwestycje oraz podjęte działania społeczne.

Centralnym punktem uroczystej sesji było wręczenie aktów nadania tytułów Honorowego Obywatela Miasta Wągrowca oraz Honorowych Nagród Miasta Wągrowca. To najwyższe wyróżnienia przyznawane przez samorząd osobom i podmiotom, które swoją działalnością w szczególności przyczyniają się do rozwoju miasta, jego promocji oraz budowania lokalnej wspólnoty.

Tytuły Honorowego Obywatela Miasta Wągrowca otrzymali Beata Dobak-Urbańska i Romuald Schmidt. Oboje od ponad 40 lat działają na rzecz rehabilitacji, aktywizacji i integracji osób z niepełnosprawnościami. Są pionierami rozwoju dyscypliny boccia w Polsce, a dzięki ich zaangażowaniu Wągrowiec stał się jednym z najważniejszych ośrodków tej dyscypliny w kraju. To właśnie tutaj od lat organizowane są zawody rangi krajowej i międzynarodowej, a miasto zyskało miano symbolicznej stolicy polskiej boccia.

Podczas uroczystości wręczono również Honorowe Nagrody Miasta Wągrowca. W tym roku zdecydowała

o przyznaniu wyróżnień trzem laureatom. Centrum Ogrodnicze „Marman” Katarzyna Kluczyńska (kategoria gospodarka) od blisko 25 lat jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych przedsiębiorstw w Wągrowcu. Firma nie tylko rozwija swoją działalność gospodarczą i zapewnia mieszkańcom szeroką ofertę produktów ogrodniczych, ale również od lat aktywnie angażuje się w życie lokalnej społeczności. Wspiera miejskie programy, wydarzenia kulturalne, a także edukacyjne i charytatywne.

Działający od 1999 roku Teatr „My i...” ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Wągrowcu (kategoria nauka, kultura, oświata i kultura fizyczna) rozwija talenty artystyczne młodych mieszkańców Wągrowca i z sukcesami reprezentuje miasto na przeglądach oraz festiwalach teatralnych w całej Polsce. Zespół ma na swoim koncie liczne nagrody i wyróżnienia, a jego działalność jest doskonałą promocją Wągrowca oraz przykładem wysokiego poziomu edukacji kulturalnej.

Rafał Kutkowski (kategoria działalność społecznikowska) to społecznik od wielu lat zaangażowany w inicjatywy na rzecz mieszkańców oraz rozwój lokalnej wspólnoty. Inicjator „Truchtu Charytatywnego”, który liczy już 10 edycji. Zaangażowany także w wiele innych akcji pomocowych. Jego działalność jest przykładem konsekwentnej pracy społecznej i aktywności na rzecz Wągrowca.

Artystycznym dopełnieniem uroczystości był występ Grzegorza Tomaszewskiego (cytra) w duecie z Piotrem Bojarskim (gitara klasyczna, gitara akustyczna).

W uroczystej sesji uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele administracji samorządowej, delegacje miast partnerskich, reprezentanci służb mundurowych, instytucji, organizacji społecznych oraz licznie zaproszeni goście, którzy w swoich przemówieniach złożyli mieszkańcom Wągrowca życzenia z okazji święta miasta.

